TELEX

Amnestia w Hiszpanii?

W sobotę rząd hiszpański zapowiedział, iż wkrótce proklamowana zostanie amnestia dla więźniów politycznych. Jej szczegółowe postanowienia mają być ogłoszone po kolejnym posiedzeniu gabinetu w przyszłym tygodniu i niezwłocznie wprowadzone w życie.

Premier Izraela udał się do USA

W niedzielę opuścił Tel Awiw udając się z 3-dniową wizytą oficjalną do Stanów Zjednoczonych premier Izraela **Icchak Rabin.** Agencja Reutera przypomina, że Rabin jest pierwszym z przywódców państw objętych konfliktem bliskowschodnim, który składa wizytę w Waszyngtonie i dodaje, że w ub. miesiącu 6 krajów Bliskiego Wschodu (w tym Izrael) odwiedził amerykański sekretarz stanu **Cyrus Vance.**

Piotr Jaroszewicz złoży wizytę w Holandii

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie premiera Królestwa Holandii prezes Rady Ministrów PRL, Piotr Jaroszewicz złoży oficjalną wizytę w Holandii w dniach 14—16 marca br.

Posiedzenie Rady Naukowej Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR

4 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Naukowej Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR powołanej pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa prof. dr **Henryka Jabłońskiego** przez Sekretariat Komitetu Centralnego Partii. W posiedzeniu wzięli udział: zastępca członka Biura Politycznego sekretarz KC PZPR **Jerzy Łukaszewicz,** sekretarze KC — **Ryszard Frelek, Andrzej Werblan, Zdzisław Żandarowski.**

Posiedzenie Rady otworzył prof. Henryk Jabłoński.

Silne trzęsienie ziemi

w południowej i południowo-wschodniej Europie

Setki ofiar w Rumunii • Poważne straty materialne • Akcja ratunkowa trwa

W piątek w późnych godzinach wieczornych przez Europę południową, południowo-wschodnią i częściowo środkową przeszła fala wstrząsów sejsmicznych o różnych natężeniach. Z doniesień agencyjnych i wiadomości nadesłanych przez korespondentów PAP wynika, że epicentrum wstrząsów znajdowało się w Alpach Transylwańskich, 90 km na północ od Bukaresztu. Rumunia ucierpiała też najbardziej wskutek trzęsienia ziemi, silne były również wstrząsy w Bułgarii. Ruchy tektoniczne zarejestrowano także na Węgrzech, w Jugosławii, w Turcji, Grecji, we Włoszech oraz w radzieckiej Mołdawii.

BUKARESZT (PAP)

Jak podaje korespondent PAP, Stanisław Lewandowski, trzęsienie ziemi w stolicy Rumunii i w całej południowo-wschodniej części tego kraju, które nastąpiło w piątek ok. godziny 21,30, miało siłę 7,5 stopnia w 12-stopniowej skali Richtera. Znacznie ucierpiał sam Bukareszt a także Ploeszti i Braszow. W innych miejscowościach szkody są mniejsze. W całej Rumunii ogłoszono stan wyjątkowy. Na mocy dekretu prezydenckiego armia, aparat państwowy, organizacje masowe itp. zmobilizowane zostały do niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi, usuwania szkód i przywracania łączności telefonicznej, pracy transportu i komunikacji, elektrowni i wodociągów.

5 bm. odbyło się robocze posiedzenie Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK pod przewodnictwem sekretarza generalnego RPK Nicolae Ceausescu. Posiedzenie poświęcone było w całości zadaniom, jakie wynikają w związku z trzęsieniem ziemi. Polityczny Komitet Wykonawczy stwierdził, że przede wszystkim należy wydobyć z ruin wszystkie ofiary trzęsienia ziemi, a także udzielić pomocy lekarskiej rannym. Postanowiono powołać komisje specjalistów, które zajmą się ewakuacją budynków grożących zawaleniem. Dla osób, które utraciły dach nad głową, przeznaczy się mieszkania w niezasiedlonych jeszcze nowych budynkach oraz pomieszczenia w internatach wyższych uczelni. Postanowiono wstrzymać do-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

N/z zawalony blok w Bukareszcie. CAF — AP — telefoto

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

PONIEDZIAŁEK

7. III. 1977 R.
NR 52 (8978)
ROK XXIX
CENA 1 ZŁ
WYD. A.

GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

Dziś

Teatr TV przedstawi sztukę radzieckiego pisarza W. Azernikowa „Trzeciego wyjścia nie ma".

a w Magazynie „Poniedziałek"

● **Elżbieta Dziwisz i Tomasz Ordyk** przyparli do muru kilku panów pytaniem: **„DLACZEGO ULEGAMY KOBIETOM?".** Ich „Traktat o pantoflarstwie" drukujemy na str. 3.

● mawiamy: na Krupówkach spotyka się pół Polski, toteż zainteresuje zapewne wszystkich, co projektanci zamierzają zrobić z Krupówkami i Równią Krupową — **„JAKIE BĘDZIE CENTRUM ZAKOPANEGO-" — Andrzej Stanowski** — str. 5.

● w „Gazetce warszawskiej" Witolda Fillera — o czym mówi się u „Marca" (popularna warszawska kawiarnia).

● w czasie swych amerykańskich wędrówek **Konrad Strzelewicz** odnalazł autora piosenki *„Czerwone maki"*, **Feliksa Konarskiego** — str. 4.

Dobry rytm pracy w nowohuckim kombinacie

Wysoki rytm pracy panował w sobotę w Hucie im. Lenina. Załogi wszystkich wydziałów i zakładów wykonały i przekroczyły dzienne zadania. Na szczególne wyróżnienie zasługują osiągnięcia wielkopiecowników, którzy wyprodukowali ponad 14 tys. ton surówki, a więc 190 ton więcej niż przewidywał plan dobowy. Największy wkład w ten sukces wniosła obsługująca wielki piec nr 5 zmiana inż. **Jana Węgrzynowskiego** oraz mistrz **Stanisław Chylek** i garowy **Stefan Pytel.**

Dni muzyki Karola Szymanowskiego

Filharmonia Krakowska w Zakopanem

Podczas ostatnich trzech dni trwały w Zakopanem „Dni Muzyki Karola Szymanowskiego" otwierające ogólnopolskie uroczystości związane z obchodami 40 rocznicy śmierci kompozytora. Końcowym akcentem kolejnych imprez muzycznych był wczorajszy występ Orkiestry i Chóru Państwowej Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie, z udziałem solistów: **Stefanii Woytowicz** — sopran, **Krystyny Szczepańskiej** — alt i **Andrzeja Hiolskiego** — baryton. Wykonano dwa dzieła: Stabat Mater i Veni Creator. Dyrygował **Jerzy Katlewicz.**

Koncert krakowskiej Filharmonii przypadł dokładnie w rocznicę otwarcia willi-muzeum „Atma". (AK)

Panowie! Jutro 8 Marca!

Fot. Otto Link

Z prac Prezydium Rządu

Perspektywy przemysłu lekkiego ◆ Budownictwo obiektów inwentarskich ◆ Wykorzystanie kredytów na inwestycje

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 4 bm. Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu rozpatrzyło sprawy związane z rozwojem przemysłu lekkiego, przyjęło ustalenia dotyczące budownictwa inwentarskiego, a także omówiło niektóre problemy z dziedziny kredytowania inwestycji.

● Minister przemysłu lekkiego przedłożył Prezydium Rządu informację na temat założeń rozwojowych tej gałęzi gospodarki. W ostatnim czasie przemysł lekki osiągnął wysokie tempo przyrostu produkcji; rozszerzany jest asortyment wytwarzanych wyrobów. Na mocy decyzji rządu o rozdysponowaniu tegorocznej rezerwy inwestycyjnej, przemysł lekki otrzymał środki, które pozwolą na podjęcie 18 przedsięwzięć polegających w dużym stopniu na modernizacji i rozbudowie obiektów przemysłowych. Powinno to umożliwić uzyskanie w 1980 r. dodatkowej produkcji o wartości 8 mld zł.

Prezydium Rządu, podkreślając dużą rolę przemysłu lekkiego w zaopatrzeniu rynku, a także w rozwoju eksportu, położyło nacisk na poprawę jakości produkcji. Zalecono resortowi podjęcie dalszych skutecznych kroków na rzecz elastycznego dostosowywania wyrobów do zmieniających się potrzeb i gustów poszczególnych grup ludności — i to zarówno pod wzglę-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rozmowa Kosygin—Szydlak

Członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, **Aleksiej Kosygin,** przyjął w piątek na Kremlu członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów PRL, **Jana Szydlaka.**

Podczas rozmowy dokonano wymiany poglądów na problemy rozwoju wszechstronnej braterskiej współpracy między Związkiem Radzieckim a Polską.

W rozmowie, która przebiegała w serdecznej przyjacielskiej atmosferze, wzięli udział i zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, **Nikołaj Tichonow** i ambasador PRL w ZSRR **Zenon Nowak.**

Telefoniczna rozmowa Cartera z obywatelami USA

WASZYNGTON (PAP)

W sobotę 5 bm. po raz pierwszy w historii USA zorganizowano rozmowę telefoniczną prezydenta **Jimmy Cartera** z obywatelami.

W ciągu dwóch godzin prezydent odebrał 42 telefony. Według obliczeń urzędów pocztowych, do Białego Domu usiłowało się dodzwonić w tym czasie około 9 mln osób, z czego wynika, że szansa zadania prezydentowi pytania była minimalna.

Większość spośród 42 osób, które uzyskały połączenie, zadawała pytania dotyczące problemów socjalnych, cen i podatków — co świadczy, że tymi właśnie sprawami najbardziej interesują się obywatele USA. Udzielając odpowiedzi prezydent wyjaśniał swoją politykę gospodarczą.

Parę pytań dotyczyło polityki zagranicznej. Odpowiadając na nie Carter ponownie oświadczył, że jego administracja chciałaby nawiązać bezpośredni dialog z Kubą.

II Europejska Konferencja Związków Zawodowych zakończyła obrady

GENEWA (PAP)

W niedzielę 6 bm. zakończyła w Genewie obrady II europejska konferencja związkowa, której tematem był przegląd sytuacji w zakresie ochrony naturalnego środowiska pracy oraz szkolenia działaczy związkowych. W konferencji wzięło udział ponad 200 delegatów i obserwatorów reprezentujących 42 krajowe centrale związkowe oraz organizacje międzynarodowe — Światową Federację Związków Zawodowych, Międzynarodową Konferencję Wolnych Związków Zawodowych i Światową Konferencję Pracy. W obradach uczestniczyła delegacja polska z przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych Władysławem Kruczkiem.

Zabierając głos w debacie generalnej, przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek stwierdził, że poprzednia europejska konferencja związkowców stworzyła bazę do szerokiej współpracy między centralami związkowymi Europy, reprezentującymi odmienne systemy społeczne, wniosła liczący się wkład w proces odprężenia i umocnienia pokoju w Europie, wypracowała kierunki wspólnego działania związkowców Europy w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego i środowiska pracy.

Przewodniczący CRZZ omówił następnie obszernie polskie doświadczenia i osiągnięcia w dziedzinie ochrony środowiska i w szkoleniu działaczy związkowych.

Przed spotkaniem w Kairze

Uczestnicy konferencji ministerialnej krajów arabskich i afrykańskich zatwierdzili wczoraj projekt dokumentu w sprawie pomocy krajów arabskich krajom afrykańskim — poinformował rzecznik konferencji. Projekt — przekazany specjalnej komisji do ostatecznego zredagowania — przewiduje zwiększenie wymiany handlowej i inwestycji w Afryce, wzrost wkładów arabskich w fundusz rozwoju krajów afrykańskich, pomoc techniczną i finansową w realizacji 4 regionalnych projektów rozwoju łączności i telekomunikacji.

Następnie konferencja ministerialna, w której uczestniczą przedstawiciele 60 krajów, rozpoczęła dyskusję nad projektem końcowej deklaracji politycznej oraz procedurą realizacji współpracy arabsko-afrykańskiej. Oba dokumenty mają być ratyfikowane w poniedziałek na spotkaniu szefów państw i rządów krajów uczestniczących w konferencji.

Dziś będzie również dyskutowana sprawa rozwiązania skomplikowanej sytuacji politycznej w Libanie oraz udzielenia temu krajowi pomocy finansowej na likwidację zniszczeń wojennych. Władze tego kraju będzie reprezentował prezydent **Elias Sarkis.**

Pod Tatrami — burza z piorunami

Zupełnie niespotykaną pogodą obdarzyło Zakopane tych, którzy korzystając z dwóch wolnych dni zjechali pod Giewont na wypoczynek. W piątek wieczorem doszło do niespotykanego o tej porze roku zjawiska atmosferycznego: nad miastem przeszła zupełnie wiosenna burza z ulewą i piorunami, po czym deszcz zamienił się zwolna w ciężki mokry śnieg. Sypał on niemal bez przewy przez sobotę i niedzielę, utrudniając nawet krótkie spacery w tatrzańskie doliny.

W samych Tatrach zwiększa się nieustannie pokrywa śnieżna, w najwyższych partiach gór sięgająca już blisko dwóch metrów. Tak więc rozpoczynający się dzisiaj Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny wreszcie odbędzie się w godziwych warunkach. Liczą na to wczasowicze i turyści, których podczas minionego weekendu przebywało w Zakopanem około 45 tysięcy. Wielu z nich przedłuży pobyt, by oglądnąć co ciekawsze konkurencje Memoriału. (AK)

☆

Z piątku na sobotę wielka wichura przeszła prawie nad całym województwem nowosądeckim. Silny wiatr powalił wiele drzew, w niektórych miejscowościach zerwał przewody elektryczne i telefoniczne. Ulewne deszcze i topniejące w górach śniegi były przyczyną poważnego wezbrania wód rzek w naszym regionie. W sobotę Krynica pokryta została grubą warstwą śniegu, który utrzymywał się do wczoraj.

W marcu — na ekranach kin

WARSZAWA (PAP)

W bm. na ekrany naszych kin wejdzie 15 filmów pełnometrażowych, wśród nich 2 polskie. W niektórych miastach odbyła się już premiera filmu reż. Pawła Komorowskiego „Ptaki ptakom", opartego na powieści Wilhelma Szewczyka, ukazującej walkę robotników i harcerzy Śląska z najeźdźcami hitlerowskimi we wrześniu 1939 r. Drugim filmem rodzimej produkcji jest dramat psychologiczno-obyczajowy reż. Stanisława Lenartowicza pt. „Za rok, za dzień, za chwilę..." Bohaterką filmu jest Nowozelandka polskiego pochodzenia, odwiedzająca po raz pierwszy kraj ojczysty swych przodków. W roli głównej — Christine Paul-Podlasky.

Filmy radzieckie — to utwór przygodowy z okresu wojny domowej reż. Jurija Borieckiego pt. „Czarna karawana", którego akcja rozgrywa się w malowni-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wielu z nas pamięta dzień narodzin tygodnika „Polityka". Wielu z nas wzrosło już w atmosferze politycznej, społecznej, kulturalnej wreszcie, którą ta „Polityka" w niemałym stopniu kształtowała. Toteż dwudziestolecie pisma jest okazją do przypomnienia zasadniczych jego walorów. Spośród wielu — rzetelność, odpowiedzialność za słowo znaczy najwięcej, najwięcej też przysporzyła ona popularności tygodnikowi.

„Polityka" w służbie spraw ważnych

Dwudziestolecie jest tylko jakimś etapem, przecież w naszej współczesności „Polityka" ma zasługi niezwykle istotne — problematyka partyjna, społeczna, kulturalna, międzynarodowa, nie wyłączając sportowej znajdują tu nie tylko czułych publicystów, lecz również prawdziwych znawców, komentatorów, działaczy, których propozycje w niezliczonych przypadkach znalazły swój kształt konkretny. Nie może być chyba większego komplementu dla dziennikarza, publicysty, niż przypomnienie realizacji jego słusznych wskazań, propozycji, projektów.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

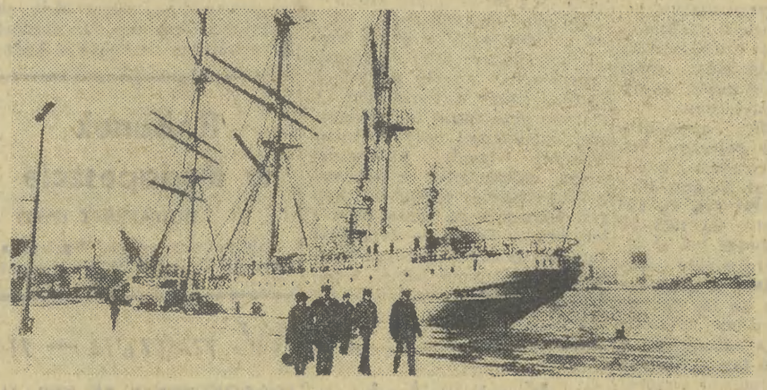

Dar Pomorza — piękny o każdej porze roku, na morzu i przy nabrzeżu, tańczący na falach i unieruchomiony. CAF — Uklejewski

Trzynaście nowych przedszkoli

(Inf. wł.) Niby trudno mówić o specjalnym prezencie, lecz na pewno wyrzenia te ucieszyły niezmiernie prawie 400 kobiet, których dzieci znalazły miejsce w 13 przedszkolach otwartych w województwie miejskim krakowskim przed Dniem Kobiet Cieszy szczególnie fakt, że aż 11 z tych placówek utworzono na wsi. Są to przedszkola niewielkie (w każdym z nich znalazło opiekę 30 maluchów) i mieszczą się w zaadaptowanych pomieszczeniach w budynkach szkolnych. Kuratorium Oświaty i Wychowania zrobiło jednak wszystko by — pomimo dużych trudności i ograniczeń — placówki te odpowiednio wyposażyć i zapewnić im fachowy personel.

W samym mieście Krakowie otwarto 2 nowe przedszkola. Jedno — niezwykle potrzebne — na nowym osiedlu Prądnik Czerwony, mieści się w mieszkaniu odstąpionym przez spółdzielczość mieszkaniową. Instytut Zootechniki w Balicach uruchomił przedszkole zakładowe dla 30 dzieci pracowników. Własnym sumptem zaadaptowano na ten cel pawilon i pięknie go wyposażono. Przyjęto także na etaty Instytutu całą kadrę. To niewątpliwie piękne i mądre działanie — w sytuacji gdy władze oświatowe nie są w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb — winno stać się przykładem dla innych zakładów.

(eba)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

- Wisła pokonała Legię 3:1
- ŁKS nadal liderem
- Dwa zwycięstwa hokeistów Cracovii w meczach o wejście do I ligi
- Rekord świata Ackermana
- Stenmark i Morerod prowadzą w PS
- 115 m na Wielkiej Krokwi
- Hokeiści w drodze do Japonii
- Tragedia na torze samochodowym
- Nowy Sącz zwycięża w VII ZIMS

NOTES REPORTERA

KRUPIŃSKI strzela 3 bramkę dla Wisły w meczu z Legią
Fot. W. KLAG

KRONIKA DNIA

Żabno i Brzesko kandydatami na mistrzów gospodarności

Dużą popularnością cieszy się w Tarnowskiem coroczna rywalizacja o tytuł Mistrza Gospodarności, która wyzwala niemało społecznych inicjatyw wśród mieszkańców miasteczek biorących udział w konkursie. Po szczegółowych lustracjach i obliczeniu punktów specjalna komisja podjęła decyzję, iż w grupie miast do 5 tysięcy województwo tarnowskie reprezentować będzie w konkursie ogólnopolskim, miasto Żabno. W drugiej kategorii (miast do 15 tys. mieszkańców) zwyciężyło Brzesko. (sad)

Piosenka radziecka w Tarnowie

Tarnowski Pałac Młodzieży był wczoraj gospodarzem Wojewódzkich Eliminacji 16 Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej. Jury pod przewodnictwem dyrektora PSM **Romana Zubka**, pierwsze miejsce przyznało **Lidii Błach** z Pałacu Młodzieży w Tarnowie. Drugie miejsce „wyśpiewała" reprezentantka GOK w Żegocinie **Maria Wróbel-Kędra**, a miejsce trzecie **Teresa Kozak** z ZDK „Azoty". Natomiast w kategorii zespołów najlepsza okazała się grupa „Heat" z DK „Starówka", wyprzedzając siostry **Boruch** z tarnowskiego Pałacu Młodzieży. (sad)

Kulturalny turniej junaków z siedmiu województw

Przez dwa dni odbywały się w Tarnowie eliminacje Ogólnopolskiej Wiosny Kulturalnej OHP, w których uczestniczyło 120 junaków z województw: bielsko-bialskiego, miejskiego krakowskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, tarnowskiego, tarnobrzeskiego i rzeszowskiego. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: małe formy sceniczne — N. Sącz i Tarnów, konkurs recytatorski — Przemyśl i Tarnów, konkurs na utwory wokalno-muzyczne — Rzeszów i Kraków, rzeźbiarstwo — N. Sącz i Tarnów, fotografia — Kraków i Tarnów oraz konkurs na najlepszy plakat — Rzeszów i Tarnów. (sad)

Instytut Zootechniki w perspektywie

Samodzielni pracownicy nauki oraz dyrekcja Instytutu Zootechniki spotkali się w ub. piątek z I sekretarzem KK PZPR, **Witem Drapichem** oraz sekretarzem KK, **Marianem Smugą** w celu omówienia perspektyw rozwoju Instytutu oraz Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Balicach.

Goście zwiedzili również niektóre obiekty Instytutu oraz zapoznali się z rewelacyjną metodą transplantacji jaja mrożonego owcy, z którego dochowano się dorodnych jagniąt.

W trakcie spotkania I sekretarz udekorował zasłużonych pracowników Instytutu wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał dyrektor Instytutu Zootechniki w Krakowie, doc. dr hab. **Stefan Wawrzyńczak.** Krzyże zasługi: doc. dr **Tadeusz Orkisz**, mgr **Jerzy Długosz**, inż. **Zdzisław Obiorek.**

Sezonowa obniżka jaj

W związku z sezonową obniżką cen skupu jaj, z dniem 7 marca br. obniża się ceny detaliczne jaj dużych do 3,30 zł, jaj średnich do 3,00 zł, jaj małych do 2,70 zł za 1 sztukę.

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże przechodzące w umiarkowane, lokalnie możliwy przelotny deszcz. Rano miejscami mgły. Temperatura maksymalna w dzień 6 do 10 st., minimalna nocą od —4 do 0 st. Wiatry słabe i umiarkowane zachodnie i południowo-zachodnie. W Tatrach zachmurzenie duże i możliwy przelotny śnieg. Temperatura w dzień —4 st., w nocy —8 st. Wiatry dość silne z kierunków zachodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Zachmurzenie umiarkowane lub małe. Cieplej.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 13: Świnoujście 6, Szczecin 6, Koszalin 3, Gdańsk 3, Olsztyn 2, Suwałki 2, Białystok 3, Warszawa 5, Poznań 5, Wrocław 6, Śnieżka —5, Kłodzko 6, Lublin 4, Rzeszów 7, Przemyśl 5, Lesko 4, Tarnów 5, Kielce 5, Nowy Sącz 2, Kraków 3, Katowice 6, Racibórz 8, Bielsko 5, Kasprowy Wierch —7, Zakopane 2.

BIOMET INFORMUJE: Stopniowy zanik zakłóceń sprawności psychofizycznej i poprawa samopoczucia. Widzialność rano miejscami ograniczona. Drogi lokalnie śliskie.

2, 3, 4.

Silne trzęsienie ziemi

w południowej i południowo-wschodniej Europie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pływ gazu do Bukaresztu, aby zapobiec wybuchom i pożarom. Powzięto również liczne inne postanowienia dotyczące zaopatrzenia ludności, napraw sieci wodno-kanalizacyjnej, dostaw prądu, a także posunięć organizacyjnych niezbędnych dla przywrócenia normalnego funkcjonowania zakładów pracy, instytucji oraz dalszych kroków w usuwaniu szkód spowodowanych przez żywioł.

Jak wynika z opublikowanych wstępnych danych, podczas trzęsienia ziemi w Bukareszcie zginęło 508 osób, a 2.600 odniosło rany. W innych rejonach Rumunii zginęły 72 osoby, a 614 zostało rannych. Akcja ratunkowa trwa.

Agencja Agerpress informuje, że wstrząsy podziemne spowodowały poważne straty materialne w gospodarce kraju. Przerwały działalność niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe i zakłady, w wielu ośrodkach miejskich uległy uszkodzeniu systemy wodociągowe, linie przesyłowe energii elektrycznej.

W Bukareszcie trwają prace w celu usunięcia skutków kataklizmu. Specjalne komisje oceniają stan uszkodzonych budynków, podejmują decyzję o ewakuacji rodzin, którym zagraża niebezpieczeństwo.

Komunikat PAP

WARSZAWA (PAP)

W związku z trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło Rumunię, Polska Agencja Prasowa została upoważniona do poinformowania, że przebywającym w tym kraju obywatelom polskim nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Wszyscy oni mają zapewnioną stałą opiekę ze strony Ambasady PRL w Bukareszcie. Chętnym zapewniono powrót do kraju.

SOFIA (PAP)

Jak informuje korespondent PAP, Maciej Pędzich, silne wstrząsy skorupy ziemskiej odnotowano na całym terytorium Bułgarii. W Sofii siła wstrząsów wynosiła 5—6 stopni w 12-stopniowej skali Richtera. W wielu rejonach kraju uszkodzona jest sieć elektryczna, wodociągowa, urządzenia telefoniczne, telegraficzne i telewizyjne. Zostały uszkodzone również niektóre budynki; zwaliły się kominy fabryczne. Najdotkliwsze straty odnotowano w miejscowościach naddunajskich — miastach Swisztow i Ruse, gdzie ucierpiały na skutek wstrząsów domy mieszkalne, szkoły i zakłady przemysłowe.

Wskutek trzęsienia ziemi w Bułgarii zginęło 20 osób, a 165 zostało rannych. Są to dane wstępne.

BELGRAD (PAP)

W stolicy Jugosławii siła wstrząsu osiągnęła 5 stopni w skali Mercallego. Najsilniejsze wstrząsy były odczuwane w północno-wschodniej części Jugosławii, w pobliżu granicy rumuńskiej.

Po pierwszym najsilniejszym wstrząsie o godz. 20.23 nastąpiło kilka kolejnych, słabszych wstrząsów, które według opinii sejsmologów świadczyły o uspokajaniu się ruchów tektonicznych.

Na terytorium Jugosławii nie zanotowano żadnych poważnych strat materialnych, oprócz zawalenia się nielicznych budynków w niektórych rejonach wiejskich. Nie było również ofiar w ludziach. Życie w Jugosławii toczy się normalnie.

BUDAPESZT (PAP).

W stolicy Węgier wstrząsy tektoniczne dały się odczuć w 13 i 14 dzielnicy. W Szolnoku siła wstrząsów dochodziła do 5 st. w skali Mercallego. W mieście Bekescaba (Węgry wschodnie) wstrząsy wywołały panikę wśród mieszkańców, którzy opuścili domy. Wstrzymano także na jakiś czas pracę w zakładach przemysłowych. Jak wynika z ostatnich doniesień, trzęsienie ziemi na Węgrzech nie spowodowało ofiar i nie wyrządziło większych szkód.

PRAGA (PAP)

Stacja sejsmologiczna w Bratysławie odnotowała wstrząsy, które miały epicentrum w Rumunii. W rejonie Koszyc i Bratysławy wstrząsy te miały siłę ok. 3 st. w 12-stopniowej skali. Nie spowodowały one większych strat.

MOSKWA (PAP)

Fala wstrząsów sejsmicznych objęła również radziecką Mołdawię. W stolicy tej republiki, Kiszyniowie, wstrząsy osiągnęły siłę 7 st. w skali Richtera, a w południowych rejonach republiki — 8 st. Nie zanotowano ofiar w ludziach, a jedynie niewielkie straty materialne, przede wszystkim w mieście Kagul (południowa Mołdawia).

O wstrząsach tektonicznych donoszą ze Stambułu, Aten i Rzymu. Według dotychczasowych danych, najsilniejsze były wstrząsy w Stambule oraz w Salonikach. Nie spowodowały one ofiar w ludziach, a zniszczenia są nieznaczne.

✸

WARSZAWA (PAP)

W godzinach wieczornych 4 bm. w niektórych miejscach w Polsce m. in. w Warszawie, Lublinie i Białymstoku odczuto „odgłosy" silnego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Europę południową. W Lublinie w niektórych wieżowcach przesunęły się meble i zakołysały żyrandole.

Jak poinformował kierownik Obserwatorium Sejsmologicznego na Wawelu, Maciej Mazur, fala sejsmiczna, wywołana trzęsieniem ziemi w Rumunii dotarła do Krakowa o godz. 20, 24 min. i 8 sek. i notowano ją do godz. 0.30 w sobotę.

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP)

W związku z tragicznym w skutkach trzęsieniem ziemi w Rumunii, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz wystosowali na ręce sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej i prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii — Nicolae Ceausescu oraz premiera rządu SRR — Manea Manescu depeszę z wyrazami głębokiego współczucia.

✸

Depeszę z wyrazami współczucia do przywódców rumuńskich wystosowali również m. in. L. Breżniew, N. Podgorny, A. Kosygin, J. Kadar, J. B. Tito.

Z prac Prezydium Rządu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dem asortymentu jak i walorów użytkowych i zewnętrznych.

● W kolejnym punkcie obrad rozpatrzono informację resortu rolnictwa, która ilustruje stan realizacji decyzji o budownictwie inwentarskim, a także dalsze zamierzenia w tej sprawie. Prezydium Rządu wskazało na duże znaczenie tych przedsięwzięć dla rozwoju hodowli i produkcji zwierzęcej. Podstawową formą organizacji tej produkcji będą fermy przemysłowe budowane w dużych gospodarstwach uspołecznionych, przede wszystkim z prefabrykatów. W mniejszych gospodarstwach zamierza się wznosić pojedyncze typowe obiekty. Dla gospodarstw specjalistycznych i zespołów rolników indywidualnych rozwijane będzie lekkie budownictwo prefabrykowane z zastosowaniem takich rozwiązań konstrukcyjnych, które umożliwiają mechanizację pracy przy obsłudze zwierząt. W ramach kółek rolniczych zwiększać się będzie również rozmiary usług budowlanych polegających na produkcji i montażu prefabrykowanych budynków.

● Prezydium Rządu rozpatrzyło informację Banku Handlowego o przebiegu wykorzystania kredytów na inwestycje proeksportowe w 1976 r. Stwierdzono, że w stosunku do roku 1975 zaznaczył się na tym polu istotny postęp. Na posiedzeniu zapadły decyzje zmierzające do wzmocnienia dyscypliny i kontroli efektywności wykorzystania kredytów, terminowej realizacji kredytowych zadań inwestycyjnych i szybkiego osiągania projektowych zdolności wytwórczych. Podkreślono konieczność rozszerzenia sankcji finansowych w stosunku do tych branż i przedsiębiorstw, które nie wywiązują się należycie z przyjętych obowiązków.

Komunikat po wizycie szefa dyplomacji francuskiej w Polsce

WARSZAWA (PAP)

Ogłoszony 4 bm. na zakończenie wizyty oficjalnej w Polsce ministra spraw zagranicznych Republiki Francuskiej **Louisa de Guiringaud** — komunikat stwierdza, że rozmowy polsko-francuskie przebiegały w atmosferze tradycyjnej przyjaźni, jaka charakteryzuje stosunki między obu krajami. Emil Wojtaszek i Louis de Guiringaud podkreślili doniosłe znaczenie spotkań na najwyższym szczeblu między obydwoma krajami oraz wyrazili swoje zadowolenie z wkładu, jaki do rozwoju polsko-francuskich stosunków wniosła Karta Zasad Przyjaznej Współpracy między Polską i Francją podpisana w Warszawie, w czerwcu 1975 roku.

Obydwaj ministrowie — głosi komunikat — podkreślili konieczność umacniania i pogłębiania procesu odprężenia, w szczególności drogą pełnego i całkowitego wcielenia w życie wszystkich postanowień aktu końcowego KBWE. Wskazano na znaczenie zbliżającego się spotkania w Belgradzie oraz wyrażono nadzieję, że spotkanie to osiągnie cel ustalony w akcie końcowym. Ministrowie podkreślili wolę swoich krajów przyczyniania się do umacniania atmosfery zaufania i współpracy w Europie oraz sprawy pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Rozmowy wykazały daleko idącą zbieżność poglądów na większość omawianych spraw międzynarodowych.

Obydwaj ministrowie — stwierdza dalej komunikat — podkreślili wagę, jaką ich rządy przywiązują do dalszego rozwoju współpracy między Polską i Francją. W tym względzie odnotowali oni z satysfakcją rezultaty IV sesji Międzynarodowej Komisji d/s Współpracy Gospodarczej, Przemysłowej, Naukowej i Technicznej, która odbyła się w końcu stycznia w Paryżu. Wyrazili oni również wolę ich rządów dalszego rozwijania i pogłębiania współpracy kulturalnej między obu krajami oraz rozszerzania ich wymiany w dziedzinie informacji i kontaktów między ludźmi.

Min. de Guiringaud zaprosił min. E. Wojtaszka do złożenia oficjalnej wizyty we Francji. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

noty RECENZENTÓW

Dni Muzyki Organowej w aurze romantycznej

Uczniowie prof. **Józefa Chwedczuka — Leszek Werner, Mieczysław Tuleja, Jan Kokoszka, Jacek Kulig, Wiktor Władyka i Marian Machura** — sprawili swojemu Mistrzowi w 75-lecie urodzin piękny prezent artystyczny. Ich koncert w auli PWSM należał do najciekawszych imprez festiwalu, nasuwając zarazem gorzkie pytanie: dlaczego to w naszym życiu muzycznym rzeczywista wartość talentu w tak nikłym stopniu decyduje o powodzeniu, popularności, karierze artystycznej?

Ostatnie 3 dni festiwalu upływały w aurze romantycznej. W Bazylice Mariackiej organista niemiecki **Karl Hochreiter** grał utwory Franciszka Liszta: *Evocation à la Chapelle Sixtine, Introdukcję, Fugę i Magnificat z Symfonii Dantejskiej, Preludium i Fugę B-A-C-H, Ave Maria (Jakoba Arcadelta* oraz *Wariacje na temat b.c. z kantaty „Weinen, Klagen, sorgen, zagen"* i *Crucifixus z Mszy h-moll Bacha.* Muzyka organowa Liszta promieniuje niesamowitą siłą natchnienia, bije z niej nieprzeparta potrzeba wypowiedzenia poprzez dźwięki najwyższych wzruszeń, mistycznych uniesień. Hochreiter, laureat nagrody im. F. Liszta za nagrania płytowe, jest fenomenalnym jej odtwórcą. Organy w Bazylice Mariackiej zachwyciły w tym recitalu niespodziewanie bogatą skalą barw i dynamiki brzmienia.

W Auli PWSM słuchaliśmy natomiast *Chorałów E-dur, h-moll i a-moll* Cesara Francka, w wykonaniu **Jacka Kuliga.** Jacek Kulig zapisał się również do grona najlepszych odtwórców XII Dni Muzyki Organowej. Jego gra imponowała spokojem, dokładnością, kapitalnym ujęciem formy z jej gradacją dynamiczną i emocjonalną. W tym tryptyku chorałów jedynie ostatni, zresztą najpopularniejszy, reprezentuje najbardziej typową cechę muzyki Francka: liryzm płynnej, zgoła wokalnej melodii. Dwa pierwsze są bardziej hieratyczne niż liryczne: w fakturze dominują tu układy wertykalne, pion akordowy — a więc wymiar nie egzystencjalny lecz transcendentalny, pięknie uwydatniony w tej interpretacji.

W wieczorze tym wystąpiło ponadto Trio Warszawskie (w składzie: **Krystyna Borucińska** — fortepian, **Julia Jakimowicz—Jakowicz** — skrzypce i **Barbara Marcinkowska** — fortepian), wykonując znakomicie *Trio fortepianowe D-dur op. 70 nr 1.*

Mogę już tylko odnotować dwie jeszcze imprezy: mistrzowski recital **Jana Jargonia** w repertuarze polskiej muzyki organowej (Warszawska Tabulatura Organowa oraz utwory Surzyńskiego i Nowowiejskiego), wraz z występem Zespołu Instrumentalnego i Chóru PWSM pod dyr. **Bronisławy Wietrzny** w *Vesperae Dominicales* Mielczewskiego, wreszcie finałowy koncert Orkiestry i Chóru Filharmonii pod dyrekcją **Jerzego Katlewicza** z udziałem solistów **Stefanii Woytowicz, Krystyny Szczepańskiej** i **Andrzeja Hiolskiego** — z muzyką kantatową Karola Szymanowskiego *(Litania do Marii Panny, Demeter, Veni Creator, Stabat Mater).*

LESZEK POLONY

Bez pozorów

Malarstwo WIESŁAWA GARBOLINSKIEGO i BENONA LIBERSKIEGO, którzy mają swe wystawy w Krakowie w „Drobnerówce", można określić sztuką braku pozorów lub jeszcze inaczej — sztuką usuwania pozorów. Pierwszy z nich skłonny wyraźniej do kompozycji symbolicznych, dochodzi do nich przez szczegół dopracowany w manierze prawie Legerowskiej. I porządek, jaki sam sobie twórca wyznacza w obrazach bardzo nośnych treściowo, (cykl „Samotności", „Wrzesień", „Melancholia", „Kontemplacja", „Katastrofa") jest dla odbiorcy nader oczywisty. Malarz jakby chciał przez nagromadzenie szczegółów doprowadzić do współbrzmienia z intencjami współczesnego człowieka, jego jednoczesnym zagubieniem w świecie i jego zwycięstwie nad materią. Liberski jest inny, odsłania swe sądy o tym, jak nas ten świat właśnie uwięził, jak nas „włożył" w różnego rodzaju mody, przyzwyczajenia, konwencje. No bo cóż innego może oznaczać literacka warstwa całego cyklu „Western", takich obrazów jak „Śniadanie na trawie", „Hokej", „Kochankowie" (w różnych replikach, obrazujących dosłownie i w przenośni sytuacje, w których dokonuje się miłość człowiecza?).

To malarstwo odgradza się od niepoznawalności świata, od pozorów łatwych zwycięstw i egzystencjalnych klęsk człowieka. Ta prawda łączy się tak istotnie z warsztatem owych malarzy, że zdumieni jesteśmy bardzo. To jeszcze tak można widzieć świat? To jeszcze można odnieść się właśnie z pełnym zaangażowaniem w odległą i mniej odległą przeszłość („Czarniecki", wspomniany „Wrzesień", „Człowiek z karabinem")? Tak. Można. Odpowiadają artyści łódzcy, którzy w realizmie dostrzegli wielką szansę sztuki świata tłumaczącej przyjaźnie, optymistycznie.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

„Deklaracja 76"

W dzień powszedni po galowej prapremierze w Teatrze im. J. Słowackiego „Deklaracji 76" Stanisława Hadyny (tego od „Śląska") nie było już oficjalnych osobistości ani Amerykanów na widowni. Amerykanie byli na scenie, bo sztuka dotyczy Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych sprzed 200 lat i najogólniej mówiąc — rewolucji amerykańskiej. Hadyna napisał ponoć 260 stron tej udramatyzowanej historii, z czego reżyser i adaptator Jerzy Krasowski wykroił mniej niż połowę. Z dziejów walk kolonii północnoamerykańskich z imperium brytyjskim, a także z ogromnej listy bohaterów tych wydarzeń (m. in. Anglików, Francuzów, Polaków, Niemców, no i rzecz jasna Amerykanów) pozostała właściwie opowieść o Tomie Paine. Ballada niby kowbojsko-awanturnicza i polityczny traktat. Sam utwór zawiera dużo informacji, faktów, plotek i komentarzy, którym zabrakło dramaturgicznej iskry. Postacie jednowymiarowe, ledwie naszkicowane. Tłumy osób-etykietek. Od Waszyngtona do Adamsa, od Jeffersona do Franklina, od Kościuszki do Lafayetta, od Laurensa do Pułaskiego etc. I wreszcie Paine — niesforne, kontrowersyjne dziecko rewolucji oraz jej animator. Postać jedyna, potraktowana nieco pełniej. Więc w sumie: rejestr ludzi i zdarzeń na scenach — Paryża, Londynu, Filadelfii, Saratogi i in.

A przecież z tego rejestru, z cytatów i migawek sytuacyjnych udało się Krasowskiemu zrobić jednak teatr. Udało się przynajmniej okrasić rumieńcem ciąg scen i scenek, które związały całość w materię, przypominającą dramaturgię. Dzięki temu żywe obrazy i retoryka, wzmocnione balladową muzyczką oraz zgrabnymi przystawkami dekoracyjnymi — zadziwiały niekiedy urodą sceniczną (zwłaszcza w I części), a polityczne deklaracje nabierały cech dramatyzmu. Także tony serio, zmieszane z żartobliwymi, czy wręcz groteskowymi — ubarwiały spektakl, choć niepotrzebnie pisarz mylił krzepę ludowo-demokratyczną z nadużywaniem tzw. mocnych wyrazów.

Tym razem jedynie inscenizator i reżyser stworzył iluzję teatru, podczas gdy autor — mając do powiedzenia tak wiele — opowiedział, w sensie dramaturgicznym, tak mało. No i „wyszedł" z tego interesujący spektakl, bez względu na literackie wartości tekstu, który — gdyby miał nośność i siłę dramatyczną pióra S. Przybyszewskiej — mógłby być nową, amerykańską „Sprawą Dantona".

JERZY BOBER

Dodatkowe wyroby z drewna na krajowy rynek

Rozszerzyć produkcję przeznaczoną na rynek — takie zadania wyznaczyło sobie Łososińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego. Jak poinformował reportera „Gazety" dyrektor zakładów, inż. **Zdzisław Czajkowski** — nowe towary, których klienci poszukują, obejmą: skrzynki do kwiatów, wazony z klepki wytwarzane w dwóch wersjach, torby dżinsowe z uchwytami drewnianymi. Szczególnie zaś atrakcyjnym towarem będą boazerie z klepki produkowane w trzech wersjach. Znajdą one zastosowanie przede wszystkim w budownictwie indywidualnym.

Wszystkie nowości zaprezentowane zostały na giełdzie handlowej w Nowym Sączu — znalazły one uznanie u nabywców. Dużą partię towarów zakupi Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego.

I jeszcze jedno warto podkreślić. Mimo że produkcja ulegnie tak dużej intensyfikacji — nie pochłonie dodatkowej tarcicy. Wspomniane wyroby produkowane będą wyłącznie z odpadów.

(rm)

Notowania giełdy samochodowej

(Inf. wł.) Mimo padającego deszczu i przenikliwego wiatru tłok na giełdzie samochodowej był wczoraj duży. Najliczniej stawili się sprzedający **„fiaty 126p" — za fabrycznie nowe wozy w wersji eksportowej żądano 130 tys. zł, za identyczne, lecz w wersji standard — 124—127 tys. zł. Ubiegłoroczne** „maluchy" były w cenie **113—120 tys. zł, wozy z 1975 r. — 100—110 tys. zł, zaś jedyny egzemplarz z 1974 r.,** zresztą w bardzo dobrym stanie i z nowym lakierem nadwozia szacowano, na **90 tys. zł.** Równie licznie prezentowane były **„fiaty 125p".** Najtańszym wozem tego modelu był egzemplarz z 1970 r. z nadwoziem nadającym się do remontu **— 85 tys. zł.** Ceny używanych samochodów **MR-75** i **MR-76 nie schodziły poniżej 200 tys. zł, za fabrycznie nowe żądano zaś 235 —245 tys. zł.** Pomiędzy tymi granicznymi cenami sporo wozów „do wyboru do koloru", chociaż przy wyznaczaniu ich wartości właściciele nie kierowali się zasadami prawa podaży i popytu, ale kto zadał sobie trochę trudu mógł kupić dobry wóz po przystępnej cenie.

„Wartburgi 353" reprezentowane były przez pojazdy z rocznika **1969** (po remoncie) w cenie **140—160 tys. zł.** Za nowiutką **„skodę"** żądano **207 tys. zł,** zaś wozy tej marki z lat **1971—73** były w cenie **130—160 tys. zł.** Ewenementem były zużyta **„skoda 1000MB" z 1968 r.** oceniona przez właściciela na **130 tys. zł! „Trabanty 601"** z lat **1971—72: 85—93 tys. zł,** za egzemplarz z **1966 r. żądano 65 tys. zł. „Dacie 1300",** które oferowano wczoraj na giełdzie miały ceny **165—187 tys. zł** (wszystkie wozy z rocznika **1973**), zaś **„fiaty 127p"** z rocznika **1974: 150—175 tys. zł. Jedyną fabrycznie nową „zastavę 1100p"** można było kupić za 225 **tys. zł.** (wam)

Nasiona do wiosennych siewów

Kaprysy zimy wcale nie przeszkadzają instytucjom odpowiedzialnym za zwiększenie produkcji rolnej do zakończenia przygotowań do wiosennych prac polowych. Hodowla Buraka Pastewnego w Krakowie przygotowała dla producentów wysokiej jakości materiał siewny. M. in. województwo miejskie krakowskie otrzyma 600 t jęczmienia jarego, 800 t owsa i 20 t pszenicy jarej.

Pełne zaopatrzenie, a nawet nadwyżki są w roślinach pastewnych. W sprzedaży znajduje się już 223 t nasion roślin motylkowych grubo-ziarnistych i 175 t drobnoziarnistych, 152 t okopowych i 50 t oleistych. Ponadto rolnicy otrzymali znaczne ilości koniczyny perskiej z importu, która jest chętnie kupowana z uwagi na bujny wzrost i duże wartości paszowe.

(cm)

Z dalekopisu

◆ (k) **W PRZEDDZIEŃ** 30 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego porozumienia o współpracy naukowo-technicznej — 4 bm. w siedzibie ZG NOT w Warszawie odbyło się uroczyste spotkanie. Wziął w nim udział aktyw TPPR, NOT, uczeni ze szkół wyższych, PAN i zaplecza naukowo-badawczego przemysłu, przedstawiciele resortów gospodarczych.

◆ **ALVARO CUNHAL,** sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej, przemawiał w sobotę wieczorem do uczestników wielkiego festynu ludowego, który odbył się z okazji 56 rocznicy powstania PPK na terenie lizbońskich targów międzynarodowych. Partia ta liczy obecnie 115 tys. członków.

◆ **PREMIER Leo Tindemans** mianował dwóch nowych ministrów walońskich, aby przywrócić wymaganą przez konstytucję Belgii równowagę między Walonami i Flamandami. Równowaga ta została zachwiana w piątek wraz z odwołaniem dwóch ministrów reprezentujących zgromadzenie walońskie.

Nowymi członkami gabinetu zostali **Charles Cornet d'Elzius** oraz **Marcel Plasman.**

„Polityka" w służbie spraw ważnych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

„Polityka" przyczynia się do umocnienia kierowniczej roli partii przez publikacje poświęcone demokracji socjalistycznej, do umocnienia ludowego państwa przez teksty omawiające źródła władzy ludu pracującego, do rozwoju inicjatywy wielu środowisk technicznych, naukowych, kulturalnych, przez wnikliwość informacji i również przez nagrody, wyróżniające ludzi i zespoły pracujące ponad miarę „etatowych" obowiązków. „Polityka" jest zaprzeczeniem tej „etatowości" — namawia, ze skutkiem, do pracy lepszej w imię celu najistotniejszego: wzmocnienia naszej Ojczyzny.

Angola obiektem ataków

LIZBONA (PAP)

Ludowa Republika Angoli jest nieustannie obiektem agresywnych działań sił imperialistycznych, które za wszelką cenę chcą zlikwidować Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli (MPLA), wtrącić kraj w otchłań nowej, krwawej wojny i zaprowadzić reżim neokolonialny — oświadczył na wiecu w Luandzie sekretarz KC MPLA **Luis Lara.** Podobne wiece, na znak poparcia dla polityki MPLA i rządu odbywają się w całym kraju.

Zarówno na północnych, jak i na południowych krańcach kraju imperializm wciąż organizuje prowokacje, wysyła do Angoli zbrojne grupy dywersantów. Ostatnim przejawem tej przestępczej działalności były krwawe wyczyny bandy kierowanej przez najemników zwerbowanych w Europie zachodniej, którzy wkroczyli na teren LRA z terytorium Zairu — oświadczył angolski polityk. Bandyci zmasakrowali ludność jednej z pogranicznych wsi angolskich, zabijając i raniąc ok. 100 osób.

Komunikat Państwowej Komisji Cen

Jak informuje Państwowa Komisja Cen — z dniem 7 marca br. dokonana zostaje zmiana dotychczasowych cen detalicznych kawy naturalnej. Ceny powszechnie kupowanych gatunków kawy palonej ustalone zostały następująco (za torebkę 10 dkg): kawa „super" — 48 zł (cena dotychczasowa — 40 zł), a „extraselekt" — 60 zł (cena dotychczasowa — 50 zł). W podobny sposób wzrosną ceny kawy palonej w innych opakowaniach oraz ekstraktów kawy naturalnej.

Odpowiedniej podwyżce ulegają także ceny kawy podawanej w zakładach i placówkach gastronomicznych, klubo-kawiarniach i innych punktach konsumpcji kawy.

W. Brandt udał się do USA

Przewodniczący SPD, były kanclerz RFN **Willy Brandt** udał się wczoraj z tygodniową wizytą oficjalną do USA, w trakcie której przeprowadzi rozmowy z amerykańskim sekretarzem stanu **Cyrusem Vance** na temat stosunków dwustronnych i kontaktów obu państw z krajami rozwijającymi się. Nie wyklucza się możliwości spotkania Brandta z prezydentem USA **Jimmy Carterem** i wiceprezydentem **Walterem Mondale.** Brandt byłby więc pierwszym zachodnioniemieckim mężem stanu, który osobiście spotkałby się z nowym prezydentem Stanów Zjednoczonych. W programie wizyty przewidziano również rozmowy z prezesem Banku Światowego **Robertem McNamarą,** w toku których miałaby być przedyskutowana propozycja Mc Namary w sprawie powołania komisji d/s koordynacji dialogu między kapitalistycznymi państwami uprzemysłowionymi i krajami rozwijającymi się. Na czele tej komisji miałby stanąć właśnie Brandt.

Zapowiedź rozmów egipsko-palestyńskich

KAIR (PAP).

Jak poinformował w niedzielnym wydaniu kairski dziennik „Al Ahram", w najbliższych dniach w Kairze odbędą się rozmowy na wysokim szczeblu między przedstawicielami rządu egipskiego i palestyńskiego ruchu oporu. Tematem tych rozmów, po których w najbliższą sobotę ma się rozpocząć sesja Palestyńskiej Rady Narodowej (parlament palestyński) będzie sytuacja na Bliskim Wschodzie. Dziennik dodaje, że wkrótce w Kairze ma się zebrać Komitet Centralny Al Fatah (jednej z organizacji wchodzących w skład OWP) w celu przygotowania porządku dziennego sesji Palestyńskiej Rady Narodowej.

Wykładziny dla „malucha" z toruńskiej „Elany"

Technolodzy z Toruńskich Zakładów Włókien Chemicznych „Elana", w ciągu trzech miesięcy opracowali proces wytwarzania włókna poliestrowego wełnopodobnego na wykładziny sufitów „fiata 126p". Nowe włókno charakteryzuje się dużą trwałością i odpornością na ścieranie. Jest ono już obecnie przetwarzane na obicia w Łódzkich Zakładach Przemysłu Filcowego. Z rocznych dostaw „Elany" będzie można wytwarzać ćwierć miliona metrów kwadratowych tej wykładziny.

W toruńskich zakładach dokonuje się teraz prób ze specjalnym włóknem czarnym przeznaczonym na wykładziny podłogowe do „fiata 126p".

Rabunek w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP)

Jak poinformowała Węgierska Agencja Prasowa MTI, nieznani sprawcy dokonali w piątek po południu napadu z bronią w ręku na oddział Państwowej Kasy Oszczędności, zabijając dwie kobiety — kierowniczkę i kasjerkę tego oddziału, obie w wieku 50 lat. Główna Komenda Milicji budapeszteńskiej prowadzi energiczne śledztwo.

W marcu — na ekranach kin

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czych plenerach Turkmenii oraz przeznaczona dla najmłodszych widzów animowana adaptacja popularnej bajki „Konik garbusek" reż. Iwana Iwanowa-Wano.

Kinematografia czechosłowacka przedstawi utwór ukazujący dynamiczny kalejdoskop popisowych numerów artystów moskiewskiej areny pt. „Cyrk w cyrku" reż. Oldrzicha Lipsky'ego oraz doskonałą komedię kryminalną reżyserii Juraja Herza „Zaginęła dziewczyna", a bułgarska — komedię obyczajową reż. Petyra Wasiliewa „Tato, ja już wyszłam za mąż!". Francuską — reprezentują również dwie komedie: — refleksyjna reż. Michela Deville'a „Kariera na zlecenie" z Romy Schneider i Jane Birkin oraz obyczajowa, ośmieszająca drobnomieszczańskie przesądy pt. „Miłosna edukacja Walentego" reż. Jeana Hote.

We współprodukcji francusko-zachodnioniemieckiej powstał „kryminał" reż. Alfreda Vohrera „Odpowiedź zna tylko wiatr", a włosko-hiszpańsko-francuskiej — western reż. Johna Sturgesa: „Konie Valdeza". Filmy amerykańskie — to głośny utwór Sidneya Lumeta „Serpico" o korupcji nowojorskiej policji (w roli głównej — Al Pacino) oraz „Uśmiech" reż. Michaela Ritchie — obraz z pogranicza reportażu dokumentalnego ukazujący kulisy show-businessu w USA.

Dwa filmy wejdą na ekrany kin studyjnych: włoski „Podejrzany" reż. Francesco Masellego, którego bohaterem jest działacz Wł. Partii Komunistycznej padający ofiarą prowokacji i film zrealizowany w Kuwejcie pt. „Okrutne morze" reż. Khaleda Siddika, dający realistyczny obraz życia tego społeczeństwa w „erze przednaftowej".

Szwecja znosi zezwolenia na pracę wakacyjną

SZTOKHOLM (PAP)

Szwecja nie będzie tego lata udzielała studentom zagranicznym zezwolenia na pracę — poninformował dziennik „Dagens Nyheter". Powodem takiej decyzji jest chęć zapewnienia zajęcia przede wszystkim młodzieży szwedzkiej.

Wielu studentów pracujących w Szwecji pozostawało w tym kraju dłużej (ustalony okres 15 maja — 15 października), wobec czego władze często zmuszone były rozpoczynać procedurę zmierzającą do wysiedlenia ich. Studenci którzy latem przybędą do Szwecji nie będą mogli otrzymać pracy.

NOWY TYDZIEŃ

DZIESIĄTY W 1977 ROKU

● PONIEDZIAŁEK: Zakopane – XXXII Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny w narciarstwie alpejskim ● WTOREK: MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET ● ŚRODA: w Wiedniu rozpoczynają się międzynarodowe targi ● CZWARTEK: premier W. Brytanii, James Callaghan rozpoczyna wizytę w USA; W TOKIO INAUGURACJA MISTRZOSTW ŚWIATA W HOKEJU NA LODZIE, Z UDZIAŁEM REPREZENTACJI POLSKI ● PIĄTEK: 11.III.1955 r. zmarł Aleksander Fleming, wynalazca penicyliny ● SOBOTA: Zakopane – Puchar Europy w narciarstwie alpejskim kobiet ● NIEDZIELA: 60 lat temu ukazał się pierwszy numer gazety „Izwiestija".

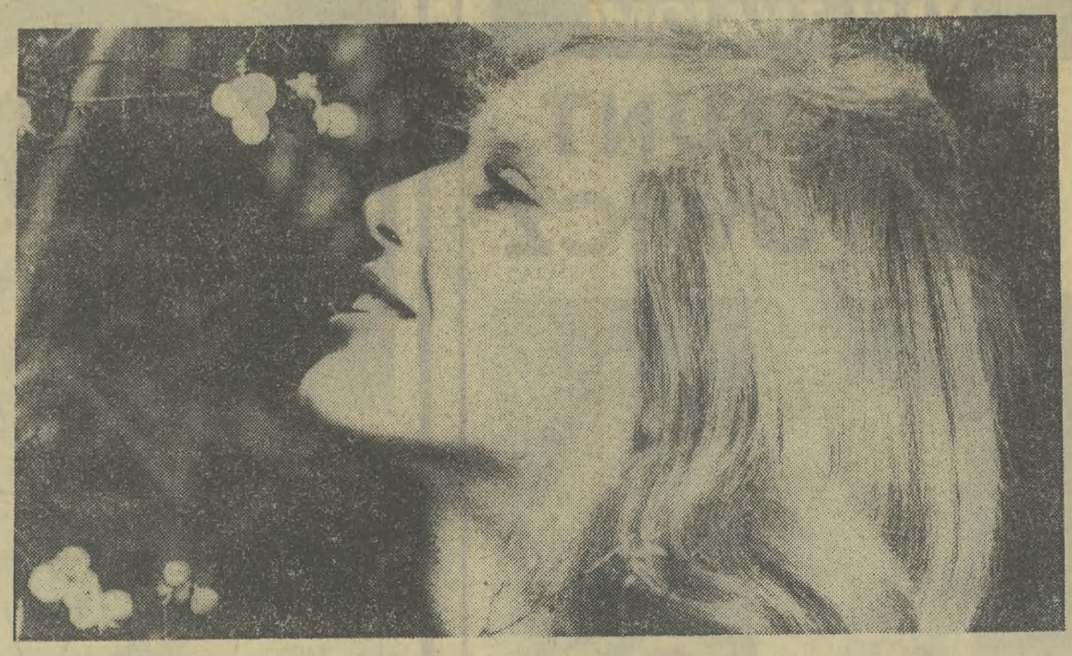

KWIATY DLA WSZYSTKICH KOBIET.
Fot. CAF — UCHYMIAK

TRAKTAT O PANTOFLARSTWIE

DLACZEGO ULEGAMY KOBIETOM?

O Sokratesie powiadają, że choć człek był z niego mądry (co tu mówić: filozof!) w domu znacznie spuszczał z tonu i w dyskusji z małżonką Ksantypą raczej nigdy nie wychodził na swoje. Podobnie rzecz się miała z Felicjanem Dulskim oraz współcześnie z kilkoma naszymi kolegami (ze zrozumiałych względów prosili, by nie po nazwisku...). Te wszystkie — historyczne i współczesne — fakty wskazują jednoznacznie, że problem pantoflarstwa istnieje i należy mu się przyjrzeć szczegółowo, naukowo oraz nieanonimowo. Z tym ostatnim jednak już bywa gorzej. Rozpisaliśmy ankietę, w której udział wzięło 186 znawców przedmiotu (czytaj: praktyków czytaj: mężów). Ale tylko ośmiu z nich okazało się być odważnymi na tyle, że swoje wypowiedzi podpisali imieniem i nazwiskiem! Oto, co odpowiedzieli nam na pytanie: CZY JESTEŚ PANTOFLARZEM?

MARIAN BIEŃ, kierowca rajdowy, startujący w parze z Janiną Jedynakową:

— Rozpatrzmy najpierw rzecz całą w kategoriach indywidualnych. Są mężczyźni posiadający wrodzone predyspozycje pantoflarskie. Szukają sobie oni takich partnerek, które ich pod ten pantofel wezmą.

— Czy sądzi pan zatem, że pantoflarzem trzeba się urodzić?

— Istnieją także pantoflarze z wyboru i tu już sprawa nabiera wymiaru społecznego. Winne są kobiety' One za cenę jakiś tam iluzji władzy przyzwyczajają mężczyzn do wygodnictwa, a dalej do niekonsekwencji w postępowaniu. Nawyki wyniesione z domu taki mężczyzna przenosi do sfery zawodowej. Wtedy konsekwencje ponosi całe społeczeństwo.

— A oni?

— Pantoflarz i asekurant z reguły wychodzi na swoje.

WOJCIECH HYDZIK, naczelnik dzielnicy Kraków-Śródmieście:

— To retoryczne pytanie. Myślę, że mężczyźni wymyślili domową funkcje pantoflarza dla własnego użytku. Chociaż i to prawda, że coraz trudniej być pantoflarzem! Po pierwsze dlatego, że w handlu brak wygodnych pantofli, po drugie — nasze panie chyba zorientowały się w czym rzecz. Ale tak naprawdę to przypuszczam, że chcecie rozwiązać podstawowy problem płci: kto tu rządzi? Pozwólcie, że odpowiedź pozostawię swojej najwspanialszej żonie!

WŁADYSŁAW KLIMCZAK, prezes Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego:

— Nie byłem, nie jestem i nigdy nie będę pantoflarzem! Mówię tak, chociaż kobiecej urodzie poświęciłem połowę swojego marnego życia. Kobiecie z fotografii! Mając poprzez „Venus" kult dla niewiast o równouprawnienie się nie spieram. Kobiety i tak już nami zawładnęły. Od tego nie ma odwrotu! Na marginesie: każda uniżoność, każdy serwilizm budzi we mnie pogardę..

TADEUSZ KWINTA, aktor „Teatru Ludowego", kier. artystyczny „Erefu":

— Pantoflarstwo — co to takiego? Czy chodzi o świadczenie usług dla ludności przez drobną wytwórczość poranno-wieczornego obuwia domowego? Nie, ach rozumiem! W ten przestarzały sposób pyta pan po prostu o specyficzny układ sił i współzależności w ramach domowych stosunków międzyludzkich. Na zagadnienie to należy spojrzeć z perspektywy historycznej. Gdy po okresie bezwzględnego matriarchatu mężczyźni się wyzwolili w ramach powszechnej emancypacji — rozpoczęli bujny okres rozkwitu wszelkich możliwości i umiejętności tak bezwzględnie dotąd tłumionych. I dopiero wtedy świat mógł się przekonać o absolutnej wyższości mężczyzn nad kobietami (co najmniej o parę centymetrów). Wyższość ta, szlachetność i zdolność do wszystkiego daje znać o sobie na każdym kroku (o właśnie słyszę kroki mojej żony...) m. in. właśnie w tym, że mężczyźni są nawet do tego zdolni, by być pod pantoflem, na co żadna kobieta na naszym miejscu by się nie zgodziła!

MARIAN MARKOWSKI, dyrektor Muzeum Lotnictwa i Astronautyki w Krakowie, najstarszy czynny lotnik w Polsce:

— Żona jest kobietą wybraną i dlatego należy nosić ją na rękach... razem z pantoflami. Ale to mogą robić tylko silni mężczyźni. A słabi...? Słabi mają kłopot z pantoflami. — Czy oddawać żonie pieniądze? Ależ naturalnie! Żona jest skarbem a zarazem skarbnicą. A pieniądze wiadomo... do skarbnicy. Na marginesie ze względu na strategię gospodarczą domu należy zachowywać nieujawnione rezerwy finansowe.

BRUNON RAJCA, felietonista, kierownik magazynu „Poniedziałek" „Gazety Południowej":

— Tak, ulegam żonie i chcę ulegać bo ulegając doznaję rozkoszy, a po co się żyje? My mężczyźni — wbrew pozorom — jesteśmy bardziej wątli, krusi, a niewiasty — mimo wszystko — silniejsze, mocniejsze, wytrwalsze. Kto więc komu powinien być podporządkowany? Heroiczni mężczyźni są mitem i oni też, jeśli spotka ich jakiekolwiek nieszczęście — najczęściej szlochają. Na pokorze się nie traci, a tylko zyskuje — ulegam więc! Tylko kasę trzymam jednak ja, choć zdarza się, że grosze pożyczam od żony. Moja małżonka nie ma i nie nosi nigdy rannych pantofli, a w czym chodzi po domu nie mogę ujawnić bo się boję.

JAN SZLAGA, specjalista — hydrolog z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Krakowie:

— Pantoflarstwo uważam za zjawisko społecznie korzystne. Mówi się powszechnie, że jest to uleganie kobietom w najdrobniejszych nawet sprawach. Niesłusznie! Idzie tu raczej o umiejętność unikania konfliktów w sprawach drobnych, mało istotnych. Życie domowe wolne od niepotrzebnych napięć pozwala na aktywniejszą pracę zawodową.

— Czyżby więc pantoflarstwo było li tylko męskim wymysłem?

— Poniekąd tak. Emancypacja skończyła się w istocie tym, że kobiety nabawiły się dopiero teraz wielu kompleksów. Aby je z tych kompleksów wybawić, my — dżentelmeni ulegamy im w drobiazgach. I wychodzimy na tym z korzyścią!

Tyle wypowiedzi znawców przedmiotu (czytaj: mężów, czytaj: praktyków). Teraz oddajmy głos naukowcom, bo cóż byłby wart nasz naukowy traktat bez ich stanowiska! W kwestii charakterologicznych i fizjologicznych uwarunkowań pantoflarstwa nie są jednomyślni. Jedni stawiają sprawę tak; owszem, ulegamy kobietom, ale tylko dlatego, że obiektywnie patrząc są one od nas silniejsze!

Doktor Leo Belzman z Akademii Medycznej w Georgetown twierdzi, że płeć żeńska jest płcią pierwotną. Efekty działania genów płciowych zaczynają być odczuwalne dopiero w piątym lub szóstym tygodniu życia zarodka. Do tego czasu wszystkie zarodki są płci żeńskiej. I chociaż chłopców rodzi się więcej, na 100 poronień płodów płci żeńskiej, przypada 160 poronień płci męskiej.

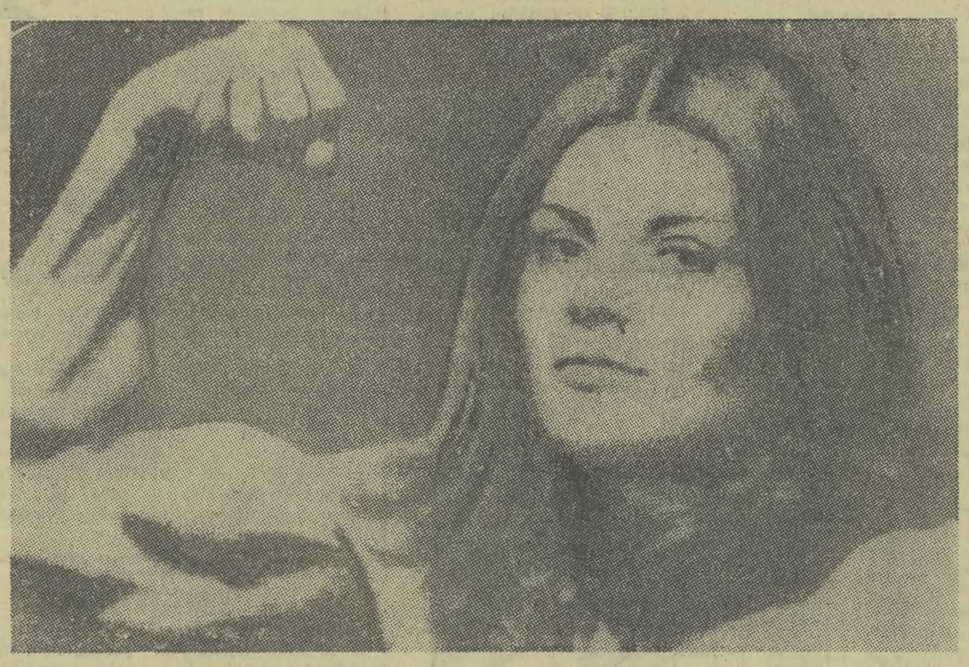

Fot. „Forum"

Kobiety żyją dłużej! W ostatnich trzech dziesięcioleciach przeciętna długowieczność kobiet wzrosła o 12,5 roku, mężczyzn zaledwie o 8 lat. Wśród starszych generacji na 100 mężczyzn przypada 129 kobiet. Już teraz żyje na świecie 4 razy więcej wdów niż wdowców.

Z badań wynika, że androgeny (męskie hormony płciowe) skracają życie. Badacze dowiedli, że samce ryb odznaczające się szczególnie dużą liczbą męskich chromosomów Y żyły przeciętnie 415 dni, podczas gdy samce „normalne" prawie o 100 dni dłużej.

Z większości opublikowanych dotąd studiów wynika, że mężczyźni częściej zapadają na ciężkie choroby niż kobiety. Najlepszym przykładem są tu choroby serca. Mężczyźni w wieku od 45 do 64 lat umierają na zawał 4 razy częściej niż kobiety w tej samej grupie wieku. Hormony kobiece znacznie osłabiają negatywne działanie cholesterolu. A wiadomo, że jego poziom w krwi zapowiada chorobę serca. W niekorzystnej sytuacji są też mężczyźni, jeśli idzie o choroby nowotworowe. W 1970 r. na każde 45 kobiet zmarłych na raka przypadało 55 mężczyzn.

Dr E. Remy z Akademii Medycznej w Georgetown od 25 lat zajmująca się stressami pisze. „Zarówno na podstawie badań zwierząt, jak i ludzi dochodzimy do wniosku, że system endokrynalny i centralny układ nerwowy mężczyzny nie są w stanie tak dobrze, jak analogiczne systemy u kobiet znosić wszelkich nerwowych obciążeń".

Nikt nie chce zaprzeczać, że kobiety są słabsze fizycznie od mężczyzn. Ale we współczesnych warunkach siła mięśni traci znaczenie. Mimo to trudno byłoby znaleźć mężczyznę, który potrafiłby znieść fizyczne i emocjonalne obciążenia wynikające z potrójnej funkcji kobiety: gospodyni domowej, matki, kobiety pracującej. Jak wynika z opublikowanych niedawno danych statystycznych kobieta zużywa tygodniowo 100 godzin na prowadzenie domu! Przypomnijmy, że ustawowy tydzień pracy trwa maksimum 46 godzin!

Inna grupa naukowców formułuje poglądy zgoła przeciwne. Jeśli krytycznie spojrzeć na dane statystyczne — tracą one wartość! Na przykład gdy idzie o długowieczność. Na dobrą sprawę ze statystyk nie wynika nic poza tym, że na świecie jest rzeczywiście więcej zdziecinniałych staruszek, niż niedołężnych staruszków.

Dane mówiące o tym, że chłopcy częściej niż dziewczynki przychodzą na świat z różnymi wadami wrodzonymi także okazują się zawodne! Ostatnie badania dowiodły, że wady wrodzone są najczęściej wynikiem szkodliwego oddziaływania środowiska na płód, a nie naturalnych zaburzeń w programie genetycznym.

Kobiety usiłują dowodzić swej wyższości nad mężczyznami w wielu dziedzinach. Na przykład długo uważano, że są od nich lepszymi kierowcami. Ale i to nieprawda! W ciągu ostatnich 25 lat liczba kobiet-kierowców, śmiertelnych ofiar wypadków drogowych wzrosła o 35,5 proc., a mężczyzn — tylko o 15,1 proc.

Mitem też nazwać trzeba opinię, że kobiety są zdrowsze od mężczyzn. Towarzystwa ubezpieczeniowe w USA (a one znają się na tym!) żądają od kobiet takich samych opłat, jak od mężczyzn.

Chociaż kobiety usiłują godzić pracę zawodową z prowadzeniem domu, jednak taki tryb niekorzystnie odbija się na ich życiu seksualnym. Wiele mitów w dziedzinie seksu upadło dzięki pracom pary seksuologów Mastersa i Johnson. Jednym z tych mitów była opinia o mniejszych możliwościach seksualnych mężczyzn. Praktyka dowodzi często czegoś przeciwnego!

Jak widać problem pantoflarstwa jest bardziej skomplikowany, niż z pozoru by się wydawało. W swoich opiniach różnią się naukowcy, a co najgorsze słuchając po kolei ich argumentacji, jesteśmy skłonni przyznać rację każdemu z osobna! Podobnie zmienne bywają statystyki... W końcu i praktycy-mężowie rozmaicie czują się (lub nie) pod tym damskim pantoflem...

ADAM SKROK, dyrektor Fabryki Obrabiarek Specjalizowanych w Tarnowie zaczął od dygresji:

— Nadwerężanie się na recz płci pięknej jest postawą niepolityczną, jako że nasz ustrój gwarantuje równouprawnienie! Osobiście opowiadam się za współdziałaniem kolektywnym w ramach specjalizacji rodzinnej. Wiadomo, że kobiety, nasze żony, wkładają więcej wysiłku w prowadzenie domu, niż my. Jeśli więc zajdzie potrzeba — ulegajmy im! Choć dźwigając siatkę z zakupami, pomagając w praniu, bardziej czujmy się dżentelmenami, niż pantoflarzami.

Z taką też postawą w stosunku do zawiłego problemu pantoflarstwa zgadzają się:

ona ELŻBIETA DZIWISZ

i on TOMASZ ORDYK

O CZYM MÓWI KRAJ?

„TRYBUNA LUDU" podjęła niesłychanie ważny, humanitarny problem: *„Malejąca aktywność ludzi starszych i inwalidów jest spotęgowana barierami, jakie na każdym kroku napotykają w mieście oraz obawą, że zamiast z życzliwą pomocą otoczenia spotkają się z przykrością".* Dr HELENA BALICKA-KOZŁOWSKA zastanawia się, co można zrobić dla ograniczenia przeszkód przy poruszaniu się po mieście dla maksymalnej liczby osób niepełnosprawnych? Kieruje też apel do urbanistów: **do pożądanych inwestycji urbanistycznych zaliczam budowanie podziemnych jezdni zamiast podziemnych przejść dla pieszych. Nieco więcej środków należałoby poświęcić na zabezpieczenie poręczami wszelkich spadków terenu i schodów ulicznych.** *Szczególną uwagę należy przy tym zwrócić na budynki użyteczności publicznej jak przychodnie, zakłady pomocy społecznej, poczty, dworce i przystanki, sklepy itp.* Tymczasem p. BERNARD KRZYSIAK z Krakowa-Czyżyn pisze do „GAZETY POŁUDNIOWEJ": *Nie ma przy przejściu podziemnym, obok Dworca Głównego, żadnych poręczy, trudno więc schodzić od strony poczty, a jeszcze trudniej wspinać się do przystanku tramwajowego.* To bardzo uciążliwe zwłaszcza dla ludzi chorych na serce. Może by w Krakowie ktoś o tym pomyślał, bo stan tunelu obok Dworca Głównego — zwłaszcza zimą — grozi kalectwem nawet ludziom sprawnym. Może dr Jan Skiba, który był ojcem chrzestnym tej wspaniałej inwestycji?

✲

Każdy przeciętny Polak — podaje „TRYBUNA LUDU" — przeznacza na oglądanie I programu Telewizji Polskiej: **w niedziele i święta 4 godz. 16 minut, w soboty i dni przedświąteczne 2 godz. 49 minut, w dni powszednie — 1 godzinę 27 minut. Telewizja w Polsce stała się powszechna: 90 proc. dorosłej ludności kraju ma możność oglądania programu u siebie, w domu. To dominująca forma kontaktu z kulturą, ale czy nie należałoby też częściej zaglądać do teatru, na wystawy, do kina?**

✲

Tygodnik „LITERATURA" opublikował niezbyt pochlebny tekst o jakości „Wieczoru z dziennikiem": *Dziecko moich znajomych powiada: Dlaczego mówicie, że ten pan to nie dziennikarz? Przecież on nic nie mówi z głowy, tylko z kartki. Dziecko ma rację.* „Niechże nasz trzyosobowy areopag zapomni o formule: jeden w trzech osobach, niechże przestanie się dopełniać nawzajem, tylko się pożre o cokolwiek, o byle co, niechże ukaże jakąś sprawę w jej trójwymiarowości. Tylko tak bowiem może usprawiedliwić swoje istnienie". „Literatura" proponuje by „Wieczór z dziennikiem" zmienił ten swój znak firmowy, zbyt przypominający motek bawełniany w ruchu. Natomiast w „PERSPEKTYWACH" WITOLD FILLER powiada otwarcie o programach rozrywkowych TVP: *stan i poziom telerozrywki sięgnął nam takiego dna, iż nie słychać już nawet stukania od spodu.* Ten dzisiejszy stan tele-rozrywki — zdaniem Witolda Fillera — zdeterminowany jest faktem, iż występuje tam manko w artystach. To święta prawda, bo śpiewanie Urszuli Sipińskiej o chłopcu, że „trochę prosty, trochę krzywy" i Waldemara Koconia, iż „cała Warszawa wiruje w kolorowym śnie", staje się już kompromitujące Ech, gdzie te czasy kiedy bawiliśmy się „Małżeństwem doskonałym" JERZEGO GRUZY i JACKA FEDOROWICZA, „Listami śpiewającymi" AGNIESZKI OSIECKIEJ czy „Cyrkowym wozem" i „Melodiami wielkiego ekranu" reżysera WŁODZIMIERZA GAWROŃSKIEGO.

✲

„Co z sobotą w szkołach?" — zapytuje STANISŁAW BORTNOWSKI w „ŻYCIU LITERACKIM": *Dlaczego wszędzie w wolną sobotę fajrant, a w szkole dzwonią dzwonki na lekcje? Dlaczego dziecko, które intensywnie pracuje przez 10 i więcej godzin dziennie, ma nie skorzystać z dobrodziejstw ustawodawstwa pracy? Jeśli dzieci są w szkole, to i nauczyciele w szkole — a zatem chodzi tu także o wolną sobotę dla 400 tys. zatrudnionych.* Artykuł dyskusyjny!

✲

Naczelny redaktor Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki Polskiego Radia i TV — ANDRZEJ JUCEWICZ powiedział tygodnikowi „EKRAN": **„Krytycyzm wobec ujemnych zjawisk w sporcie, takich jak przekupstwo, alkoholizm, przemyt, handel zawodnikami jest z pewnością niezbędny. Jestem jednak przeciwny robieniu z tego sensacji, bowiem pamiętam ciągle o zasięgu, jaki mają radio i telewizja oraz szkodliwej manierze uogólniania pewnych jednostkowych zjawisk na całą społeczność sportową. Z drugiej strony jestem jednak świadom, że poświęcamy tym sprawom za mało miejsca. Obiecujemy jednak, że w większym niż dotychczas stopniu podejmiemy problemy wynaturzeń moralnych i społecznych sportu".** Należy dziękować za obietnicę, ale demonizowanie instytucji reprezentowanych przez A. Jucewicza samo w sobie prowadzić może do tolerancyjności. Moralność i etyka — naszym zdaniem — nie uznają kompromisów.

Wynotował:

BRUNON RAJCA

Gazetka warszawska

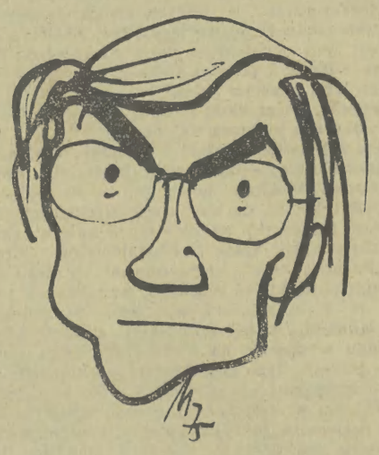

WITOLDA FILLERA

Gole, obrazy i Różyczka

Już tytuł zapowiada sensacje, bo też i były. Może nie na miarę Fidiaszową, ale starczały, iżby się o nich mówiło u „Marca". Notabene nie pamiętam, czy donosiłem tu, iż ta popularna kawiarnia warszawska (profanom znana pod swym nominalnym szyldem „Antycznej", lecz przez socjetę z uporem chrzczona dawnym swym mianem) przeszła generalny remont, który ją wzbogacił o przeraźliwie buraczkowe obicia i przeraźliwie wodnisty bigos w karcie (ostatnia informacja to, rzecz jasna, dla Machejka!). Otóż u „Marca" mówi się tymi dniami wiele o Hübnerze. Hübner wystawił Głowackiego. I nie wiadomo, czy to źle czy dobrze. Bo sztuka jest o piłkarzach, a z piłkarzami lepiej nie zadzierać. Czy Głowacki z nimi zadarł to też właściwie nie jest całkiem jasne, acz chyba jednak zadarł, bo w sztuce mowa o kaperunkach, fiatach rozdawanych zawodnikom i niestrzelonych golach, które się strzelającym nie kalkulowały. Lalk wszystkiego tego w całość nie złoży, ale widownia Teatru Powszechnego nie składa się chyba z laików, bo na „Meczu" eksplodują co rusz to salwy śmiechu, i różne takie dziwne komentarze można potem usłyszeć w foyer, choć w pięknie wydanym programie autor i teatr dają słowo honoru, że na scenie nie ma nic prawdy i wszelkie zbieżności scenicznych bohaterów z panem Górskim, Gmochem czy Lubańskim są całkowicie przypadkowe. A publiczność się jednak śmieje. Zresztą nie zawsze. Mój przyjaciel, Michał Misiorny był na innym niźli ja spektaklu i opowiadał, że cisza panowała grobowa. Potem się okazało, że przedstawienie wykupił pewien klub sportowy. Więc dziwne, bo ci właśnie powinni się byli śmiać. A jednak nie, dziwne...

Z rzeczy dziwnych była jeszcze wystawa Witolda Kaczanowskiego. Nazwisko nic Państwu nie mówi, bo też twórca bardziej jest znany jako Witold K. Przesławny K., co to wyszedł wcześniej z tamtego pamiętnego party u Sharon Tate i potem zeznawał w sprawie Mansona (Tu dygresja nie warszawska, ale też ciekawa: Jimes Manson został uznany w ankiecie „Ladies Home Journal", przeprowadzonej wśród amerykańskich dzieci w wieku 7—17 lat, za najbardziej popularnego mężczyznę roku 1976; najbardziej popularną kobietą została Linda Lovelance, gwiazda pornograficznego filmu, którego tytuł mówi wszystko o bohaterce — „The Deep Throat" czyli „Głębokie gardło"). Witold K., widać niezadowolony z braku popularności wśród amerykańskiej dziatwy, przyjechał szukać sławy w starym kraju. Na wernisażu jego dzieł w salce SARP-u stawili się m. in. Hanna Skarżanka, Krzysztof Kąkolewski, Jerzy Janicki oraz kilka innych osób, których nazwiska zdążyłem już zapomnieć. Okazało się atoli, iż publiczność była, lecz nie stało dla niej obrazów. Zamiast nich mistrz przywiózł zza Oceanu barwne slajdy, które za pomocą wykwintnego rzutnika demonstrował zebranym racząc ich również whisky oraz poezją, z pełnym samozaparciem interpretowaną przez Skarżankę. Ale i wiersze okazały się ersatzem: nie pisał ich bowiem Witold K., lecz jego anonimowy przyjaciel z Zakopanego.

Na zakończenie „Gazetki" wspomnieć jeszcze wypada o odczycie, który w Muzeum Literatury miał Wojciech Natanson. Odczyt dotyczył Rosy Bailly, legendarnej „Różyczki", która tyle dobrego dla polskiej kultury zdziałała we Francji. Zastanawiałem się zresztą cały czas, czy we Francji bywają odczyty o Natansonie? Właściwie powinny być, jako że w zasługach dla nich nie gorszy od Różyczki, a podejrzewam, że nawet lepszy. Więc dlaczego ich nie ma! Kto winien?! Może i warto zainteresować sprawą UNESCO, a i „Życie Literackie" mogłoby się ująć za swym niedawnym laureatem, i pan Koper ze „Studenta" mógłby sprawę pchnąć, gdzie trzeba. A przy okazji pomyślałem sobie, że i taki Edzio Lutczyn mógłby sobie zrobić jakąś wystawę slajdów w Los Angeles. W ogóle to namawiam do ofensywy. I nie dajmy się zwariować. Tak przynajmniej mówią u „Marca".

NASI ZNAJOMI

ZYGMUNT KĘSTOWICZ

Fot. W. Jankowski

Piątek godzina siedemnasta, program pierwszy telewizji. Na tę chwilę czekają wszystkie dzieci w Polsce. Wtedy bowiem na ekranach telewizorów pojawiają się dwa urocze smoki pod opieką swego mecenasa, Pana Zygmunta: w „cywilu" aktora warszawskiego Teatru Dramatycznego, Zygmunta Kęstowicza.

— Czy przygoda z dziecięcą widownią datuje się od roku 1974 kiedy pojawił się Pan w towarzystwie smoków na ekranie telewizorów?

— Otóż nie! Jeśli dobrze pamiętam, to już w roku 1954 w Teatrze Narodowym, wspólnie z Kulmową i Gorazdowskim stworzyliśmy mały teatrzyk dla dzieci. Graliśmy trzy, cztery razy dziennie w maleńkiej salce, w której było tak ciasno, że matki trzymały dzieci wysoko w górze, by te mogły cokolwiek zobaczyć. To chyba wtedy tak bardzo zauroczyła mnie dzieciarnia, że postanowiłem poświęcać jej więcej czasu w swej aktorskiej pracy.

— Przez wiele lat nie bardzo udawało się Panu zrealizować ten zamysł...

— Niestety. Praca w teatrze i dla filmu tak mocno mnie absorbowała, że nie miałem zbyt wiele kontaktów z małymi przyjaciółmi. W telewizji prowadziłem co prawda „Kącik pana Zygmunta" ale potem nastąpiła przerwa. Kiedy więc zaproponowano mi udział w Smoczej Telewizji natychmiast z tej oferty skorzystałem. Dzisiaj tego absolutnie nie żałuję, zdobyliśmy bowiem przyjaciół w całej Polsce.

— Mówi Pan o tym w taki sposób, jakby ta właśnie forma pracy aktorskiej dawała Mu najwięcej satysfakcji?

— Bo tak rzeczywiście jest. Kiedy smoki zorganizowały festiwal teatralny to przyszło 100 tysięcy listów, typujących laureata. Życzę takiego zainteresowania wszystkim plebiscytom na piosenkę, sztukę, film i co tam jeszcze ktoś wymyśli. Ale otrzymujemy także listy smutne. Kiedyś chłopiec z Rudy Śląskiej napisał do Smoków, że jego mała siostra, której okulista zalecił okulary nie chce ich nosić, bo się z niej śmieją dzieci na podwórku. Ale w roztargnieniu nie podał nam swego adresu. Napisałem więc, że Telesfor i Teodor bardzo lubią dziewczynki w okularach, i że to bardzo dobrze jeśli się nosi szkła i różne tam jeszcze historyjki. Żeby chwyciło! Na kopercie zamiast adresu opisałem w czym rzecz i proszę sobie wyobrazić, że list dotarł do miejsca przeznaczenia i dziewczynka zaczęła nosić okulary. Czy to nie wspaniałe?

— Kiedy Pan odpisuje dzieciom?

— Głównie nocami. Żona mówi, że znów „przestukałem noc". Ale niestety, na wszystkie listy nie jestem w stanie odpisać.

— Myślę jednak, że zainteresowanie programem i listy od dzieci to chyba nie wszystko co decyduje o Pańskiej satysfakcji?

— Wydaje mi się, że najważniejsze jest właśnie to. Udało się nam trafić do dzieci, zdobyć ich zaufanie. A to — proszę mi wierzyć — jest bardzo trudną sprawą. Widownia dziecięca jest bardzo wymagająca. Zauważa każdy fałsz. Z drugiej strony nieporadność smoków przybliża je dzieciom, często malcy identyfikują się z nimi. Takie jest zresztą założenie tego programu. Staramy się uczyć. Mówimy o Polsce, o ziemi ojczystej, o górach, lasach, o morzu, o Wiśle królowej polskich rzek. Uczymy miłości do kraju rodzinnego, szacunku dla najbliższych. Staram się mówić językiem prostym ale poprawnie. Smoki często „się mylą" stwarzając mi okazję do poprawek. Słyszałem, że kiedy Teodor jest grzeczny, identyczną reakcję obserwuje się u wielu dzieci.

— Ile czasu zabiera Panu przygotowanie jednego programu?

— „Pora na Telesfora" trwa pół godziny, ale jej przygotowanie kosztuje 20 godzin pracy. Piosenki nagrywa się w radiu. Brak czasu powoduje konieczność bezpośrednich nagrań na magnetowid, bez późniejszego montażu. To oczywiście nakłada na wszystkich określoną dyscyplinę i nie wyobrażam sobie współpracy z inną ekipą. Grupa pracująca przy realizacji Telesfora jest bez wątpienia najsympatyczniejszą na świecie!

— Czy tak ogromne zaangażowanie się w telewizję nie przeszkadza Panu w normalnej pracy scenicznej, najważniejszej przecież dla aktora?

— Wie pan, szkołę dramatyczną skończyłem jeszcze w Wilnie. Do momentu inwazji niemieckiej występowałem razem z Hanką Ordonówną na tamtejszej scenie. W latach 1947 do 1951 grałem w Teatrze Słowackiego w Krakowie, obecnie jestem w Teatrze Dramatycznym. Jak z tego widać miałem już okazję trochę pograć. Świadomie upraszczam, ale uważam, że mając za sobą dzieci łatwiej mi przychodzi trafiać do dorosłych.

— Słyszałem, że kontakty Pana z naszymi milusińskimi nie ograniczają się jedynie do telewizji?

— To prawda, mam bowiem małych przyjaciół w wielu przedszkolach warszawskich. Jeśli mi tylko czas pozwala, staram się wolne chwile spędzać wśród dzieci. Wspólnie śpiewamy piosenki, uczymy się wierszy. To odświeża, a poza tym mile łechce mą... próżność gdy malcy pokazują mnie na ulicy palcami — „O, pan Zygmunt od smoków". Najzabawniejsze jednak jest to, że na te spotkania muszę przychodzić koniecznie w tweedowej kurtce w kratę. Zresztą w programie telewizyjnym też nie mogę wystąpić w czym innym. Natychmiast otrzymuję listy z protestami. Proszę mi wierzyć, że nie wyobrażam sobie swej pracy artystycznej, ba, swego życia, bez pracy wśród dzieci.

— Na ogół powszechnie wiadomo, że za wszystkie spotkania z dziećmi nie pobiera Pan honorariów.

— Myślę, że istnieje wiele innych sposobów zdobywania dodatkowych tantiem, a kontakty z dziećmi są i pozostaną dla mnie źródłem niezapomnianych przeżyć a nie okazją do zarobkowania. Zresztą przyznany mi przez najmłodszych obywateli PRL „Order Uśmiechu" także mnie do czegoś zobowiązuje.

Naszych znajomych przybliża
JANUSZ MARCJAN

ŚWIAT

KORESPONDENCJE

BONN. Po wieloletnich poszukiwaniach — pisze dziennik „Die Welt" — jak się zdaje, policja odniosła sukces: ze 108 „elementów" wybrano jeden, który najlepiej odpowiada poszukiwanemu. Celem poszukiwań była „humanitarna broń policyjna" — pocisk, który czyni natychmiast przeciwnika niezdolnym do ataku i ucieczki, ale nie zabija. Wybrano „pocisk deformacyjny". Nabój ten ma liczne zalety w porównaniu ze zwyczajną amunicją policyjną: pocisk, który osłonięty jest koszulką tylko częściowo — w przeciwieństwie do pocisku całkowicie okrytego koszulką, który często przebija cel — deformuje się w chwili uderzenia, oddając przy tym energię inaczej niż słynny pocisk „dum-dum", który w chwili uderzenia rozpryskuje się.

Na temat nowego pocisku wypowiedzieli się lekarze i specjaliści prawa międzynarodowego. Boński lekarz sądowy i fizyk prof. K. Sellier stwierdził, że wprawdzie nowy pocisk wywołuje silniejsze zranienia niż pocisk całkowicie osłonięty koszulką, ale jakościowo obrażenia te nie są inne i dlatego też „mogą być tolerowane". Prawnik międzynarodowy, H. Strebel, wskazuje na wciąż pozostające w mocy trzecie oświadczenie haskie z 1899 r., które zakazuje pocisków łatwo deformujących się w ciele ludzkim albo rozpłaszczających się. Jednakże nic nie stoi na przeszkodzie stosowania pocisków deformacyjnych jeśli policja będzie je używała wyłącznie na obszarze Republiki Federalnej.

Wstrzymamy się od komentowania powyższej informacji z RFN, gdzie poświęca się ostatnio tak wiele uwagi sprawom humanitarnym.

TERROR

Terror polityczny jest od dawna stałą praktyką władz wojskowych Gwatemali. Pisząc o tym, kolumbijski dziennik „El Siglo" stwierdza, że w ciągu minionych 10 lat dyktatorski reżim gwatemalski zastosował represje wobec ponad 20 tys. osób. W Gwatemali nie ma więźniów politycznych, gdyż przeciwnicy reżimu są po prostu likwidowani fizycznie. Tzw. „szwadrony śmierci" — podkreśla „El Siglo" — zamordowały od kwietnia ub. roku ponad 400 patriotów gwatemalskich.

NA MAPIE

Obok znanych trudności gospodarczych, głównym problemem spędzającym sen z powiek premiera W. Brytanii, **Callaghana** jest sprawa tzw. dewolucji czyli rządowego projektu przyznania większego samorządu Szkocji i Walii. Projekt, ogłoszony ponad rok temu w „Białej Księdze", wywołał polemiczną burzę i wewnętrzne rozbicie zarówno w łonie rządzącej Partii Pracy jak i wśród konserwatywnej opozycji. Debata parlamentarna na ten temat przeciąga się w nieskończoność i jeśli kwestia nie zostanie pomyślnie rozwiązana, może spowodować porażkę wyborczą labourzystów, dla których Szkocja zawsze była niezawodnym bastionem.

Projekt rządu całkowicie odrzuca idee separacji Szkocji i Walii, przewiduje natomiast powołanie w Szkocji 142-osobowego, zaś w Walii 72-osobowego zgromadzenia regionalnego. Oba zgromadzenia miałyby znaczne uprawnienia administracyjne i ustawodawcze, ale polityka zagraniczna, obronna i gospodarcza pozostawałyby w gestii Londynu. Z takim rozwiązaniem nie zgadzają się m. in. skrajni nacjonaliści szkoccy, którzy chcą uzyskać prawo do pełnego dysponowania złożami ropy naftowej, znajdującymi się w pobliżu szkockich wybrzeży Morza Północnego.

SZKOCJA (obszar — 77.150 km kw., ludność — ponad 5,2 mln, stolica — Edynburg) zajmuje północną część wyspy W. Brytanii. Głównym centrum przemysłowym jest Glasgow. Poza górnictwem (duże złoża węgla kamiennego i rudy żelaza) w Szkocji rozwinięte jest przetwórstwo minerałów, przemysł okrętowy i włókienniczy.

WALIA (obszar — 20.761 km kw., ludność — 2,7 mln, stolica — Cardiff) zajmuje południowo-zachodnią część wyspy. Rozwinięte są tu: wydobycie rud miedzi, cynku i żelaza, także przemysł stoczniowy, lekki i maszynowy.

LICZBY

W okresie między 1950 a 1975 rokiem liczba mieszkańców krajów Ameryki Łacińskiej zwiększyła się niemal dwukrotnie i wyniosła 350 mln.

KRYZYSY

Sri Lanka (Cejlon) przeżywa kryzys polityczny. W sprawującej w tym kraju władzę od 1970 r. Centrowej Partii Wolności pani **Sirimavo Bandaranaike** występują od pewnego czasu napięcia i rozbieżności, co wyraziło się w ub. miesiącu opuszczeniem partii przez jej 5 posłów do parlamentu, niezadowolonych z nieprzychylnego podejścia rządu do postulatów świata pracy. Również w lutym z rządowej koalicji wystąpiła Komunistyczna Partia Sri Lanki, która nie mogła pogodzić się z polityką gospodarczą gabinetu, określaną — zdaniem komunistów — w coraz większym stopniu przez prawe skrzydło Partii Wolności. Kryzysu dopełniła ubiegłotygodniowa dymisja ministra przemysłu i nauki, **Subasinghe**, czołowego przedstawiciela lewego skrzydła partii rządzącej.

Wobec braku jedności w partii pani Bandaranaike zawiesiła obrady parlamentu do 19 maja br., co traktowane jest jako wstęp do rozpisania nowych wyborów powszechnych.

ZAMIESZKI

Przed wyznaczonymi na dzisiaj w Pakistanie wyborami parlamentarnymi — w Karaczi miały miejsce poważne zamieszki. W kilku rejonach miasta wznoszono barykady, doszło do starć zbrojnych, które spowodowały ofiary w ludziach.

Premier Pakistanu i przywódca rządzącej Partii Ludowej, **Zulfikar Ali Bhutto** (na zdjęciu) stwierdził, że czołowi politycy Sojuszu Narodowego — składającego się głównie z ugrupowań prawicowych — wywołali te niepokoje, aby zniweczyć wyniki reform społecznych i ekonomicznych, realizowanych stopniowo przez rząd od 5 lat.

GOSPODARKA

Minorowy jest ton opublikowanego w Genewie rocznika statystycznego Międzynarodowej Organizacji Pracy na 1976 r. Z dokumentu wynika, że w wielu przemysłowo rozwiniętych krajach Zachodu liczba ludzi, którzy utracili pracę w ub. r. osiągnęła a nawet przekroczyła wskaźniki z lat trzydziestych. W przeszło 10 krajach, zwłaszcza w Hiszpanii, Turcji, Finlandii, Birmie i RPA stopa bezrobocia podniosła się w porównaniu z 1970 r. o 20—50 proc. Również w Belgii, Włoszech, W. Brytanii i Nowej Zelandii zanotowano w tym okresie znaczny wzrost armii poszukujących pracy. Liczba bezrobotnych w USA zbliżyła się w ub. r. do granicy 8 mln. W RFN pod koniec 1976 r. bez zatrudnienia pozostawało ok. miliona obywateli.

W większości rozwiniętych krajów kapitalistycznych, zwłaszcza w USA, Szwecji, Kanadzie i Francji, osoby w wieku poniżej 25 lat stanowiły ponad 1/3 bezrobotnych. Na zdjęciu: w kolejce po pracę w Michigan (USA).

Świat się śmieje

„Przymiarka" przywódcy gaullistowskiej partii RPR, Jacquesa Chiraca do stanowiska mera Paryża — w oczach karykaturzysty amerykańskiego tygodnika „Newsweek". Natomiast komentator francuskiego tygodnika „Le Point" pisze: „Pokerowa zagrywka? Tak. Jeśli Chirac przegra, to będzie to porażka jeszcze dotkliwsza niż Jean-Jacquesa Servan-Schreibera, który w 1970 r. na próżno usiłował wysadzić z siodła Chaban-Delmasa w Bordeaux, gdyż spadnie z większego konia, a razem z nim RPR. Ale jeśli wygra, stanie się nie tylko merem Paryża — co w gruncie rzeczy niewiele go obchodzi — lecz przede wszystkim jedynym atutem i jedynym ratunkiem dla większości" (mowa tu o większości rządowej w jej pojedynku z lewicą — przyp. J. P.)

ODGŁOSY

◆ *„Peking Duck Henry K." — danie o tej nazwie stanowiło do niedawna ozdobę jadłospisów w wielu chińskich restauracjach na terenie Stanów Zjednoczonych. Ostatnio — po zmianie administracji w Waszyngtonie — chińscy restauratorzy serwują nową potrawę figurującą w karcie jako „Jimmy Carters Chinese Chicken and Georgia Peanuts".*

◆ *W prasie zachodniej sporo publikacji, a także „ciekawostkowych" wzmianek, poświęcono ostatnio nowemu brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, 38-letniemu Dawidowi Owenowi. Często powtarza się stwierdzenie, że będzie on najelegantszym szefem brytyjskiej dyplomacji od czasów Anthony Edena. Za polityczny atut nowego ministra uznano także fakt, że żona Owena — Deborah Schabert, Amerykanka z pochodzenia — odznacza się wybitną urodą.*

KONFLIKTY

W 13 prowincjach na południu Filipin zniesiony został w ub. tygodniu obowiązujący od 1972 r. stan wyjątkowy, a na 17 marca wyznaczono termin plebiscytu w sprawie ewentualnego utworzenia autonomicznego regionu muzułmańskiego na tych terenach (głównie na wyspie Mindanao).

Przypomnijmy, że po 4 latach walk między separatystami muzułmańskimi a wojskami rządowymi nastąpił tam rozejm, m. in. dzięki mediacyjnym wysiłkom Libii. Nie wiadomo jednak czy konflikt zostanie ostatecznie zażegnany, bowiem organizacje muzułmańskie chcą autonomii na mocy dekretu prezydenckiego, obawiając się, iż w kilku prowincjach — zamieszkałych głównie przez chrześcijan — wyniki plebiscytu nie będą dla nich korzystne i ostatecznie autonomię

mogą uzyskać jedynie niewielkie enklawy muzułmańskie. Na zdjęciu — oddział muzułmańskich bojowników.

Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

CO PISZĄ INNI

„W rękach cywilów w RFN znajduje się więcej nielegalnie posiadanej ręcznej broni palnej niż w użyciu Bundeswehry".

(DER SPIEGEL)

„Premier Pierre Trudeau stwierdził, że oddzielenie się prowincji Quebec od Kanady pociągnęłoby za sobą destabilizacyjne następstwa dla całego świata".

(AFP)

„120 tysięcy brytyjskich policjantów, niezadowolonych ze swych obecnych zarobków, domaga się prawa do strajku".

(REUTER)

„Prezydent Sadat ma nadzieję, że pokazując potencjalnym kredytorom, iż jego reżimowi zagraża niebezpieczeństwo marksistowskie, uda się mu nakłonić ich, by sięgnęli do kabzy".

(LE FIGARO)

„Jak wynika z oficjalnych statystyk, we Włoszech popełnia się ok. 1100 gwałtów rocznie".

(LE NOUVEL OBSERVATEUR)

OPINIE

Stany Zjednoczone dobrze by uczyniły, gdyby pohamowały akcje potępiające naruszanie praw człowieka w innych krajach — stwierdził **John Sparkman**, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu USA. Jego zdaniem — *protesty dotyczące praktyk wewnętrznych innych narodów powinny być wyrażane bardzo wstrzemięźliwie i tylko w odniesieniu do bardzo niezwykłych wydarzeń.* Sparkman dodaje: *Jedna z wielkich lekcji wojny wietnamskiej — to świadomość, że jest zwykle rzeczą niemądrą i nieefektywną próbować dokonywać reform w życiu wewnętrznym bądź sojuszników, bądź też przeciwników.*

PRAWO

1 marca w Finlandii weszły w życie przepisy prawne, które przewidują w tym kraju całkowitą likwidację reklamy papierosów, ograniczają palenie w miejscach uczęszczanych przez dzieci, zabraniają sprzedaży papierosów młodzieży poniżej 16 lat, a także dają władzom lokalnym prawo wprowadzania dalszych zakazów. Fiński minister zdrowia określił owe przepisy antynikotynowe jako najsurowsze na świecie...

Nie wiemy dokładnie jak z tą surowością jest dziś w innych krajach, natomiast dla porównania przytoczymy, że gdy w Persji w 1600 roku szach Abbas Wielki całkowicie zabronił palenia — przyłapanym na „dymku" żołnierzom natychmiast obcinano wargi i nosy, zaś sprzedawców tytoniu palono na stosie.

Notes amerykański
KONRADA STRZELEWICZA

Polska bez przerwy się śni

17 maja 1944 r. Teatr Polskiego Żołnierza wyruszył z Campobasso do Lucerny, gdzie stacjonowała 23 Kompania Transportowa. Tego dnia na Monte Cassino rozpętało się piekło. Polacy rozpoczynali decydujący szturm.

— *Wróciliśmy późnym wieczorem* — wspomina FELIKS KONARSKI, autor słów do słynnych „Czerwonych maków". — *Byłem piekielnie zmęczony, ale nie mogłem zasnąć. Co chwila zbliżałem się do okna i patrzyłem na dalekie błyski artyleryjskiego ognia. Tam jest Monte Cassino. Tam dzieje się coś, czego jeszcze nie mogę objąć myślą. Wyczuwam tylko, że gdzieś pod tym białym pasmem rozwarło się piekło. W dzień widziało się na zboczach maki. Teraz płonęło ono ogniem. A więc — szturm! A więc i krew, a więc — i śmierć. Ale też i zwycięstwo.*

Feliks Konarski, poruszony do głębi, zaczął pisać:

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się kryje, jak szczur!
Musicie! Musicie! Musicie!
Za kark wziąć i strącić go z chmur!
I poszli szaleni, zażarci,
I poszli zabijać i mścić!
I poszli — jak zawsze — uparci!
Jak zawsze — za honor się bić.

Do godziny trzeciej nad ranem Konarski napisał dwie zwrotki i refren. Wtedy zbudził swojego przyjaciela Alfreda Schütza, który, porwany tekstem, natychmiast siadł do fortepianu. O wpół do piątej rano szkic kompozycji był gotowy, ale Schütz pracował nad nią jeszcze kilka godzin. Było to już 18 maja, a 18 maja o godzinie 9 minut 50 cisza zapadła nad Monte Cassino. Do ruin klasztoru wkraczali czarni od dymu polscy żołnierze z 12 Pułku Ułanów Podolskich. To oni też zatknęli polski sztandar „na gruzach, wśród chmur".

Równocześnie z victorią wojenną gotowe też było dzieło poety i kompozytora. Ale niezupełnie.

— *O 9-tej wyjechaliśmy całym zespołem aktorskim w kierunku Cassino* — wspomina Feliks Konarski historię powstania tej pięknej polskiej piosenki żołnierskiej. — *Zbliżając się do wyznaczonego nam odcinka, ujrzałem za przydrożnym rowem samotny grób żołnierski. Naprędce sklecony krzyż, przewiązany białą taśmą, stał z lekka przekrzywiony. Pod krzyżem wiązanka maków w łusce od pocisku. Pomyślałem sobie wtedy: ile nowych krzyży przybyło w ciągu tej majowej nocy? Wyjąłem z kieszeni notes i w ciężarówce dopisałem trzecią zwrotkę:*

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
To Polak z honorem brał ślub...
Idź naprzód! Im dalej... im wyżej...
Tym więcej ich znajdziesz u stóp!
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność... krzyżami się mierzy!
Historia ten jeden ma błąd!

Feliks Konarski, twórca „Czerwonych maków", nim został członkiem zespołu teatralnego II Korpusu, był już przed wojną dobrze znany polskiej publiczności jako kompozytor i autor słów do wielu ówczesnych przebojów. Był przecież m. in. autorem słynnych „Pięciu chłopców z Albatrosa". W czasie wojny, również we Włoszech, po bitwie pod Anconą, napisał „Żołnierski szlak", w którym chciał przypomnieć, w 150 lat po „Mazurku Dąbrowskiego", los żołnierza, który już kiedyś szedł tym szlakiem „z ziemi włoskiej do Polski".

Poprzez Tobruk i poprzez Gazalę,
Poprzez lata, miesiące i dni,
Ale naprzód, wciąż dalej i dalej,
Ale Polska bez przerwy się śni...

Dziś p. Feliks Konarski mieszka w Chicago. Jest autorem, jak oblicza, co najmniej kilku tysięcy pieśni. O jego niezwykłej żywotności świadczy choćby to, że do 1945 r. napisał przeszło 2000 tekstów, do których w większości stworzył również muzykę. Do pozycji najtrwalszych należą „Droga do Warszawy", „Żołnierski szlak", nieśmiertelne „Czerwone maki" oraz „Polskie serce", które napisał w maju 1942 r., gdy stara Rosjanka u której mieszkał, powiedziała mu tak: „Ot, mundur u was angielski, ale serce — polskie".

Pan Feliks Konarski w dalszym ciągu pracuje twórczo, w dalszym ciągu występuje na scenie, organizuje występy i imprezy dla Polonii. Jego najnowszym spektaklem, cieszącym się dużym wzięciem, jest „Grzesznik". Pozostał też twórcą wierny swojemu artystycznemu pseudonimowi — Ref Ren — który umieszcza jako równoległy, równouprawniony człon przy swoim prawdziwym imieniu i nazwisku. W kraju od czasu wojny jeszcze nie był, ale z odwiedzinami się wybiera. Mieszka w najbardziej polskiej części Chicago, na przesławnej ulicy Milwaukee.

JAKIE BĘDZIE CENTRUM ZAKOPANEGO?

Być w Zakopanem i nie być na Krupówkach? Nie — to niemożliwe! Tutaj każdy turysta, a chyba także i większość zakopiańczyków — dokonuje zakupów, tutaj mieszczą się kawiarnie, restauracje, rozliczne placówki usługowe i kulturalne, biura turystyczne, tu można także wzbogacić swoje domowe archiwum o zdjęcie z niedźwiedziem na tle Giewontu, czy też kupić prosto z ulicy wyrób „Made in Zakopane". Są więc Krupówki wraz z przyległą doń Równią Krupową — sercem miasta, nadają Zakopanemu swoisty klimat, koloryt. Łączą w sobie tak wiele rozmaitych funkcji, że trudno znaleźć dla nich odpowiednik w innych miastach. Gdyby się uprzeć, to można ewentualnie Równię Krupową przyrównać do krakowskich Błoń, a Krupówki do sopockiej promenady Monte Cassino.

Mniejsza jednak o porównania, ważne jest to — **jakie to centrum Zakopanego jest aktualnie? Czy dobrze spełnia swoją funkcję? Czym będzie w przyszłości?** Już na naszych oczach w sercu miasta pod Giewontem dokonały się duże i powiedzmy sobie n i e o d w r a c a l n e (niestety!) zmiany — zabudowano część Równi Krupowej, wzdłuż Krupówek stanęły obiekty (przykładem choćby hotel „Gazda"), które — mówiąc delikatnie — nie znalazły powszechnej akceptacji. Tymczasem uporządkowanie zakopiańskich spraw zapoczątkowane uchwałą rządową z 1972 r. wymaga przede wszystkim precyzyjnego określenia — czym ma być centrum Zakopanego, jaki będzie jego kształt architektoniczny? Zakopane jest niedoinwestowane, Zakopanemu brakuje placówek handlowych, gastronomicznych i kulturalnych, problem teraz w tym, gdzie je lokalizować? Budować obiekty duże czy małe, w centrum czy też nie? Pytań tego rodzaju nazbierało się sporo, istniejący plan rozwoju Zakopanego zatwierdzony przed trzema laty w sytuacji jednakże trochę przymusowej nie stawiał kropki nad „i" nad wszystkimi sprawami, pozostawiając szereg znaków zapytania. Przykładowo, otwarty pozostał problem komunikacji w mieście, nie rozstrzygnięto też ostatecznie kwestii co dalej z Równią Krupową. Aby wypełnić tę lukę, **gospodarze miasta w 1974 r. zlecili Instytutowi Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Krakowskiej opracowanie prac studialno-koncepcyjnych dla centrum Zakopanego.** I właśnie przed paroma tygodniami zespół pracowników naukowych Instytutu w składzie: doc. dr hab. **Stefan ZYCHOŃ**, dr inż. arch. **Janusz TROJANOWSKI** i dr inż. arch. **Barbara SETKOWICZ** przedstawił swoją koncepcję na posiedzeniu **Rady Naukowej Rejonu Tatrzańskiego.**

Jakie rozwiązania sugerują projektanci w obrębie Równi Krupowej? Żeby odpowiedzieć na to pytanie musimy sięgnąć do historii Zakopanego.

Równia Krupowa — polana o niezrównanych walorach krajobrazowych, w dodatku leżąca w sercu miasta — **od końca XIX wieku aż po dzień dzisiejszy była obiektem nieustannych sporów: jedni byli za jej zabudową, drudzy walczyli o zachowanie jej w naturalnym stanie.** Zaraz po otrzymaniu przez Zakopane statusu stacji klimatycznej (1886 r.) rzucono projekt, aby na Równi usytuować — wzorem innych kurortów — park z deptakiem, pijalnią wód mineralnych, muszlą koncertową, kaskadami wodnymi, placem zabaw i gier. Na szczęście, dla polany, miała ona... kilkudziesięciu właścicieli. Gotowi oni byli wprawdzie sprzedać władzom gminnym swoje działki, ale po... bardzo wysokich cenach. Władze Zakopanego dysponowały tylko skromnymi funduszami, nie doszło więc do wykupu ziemi i... zabudowy polany. Dyskusje na te tematy były bardzo zażarte, namiętne i odbiły się szerokim echem w ówczesnej prasie krajowej. **„Słowo Polskie"** z 1912 r. pisało: *„Kto po kilkuletniej przerwie przybywa obecnie do Zakopanego z przykrością stwierdza co krok, że uzdrowisko tatrzańskie zamienia się w brzydkie i niezdrowe miasteczko... Nową a najgorszą klęską, jaka grozi w tej chwili Zakopanemu, to zamiar byle jakiego zabudowania tzw. Równi Krupowej... Sprawę parku, jeśli w ogóle park pod Tatrami jest potrzebny, uważam za nieaktualną z powodu braku funduszy i pilniejszych inwestycji (oświetlenie elektryczne, kanalizacja)".* I dalej czytamy: *„Czy zmieni się* (Równia Krupowa — przypis autora) *w płuca Zakopanego, w zdrową i piękną dzielnicę, czy też dla dogodzenia interesom spekulantów będzie już za kilka lat dzielnicą handlowo-usługową tak wstrętną jak Krupówki".*

Potem jeszcze wielokrotnie sugerowano wzniesienie na Równi Krupowej centrum ogólnomiejskiego, były projekty poszatkowania polany domami i ulicami. **Napór inwestorów trwał po dzień dzisiejszy, cóż, najprościej i najłatwiej sięgać po tereny w sercu miasta.** Wszystkie te projekty rozbijały sie jednak o nierozwiązane problemy własnościowe. I tak oto Równia uratowana została przed zniszczeniem, a równocześnie coraz powszechniej torował sobie drogę pogląd, **iż polana jest dobrem powszechnym.** Po drodze zanotowano jednak kilka przegranych potyczek, szczególnie w północnej części Równi wybudowano szereg obiektów, choćby nie tak dawno hotel „Juventur". W efekcie — jak wyliczono w Politechnice Krakowskiej — **aż 60 proc. dolnej części polany zostało zabudowane.** I to są niestety fakty nieodwracalne. *„Skoro zniszczono taki spory procent polany* — dało się słyszeć ostatnio głosy — *nie ma co cackać się, budujmy tu dalej!".* Naukowcy z Politechniki w swoim studium poprzedzonym bardzo szczegółowymi badaniami z różnych dziedzin stawiają problem tak: **Nie wolno dalej uszczuplać zielonego obszaru polany! Jesteśmy za pozostawieniem jej w stanie jak najbardziej zbliżonym do naturalnego! Stawianie szczególnie dużych kubatur w punktach skąd roztacza się jedyny w swoim rodzaju widok na pasmo Tatr — byłoby niewybaczalnym błędem. Gdyby pójść na koncepcję postawienia tu Centrum Kultury — należałoby zniszczyć 80 proc. (!) zieleni w tym rejonie** (a są tu wyjątkowo piękne zgrupowania starodrzewów). A zieleni — wbrew pozorom — w Zakopanem, jako mieście, jest mało, dodatkowo ostatni np. halny pozbawił miasta ponad 1100 drzew!

Myślę, że z przytoczonymi argumentami zgodzi się każdy logicznie myślący człowiek. W czasie dyskusji na Radzie Naukowej Rejonu Tatrzańskiego podniesiono jeszcze inny problem: **czy rzeczywiście budowa gigantycznego Centrum Kultury jest Zakopanemu naprawdę potrzebna? Miasto cierpi na brak obiektów kulturalnych. To fakt, ale potrzebne są tu obiekty nie monumentalne, lecz mniejsze, w i e l o f u n k c y j n e takie, które można by np. powiększać czy zmniejszać w zależności od ilości turystów.** Już dziś obserwujemy takie zjawisko: są dni, że kina w Zakopanem świecą pustkami, natomiast w okresie inwazji turystów, szczególnie kiedy pogoda płata figle — pod kasami tworzą się długie kolejki. **Architekci mówią więc zdecydowanie „nie" dla dużych kubatur, jeśli szukać rozwiązań to w mniejszej skali.** Przykładowo proponuje się postawienie dwóch sal kinowych (dla 600 i 200 osób) obok Szkoły im. Kenara, a więc też w centrum miasta, ale w miejscu gdzie nie trzeba niszczyć zieleni.

Jest jeszcze inny argument przemawiający przeciwko Centrum Kultury w jednej potężnej bryle. **O klimacie miasta — zwłaszcza takim jak Zakopane — decyduje jego życie kulturalne, a tu pod Giewontem ma ono bogate tradycje, i równie bogatą, różnorodną teraźniejszość. Domy twórców ludowych czy pracownie artystów np. Hasiora czy Brzozowskiego — to coś jednego, niepowtarzalnego, tak jak wspaniały i jedyny w swoim rodzaju jest folklor tatrzański. Nie będę chyba daleki od prawdy, jeśli powiem, że w Zakopanem można by znaleźć niejeden obiekt nieprawidłowo w tej chwili wykorzystywany. Oddajmy te obiekty we władanie zespołom regionalnym, przeznaczmy je na placówki kulturalne czy pracownie twórców ludowych. Dlatego proponuję — nim przystąpimy do budowy nowych obiektów, dobrze przyjrzyjmy się temu, co posiadamy.** Oto np. w byłym sanatorium Chramca jest sala na ok. 400 osób, może przeznaczyć ją na kino? Wiadomo, iż Technikum Budowlane przeniesie się w przyszłości na Harendę, komu oddać zwolnione obiekty, może Muzeum Tatrzańskiemu? I na koniec — liczyć się też trzeba w obecnej dobie z argumentami ekonomicznymi — czy miasto, mające tyle rozliczonych potrzeb — stać na skoncentrowanie całego wysiłku wyłącznie na jednym odcinku — kulturalnym?

Skoro zebrało się tyle argumentów przemawiających za pozostawieniem w spokoju Równi Krupowej (projektanci proponują przekształcenie polany w park krajobrazowy z ewentualną rekonstrukcją dwóch zagród góralskich usytuowanych jednakże na obrzeżu) — **to co dalej z Krupówkami?** Będą one przecież nadal spełniały rolę centrum handlowo - usługowo - kulturalnego, chodzi o to, by z tej roli wywiązywały się jak najlepiej". *„Nie zawracajmy sobie głowy Krupówkami* — oto dość często powtarzana opinia — *jest to ulica bez stylu i ładu, a większość budynków nadaje się tylko do wyburzenia. Na ich miejsce należy postawić nowe centrum!".* Autorzy wizji architektonicznej dr **J. Trojanowski** i dr **B. Setkowicz** stanowczo protestują: *„Zgoda — Krupówki nie są jednolite architektonicznie, mamy tu mieszaninę stylów, są domy z epoki witkiewiczowskiej, secesji, klasycyzmu, wzorowane na budownictwie bawarsko-tyrolskim, niektóre bez żadnego wyraźnego stylu, do tego zagrody góralskie, budynki wznoszone na modłę podhalańską. Każdy obiekt p o j e d y n c z o nie jest zapewne szczytem sztuki architektonicznej, ale Krupówki jako c a ł o ś ć mają swoisty nastrój i urok. To nawarstwienie elementów architektonicznych z różnych okresów stanowi o ich dzisiaj zabytkowym charakterze".* Dlatego też projektanci są za utrzymaniem tej różnorodności form, **oczywiście Krupówkom potrzebny jest makijaż, ale musi to być makijaż bardzo d y s k r e t n y.** Generalnie obowiązywać powinna zasada: **o ile zachowały się materiały dokumentacyjne, należy przywrócić budynkom pierwotną formę, jeżeli takich podstaw brak — można poprawić wystrój domów wprowadzając elementy architektury (nawet nowoczesnej), wkomponowane jednak w otoczenie zarówno swą skalą jak i charakterem.** Przykładowo — „Morskie Oko" miało kiedyś pierwotnie spadzisty dach i dużą, piękną werandę. Potem dobudowano piętro, spłaszczając dach, a werandę zlikwidowano. Proponuje się, aby w trakcie remontu przywrócić budynkowi pierwotny wygląd. Niektóre elewacje domów wymagają prawidłowego wyeksponowania, okazuje się np., iż budynek sąsiadujący z Coctail-barem ma od tyłu ciekawą oryginalną fasadę. Albo dom, w którym mieści się restauracja „Poraj", jest to jedna z nielicznych budowli w stylu tyrolsko-bawarskim. Warto by odnowić fasadę, a przy okazji przywrócić ewentualnie budynkowi dawną funkcję (mieścił się tu do 1939 r. hotel). Oczywiście stoją na Krupówkach domy, które nadają się tylko do wyburzenia, głównie z uwagi na fatalny stan techniczny. W ich miejsce powstaną nowe domy. W jakim stylu je budować? — na to pytanie autorzy opracowania nie dają jednoznacznej odpowiedzi. **Może to być współczesne potraktowanie budynku, ale z pełnym szacunkiem dla zastanej architektury,** a wizje projektantów powinny nawiązywać do najcenniejszych wartości regionu Podhala (prekursorem tego kierunku był wybitny architekt, profesor **Włodzimierz Gruszczyński).**

Autorzy koncepcji przeprowadzili dokładną inwentaryzację całej ulicy. Sugerują, aby całość prac renowacyjnych i wyburzeniowych przeprowadzić etapami. Domy, które pójdą w przyszłości pod rozbiórkę będą stanowiły rezerwę dla placówek handlowo-usługowych. Jeden wniosek nasuwa się nieodparcie — **trzeba czuwać, by na Krupówkach nie wyrosły nowe obiekty-potworki. Miejscowe władze dostały do ręki dokument, który powinien być orężem w walce z brzydotą i tandetą.**

Czy Krupówki można lepiej wykorzystać? Tak! — twierdzą autorzy projektu. W tej chwili Krupówki są jakby jednym długim korytarzem, a domy parawanami, za które turysta w ogóle nie zagląda. *„Krupówki muszą spęcznieć!* — mówią projektanci — *dlatego na cele handlowe, usługowe czy kulturalne proponujemy wykorzystać obiekty leżące wzdłuż poprzecznych ulic, a także nieuporządkowane dotąd przestrzenie między domami. W tej chwili obraz jest tu mało budujący, na zapleczach domów stoją obskurne baraki, przybudówki, jakieś magazyny. Tereny te można jednak uporządkować, proponujemy np. poprowadzenie ciągów pieszych wzdłuż potoków, czy połączenie Krupówek z placem Zwycięstwa (w grę wchodzą tu niewielkie wyburzenia). Chcemy, aby Krupówki tętniły życiem, co krok zapraszały turystów kafejki, stylowe lokale, pracownie artystyczne, niech na ulicach grają autentyczne zespoły ludowe".*

Taka jest wizja projektantów. Jak wszystko co dotyczy Zakopanego wywoła ona zapewne falę dyskusji, rozbudzi namiętności. A co sądzą na ten temat nasi Czytelnicy? Czekamy na Wasze opinie w tej sprawie.

ANDRZEJ STANOWSKI

TWARZE polskie

„Życie bez kwiatów nie byłoby miłe. Żyć bez kwiatów nie byłoby łatwo. Są one przypisane do człowieka, akcentują nasze ważniejsze wydarzenia i uczucia. Jest w nich zachęta do pełniejszego życia" — czytamy w pierwszym numerze kwartalnika „KWIATY", który ukazał się w Krakowie w styczniu w 1974 r. A dzisiaj w czwartym roku istnienia czytelnicy otrzymają już 13 z kolei numer.

Jednoosobową redakcją „Kwiatów" kieruje redaktor naczelna mgr inż. GRAŻYNA POKORNY, absolwentka wydziału ogrodniczego SGGW oraz studium dziennikarskiego Uniwersytetu Śląskiego. Kwartalnik ten ukazujący się w nakładzie ponad 20 tys. egzemplarzy, przeznaczony dla miłośników kwiatów, czytany jest nie tylko w Polsce o czym świadczą liczne listy nadchodzące również z zagranicy.

Red. G. Pokorny na łamach swojego pisma, odznaczającego się wspaniałą kolorystyką, prowadzi wiele akcji popularyzujących hodowlę kwiatów w ogródkach, na balkonach, w mieszkaniach i na działkach. Kilkuset czytelników pisma skupia klub hobbistów „Wierni Kwiatom". Należą do niego wszyscy miłośnicy roślin ozdobnych, którzy bezinteresownie niosą sobie pomoc w wymianie rzadkich, oryginalnych, a niedostępnych na rynku roślin.

G. Pokorny, laureatka ogólnopolskiej nagrody SDP, odznaczona została przez ministra odznaką „Zasłużony Działacz Rolnictwa".

Do albumu wybrał: OTTO LINK

TAJEMNICE TRZECH OCEANÓW

Nie ulega wątpliwości, że zwykły śmiertelnik wie więcej choćby o Księżycu czy Marsie, niż o tym co kryją głębie mórz i oceanów. A kryją one nie tylko skarby (m. in. w postaci żywności dla szybko rosnącej liczby mieszkańców Ziemi, różnych surowców), ale także w nich prawdopodobnie ukryte są różne ważne tajemnice historii naszej planety, kultur, a nawet — kto wie? — odpowiedź na pytanie o rodowód człowieka.

NA IMIĘ MU: SPOKOJNY

Geologowie zapewniają, że ostatnie większe zmiany w ukształtowaniu kuli ziemskiej miały miejsce co najmniej 10—12 tys. lat temu. Z tymi stwierdzeniami trudno dyskutować, tym bardziej jeżeliby się im miało przeciwstawiać... mity i podania.

Około 1578 r. hiszpański żeglarz Juan Fernandez — jego imię nosi jedna z wysp u wybrzeży Chile, na której w wiele lat później przebywać miał Aleksander Selkirk (w literackiej wersji Robinson Crusoe) zobaczył wielki kraj nieznany, zamieszkały przez ludzi białych, ale odmiennych od mieszkańców Chile i Peru. W ponad 100 lat później w tym samym miejscu angielski pirat, Edward Davis, również zobaczył niski, piaszczysty brzeg, a dalej wysoki i długi pas lądu, a kiedy 50 lat później trafił w te strony holenderski admirał Roggeven, odkrył jedynie szarą skalistą wysepkę, którą określił jako „najsamotniejszą wyspę świata" i nazwał ją „Wielkanocną", bo... rzecz zdarzyła się w Wielkanoc. Jeżeli nawet Fernandez „nabujał", to Davis na pewno widział ląd, którego... już w 50 lat później nie było. A więc o zagładzie kontynentu, który był widziany za „ludzkiej pamięci", mówią nie tylko opowieści o Wyspie Wielkanocnej, gdzie znaleziono tablice z najoryginalniejszym — dotąd nie odczytanym — pismem świata „Rongo-Rongo", gdzie znajdują się olbrzymie kamienne (do 20 m wysokości) posągi ludzkie w ilości kilkuset sztuk. Kto je wyciosał, kto je postawił pionowo (problem techniczny), kto, kiedy się z tą pracą uporał?

Na wyspie Ponape, wokół której w promieniu 2 tys. km mieszka raptem 50 tys. ludzi (na wyspach i wysepkach), znaleziono ruiny megalitycznych budowli, których bazaltowe mury mają po 6 m grubości, a 25-tonowe płyty wydźwignięto na wysokość 20 metrów. Czyżby to wszystko były resztki tajemniczej „Pacyfidy"?...

CZYŻBY LEMURIA?...

Tajemnice zaginionych kontynentów to jedna z wielu frapujących zagadek. Legendy archipelagu Oceanu Spokojnego — Hawajów — mówią, iż wyspy te przed przybyciem przodków obecnych krajowców zamieszkiwali ludzie nazywani Menehunami. Ostatni... żyli podobno jeszcze w ub. wieku.

Co do naszych krasnoludków — nikt nie ma już złudzeń. Ale jeśliby wierzyć legendom hawajskim — Menehune mieli rozmiary... ludzkiego palca, inne legendy przypisują im wzrost około metra. Jednak byli to chyba osobnicy mniejsi nawet od afrykańskich Pigmejów, uchodzących za najmniejszych ludzi świata. Nauka nie wypowiedziała się dotąd decydująco w kwestii Menehuene; sądzi się jednak, iż był to prawdopodobnie lud „nie-polinezyjski" (jak Hawajczycy), lecz ciemnoskóry rodem z Malanezji lub Mikronezji.

A co z Pigmejami?...

MALUCHY SĄ WSZĘDZIE

Zastanawiające jest, iż jak w przysłowiu „każdy kożuch ma swojego mola" — każda większa „podgrupa" jednej z trzech wielkich ras ludzkich — negroidalnej (zwanej inaczej równikową) ma swego rodzaju „karłowatą gałąź". Negroidzi, których zwykliśmy utożsamiać z Murzynami, mają: Pigmejów, Negroidzi-Australczycy mają karłowate szczepy Nowej Gwinei, Negroidzi Półwyspu Malajskiego i Indii — ciemnoskórych karłów zamieszkujących m. in. Filipiny. Mimo więc, ze np. Wyspy Salomona w Melanezji dzielą od Afryki tysiące kilometrów — nawet fachowi antropolodzy z wielkim trudem odróżniają rdzennego „salomończyka" od afrykańskiego Murzyna.

CZY WSZYSCY POCHODZIMY... Z LEMURII?

O kolebkę naszego rodu trwają spory co najmniej od tysiącleci. Wydaje się jednak, że obecnie najwięcej racji nauk przemawia za tym, że nie mamy już praojczyzny. Skryły ją ponoć fale Oceanu Indyjskiego. Wielu geologów twierdzi, iż setki milionów lat temu na półkuli południowej rozpościerał się olbrzymi kontynent — Gondwana — obejmujący tereny Ameryki Południowej, Afryki, Australii, Antarktydy i Półwyspu Indyjskiego, a także południową część Atlantyku. Świadczyć ma o tym m. in. żyjąca tu do dziś fauna i flora. Po rozpadnięciu się Gondwany — w obecnej północno-zachodniej części Oceanu Indyjskiego leżał jeszcze spory kontynent — Lemuria...

Właśnie tu paleoantropolodzy widzą prakolebkę człowieka. Miał to być kontynent, gdzie nastąpiło „uczłowieczenie małpy" i przemienienie jej w homo sapiens. To stąd przed 25 mln lat po rozpadnięciu się Lemurii miały wywędrować na zachód do Afryki i na północ — na Półwysep Indyjski człowiekowate gatunki małp zwane „driopiteki", które przyjmując wyłącznie naziemny tryb życia i posługując się wytworami przyrody jako narzędziami — stały się „praludźmi".

NAJSTARSZE SAGI CZŁOWIEKA

Najmłodszym państwem świata są niewielkie wyspy Seszele na Oceanie Indyjskim, które niepodległość uzyskały dopiero w ostatnich dniach. Równocześnie — jak twierdzą geolodzy — granity, z których zbudowane są te wyspy, liczą co najmniej 650 mln lat i co ważniejsze — są to właściwie nie wyspy, lecz raczej mikrokontynenty, tj. odizolowane od kontynentu wzniesienia. Nie wyklucza się, że są one resztkami... Gondwany lub Lemurii, aczkolwiek nie odkryto na nich żadnych śladów dawnego życia...

Żaden z „zaginionych" (rzekomo czy podobno) kontynentów, włącznie z Gondwaną i Lemurią — nie zrobił takiej „kariery" jak słynna Atlantyda. Od czasu gdy wspomniał o niej w swych „dialogach" Platon (przed 2,5 tys. lat) na temat tego tajemniczego zaginionego kontynentu, który jedni uważają za absolutną utopię, a inni wywodzą z niej — jeśli już nie historię ludzkości, to przynajmniej historię naszej cywilizacji — napisano tysiące rozpraw.

Podobnie jak na Pacyfiku czy Oceanie Indyjskim tak i na Atlantyku również aż roiło się ongiś od różnych zaginionych wysp czy zgoła kontynentów. Rozwiązania — przynajmniej części tych wszystkich tajemnic — można znaleźć obecnie w słynnej „złotej serii" literatury popularno-naukowej, wydawanej przez „Wiedzę Powszechną" książce **Aleksandra Kondratowa** pt. **„TAJEMNICE TRZECH OCEANÓW"**, którą streszczając... wam sygnalizuję.

FRANCISZEK PIPAŁA

POD ADRESEM: KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO

FRANTIŠEK BALON (CSRS): „Maska".

AMATORKA-FOTOGRAFKA

19-letnia córka zamordowanego w Dallas prezydenta USA J. F. Kennedy'ego — Karolina, podobnie jak jej matka Jackie Onassis, pasjonuje się sztuką fotograficzną. Była studentka Akademii Sztuk Pięknych postanowiła swoje umiejętności fotoreporterskie sprzedać ilustrowanemu magazynowi mody „Mode International" i podpisała kontrakt z redakcją amerykańskiego pisma. Karolina, mieszkająca stale w Londynie, ma także pisywać reportaże (ilustrowane) o młodzieży europejskiej. „Muszę zarabiać na życie" — stwierdziła spadkobierczyni milionera i córka podwójnej wdowy, po milionerze i miliarderze.

MODA NIE WYBIERA

Moda jest coraz bardziej liberalna. Bo jakże inaczej wytłumaczyć fakt, że na listę najlepiej ubranych kobiet świata trafiła 77-letnia rzeźbiarka — Louise Nevelson. „Ubieranie jest ostatnią rzeczą, która absorbuje moją głowę" — miała powiedzieć p. Nevelson. Nie można dać temu wiary, bowiem rzeźbiarka odziana jest w strój nader wymyślny: mianowicie szatę XVII-wiecznego chińskiego mandaryna. Dba też, by jej makijaż był odpowiednio dramatyczny. „Sklejam kilka par sztucznych rzęs, do tego mocne kreski. Bez tego czuję się nieubrana." Ma to charakter... trzeba przyznać. (h)

JAK W RODZINIE...

Burmistrz modnego kąpieliska morskiego we Włoszech (Porto Santo Stefano) Zuzanne Agnelli złożyła skargę do sądu na koncern Fiata, oskarżając słynną firmę o próbę zanieczyszczenia środowiska naturalnego przez budowę ośrodka atomowego w pobliżu kurortu. Fiat patronuje bowiem przyszłemu ośrodkowi badań nuklearnych. Pikanterii dodaje temu fakt, że szefem Fiata jest brat pani burmistrz. Sprzymierzeńcem jej w walce natomiast został przewodniczący włoskiego Towarzystwa Ochrony Środowiska — książę N. Caracciolo. Zaś siostra księcia Marella, to żona szefa Fiata — czyli pana Agnelli. Nie ma to jak zgodna rodzina!

LABIRYNT ROCZNIC

Brytyjska aktorka Diana Rigg odtwarza w serialu parodystycznym BBC postać Liz Taylor, a jej partnerem w filmie jest Tony Britten, który gra rolę... Richarda Burtona. Scenariusz pt. „Ślub" zawiera m. in. taki dialog: „Czyj to jacht? — Który: ten biały, czy niebieski? — Ten biały jest mój. Przecież mi go podarowałeś. — Nie, to ty mi podarowałaś niebieski... — Ale kiedy? — Naturalnie w p i e r w s z ą rocznicę naszego d r u g i e g o ślubu...

Ba, ale to było dawno — przed siódmą rocznicą jednej i czwartą drugiej strony. Z zupełnie innymi partnerami.

IDOL PODTATUSIAŁY

Elvis Presley, rock'n'rollowe bożyszcze, występuje już na scenie od 21 lat. 42-letni dziś piosenkarz nie wstydzi się ani okrągłych zanadto policzków, ani — co tu kryć — dużego brzucha. Występuje w białych, upstrzonych cekinami kostiumach i nadal roznamiętnia tłumy swych wielbicieli. Na

jednym z ostatnich koncertów w Hollywood wołano nawet: „Witaj królu!". (h)

„ŻYWA POCHODNIA"

Rząd hiszpański uchylił ostatnio zakaz publikacji książki autobiograficznej jednego z przeciwników zmarłego dyktatora Franco — Joseba Elosegui. Autor utworu „Chcę za coś umrzeć" jest Baskiem i b. lotnikiem armii baskijskiej podczas wojny domowej. W r. 1970 zaprotestował on przeciw reżimowi podczas uroczystego zlotu sportowców — rzucając się z trybuny, jako „płonąca żywa pochodnia" pod nogi gen. Franco. Ciężko ranny — przeżył jednak i śmierć samego „caudilla" i „urodziny" (w druku) własnej książki oskarżającej faszyzm.

SYPIALNIA I WIEŻA

Książę Albert (42), brat króla Belgii, oraz jego żona księżniczka Paola (39) zwrócili się do władz miejskich z protestem, że budowana w odległości 300 m od pałacu książęcego wieża telewizyjna BRT zagraża swobodom obywatelskim obojga małżonków. Mianowicie turyści i reporterzy obserwują z wysokości 60 m wieży okna sypialni książęcej pary, co wpływa niekorzystnie na prowadzenie normalnego życia stale obserwowanych mieszkańców pałacu, nie mówiąc o naruszeniu granicy bezpieczeństwa osób „wysoko postawionych". Przerwanie prac budowlanych kosztowałoby jednak ok. pół miliona dolarów. Urząd miejski Brukseli zaproponował księciu tańsze rozwiązanie: wystarczy zapuszczać żaluzje w oknach pałacu...

ASHE — UPOLOWANY

„Małżeństwo? Mogę to załatwić jednego dnia, ale chciałbym to robić tylko raz" — powiedział as amerykańskiego tenisa, 33-letni Arthur Ashe. I stało się. Jedną z naj-

lepszych i najbardziej nieuchwytnych (prawie stary kawaler!) partii świata sportowego „upolowała" 25-letnia Jeanne Moutoussamy, córka architekta z Chicago, zajmująca się fotografią. (h)

kto o tym wie?

Księgarnia „Poniedziałku"

Czytelnik

VLADIMIR KÖRNER, pisarz czeski urodził się w 1939 r., debiutował w 1964 r. Jest cenionym autorem kilku powieści i scenariuszy filmowych. Akcja powieści **„Zagłada Poziomkowego Dworu"** rozgrywa się w Sudetach jesienią 1945 r., w okresie, gdy jeszcze działają bandy Wehrwolfu. Książka opowiada o pościgu jednostki czechosłowackiej za jedną z takich band. **Nakładem „Czytelnika".**

✶

„Dzikie palmy" — głośna powieść **WILLIAMA FAULKNERA** — to dramatyczna historia kochanków z Nowego Orleanu, którzy szamocą się z przeznaczeniem jak palmy smagane wiatrem. Bohaterowie walczą o prawo do miłości i wolności, lecz ulec muszą pod presją społeczeństwa posługującego się takimi środkami jak pieniądz i opinia społeczna. **Nakładem „Książki i Wiedzy".**

✶

Traktat **IBN HAZMA** o miłości i kochankach **„Naszyjnik gołębicy"** reprezentuje literaturę arabskiej Hiszpanii. Autor był najwybitniejszym teoretykiem teologii i prawa muzułmańskiego w Andaluzji. Dzieła, które ukazało się **nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego** nie należy traktować jako wybitne osiągnięcie naukowe; „Naszyjnik gołębicy" to tylko młodzieńcza rozprawka Ibn Hazma, napisana zanim jeszcze bez reszty oddał się działalności naukowej.

✶

WACŁAW KORABIEWICZ, z wykształcenia lekarz jest również znanym podróżnikiem. W swoim dorobku ma szereg książek opisujących przygody w różnych krajach świata. Niektóre z nich ukazały się również w językach obcych. Książka **„Złowiłem życie"** ukazała się w serii *Łowcy sensacji* **nakładem „Iskier".**

✶

Dla Europejczyka, wychowanego na tradycji mitów klasycznych o głęboko ludzkiej, zbeletryzowanej treści, mitologia egipska jest zjawiskiem bardzo obcym i trudnym do zrozumienia. Jej problemy przybliża książka **JADWIGI LIPIŃSKIEJ i MARKA MARCINIAKA „Mitologia starożytnego Egiptu"**, która w ramach serii *Mitologie świata* ukazała się **nakładem Wydawnictw Artystycznych i Filmowych.**

✶

Księgarnia „Poniedziałku" poleca ponadto: **BOLESŁAWA GAWŁA — „Lata włóczęgi" nakładem Wydawnictwa „Pojezierze", „HUMOR Z PAPRYKĄ"** z serii *Przedstawiamy pisma satyryczne świata* prezentujący węgierski periodyk „Ludas Matyi" **— nakładem Wydawnictw Artystycznych i Filmowych, BARBARY GORDON — „Nieuchwytny"** z serii *Jamnik* **nakładem „Czytelnika", JEAN-PIERE CONTY — „Siostra moja Laureen" nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej.**

rady opinie

podaje WOJCIECH MACHNICKI

Ostrożnie z wycieraczkami!

W zimie bardzo często gumowe pióra wycieraczek przymarzają do powierzchni szyby samochodu. Przed wyruszeniem w drogę należy im zapewnić możliwość swobodnego poruszania się po szybie, bowiem **włączenie przymarzniętych wycieraczek może doprowadzić do zniszczenia ich silnika napędowego.** Szczególnie łatwo o takie uszkodzenie w „fiacie 125 p", a pamiętać należy, iż wymiana silniczka wycieraczek jest dość kosztowna.

W zimie duże znaczenie ma również dokładne oczyszczenie szyby samochodu z grudek lodu. **W wycieraczkach pracujących na szybie o nierównej powierzchni szybkiemu zużyciu ulegają gumowe pióra.** Ich kupno sprawia właścicielom pojazdów dużo kłopotu — z rzadka są dostępne w sklepach motoryzacyjnych lub stacjach benzynowych. **Warto więc wiedzieć, iż doraźnie można poprawić efekt pracy wycieraczek delikatnie zdzierając pilniczkiem do paznokci warstwę gumy z części pióra stykającego się z szybą.** W ten sposób żywotność wycieraczek można przedłużyć o kilka dni.

BEZPIECZEŃSTWO — NAJWAŻNIEJSZE

◆ Uczestnicy ankiety przeprowadzonej wśród kierowców w Austrii stwierdzili, że najważniejszą cechą współczesnego samochodu powinno być bezpieczeństwo jazdy. Duża moc silnika, sportowe osiągi, czy wysoka szybkość maksymalna znalazły się na odległych miejscach wśród odpowiedzi.

100 OFIAR AWARII OPON

◆ **Z danych brytyjskiej policji drogowej wynika, że rocznie zdarza się na szosach ok. 6 mln przypadków przebicia opon. Około 100 śmiertelnych wypadków w ciągu roku jest wynikiem awarii opon.**

ODPORNOŚĆ NA PODMUCHY WIATRU

● Specjaliści w RFN przeprowadzili badania odporności różnych typów samochodów osobowych na boczne podmuchy wiatru. Są one najbardziej niebezpieczne przy dużych szybkościach i mokrej nawierzchni, kiedy mogą stać się bezpośrednią przyczyną poślizgu i wypadku. Także w mniej groźnych sytuacjach stale poprawianie toru pojazdu męczy kierowcę i może być pośrednią przyczyną zderzenia. Najbardziej podatne na boczny wiatr są samochody o dużej różnicy w obciążeniu przednich i tylnych kół.

CZY ZNASZ SWĄ GRUPĘ KRWI?

◆ *W czasie badań przeprowadzonych w RFN okazało się, iż wśród kierowców zaledwie połowa mężczyzn zna swą grupę krwi, natomiast kobiety udzielały właściwej odpowiedzi w tej sprawie w 60 proc.*

OSZCZĘDNE SILNIKI

■ Konstruktorzy wielu firm samochodowych pracują obecnie nad silnikami zużywającymi mniej paliwa. Wbrew powszechnemu mniemaniu silnik o większej pojemności i mocy nie zawsze musi być mniej oszczędny. Przykładem może być francuski samochód Renault 5 I S produkowany z dwoma silnikami: o pojemności 1300 i 958 cm sześc. Model z większym silnikiem zużywa w praktyce mniej benzyny na tej samej trasie.

Włoska firma LANCIA sukcesy swych wozów na rajdowych trasach dyskontuje w handlu. Ostatnio zmodernizowany został produkowany przez tę wytwórnię wysokiej klasy samochód sportowy z umieszczonym centralnie silnikiem. Model „montecarlo" (na zdjęciu) zaopatrzono m. in. w tylną szybę o dużej powierzchni, co znacznie polepszyło widoczność z miejsca kierowcy. A swoją drogą wóz seryjny firmy LANCIA prezentuje się o wiele lepiej niż rajdowe monstrum prowadzone ręką Munariego po trasach rajdów.

ZAKŁAD USŁUG REMONTOWO-BUDOWLANYCH STUDENCKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „ŻACZEK"
Kraków, ul. DZIERŻYŃSKIEGO 141 ◆ telefon 710-19

wykonuje

na zlecenie osób prywatnych lub przedsiębiorstw

- cyklinowanie podłóg metodą bezpyłową
- chemolakowanie podłóg
- malowanie konstrukcji stalowych, hal fabrycznych itp.
- uszczelnianie okien taśmą metalową
- tapetowanie ścian
- prace plastyczno-dekoracyjne: dekoracje okolicznościowe, wystrój wnętrz, oprawy plastyczne ekspozycji, plansze reklamowe itp.

Zapewnia się solidne wykonanie, krótkie terminy realizacji zamówień, wysoki poziom plastyczny.

K-1356

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

w KRAKOWIE, al. 29 LISTOPADA 90

w związku z systematyczną rozbudową i poszerzaniem działalności usługowo-handlowej w zakresie motoryzacji

zatrudni następujących pracowników:

◆ **KIEROWNIKA DZIAŁU REALIZACJI INWESTYCJI** — wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne, 6-letni staż pracy i uprawnienia budowlane

◆ **2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** — wymagane kwalifikacje: technikum budowlane, 10-letni staż pracy i uprawnienia budowlane.

Przedsiębiorstwo zapewnia wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu maszynowego, w systemie bezpodatkowym.

Bliższych informacji udziela **Dział Osobowy — Kraków, al. 29 Listopada 90, parter, pokój nr 6.**

K-1565

UWAGA! Wytnij zachowaj! UWAGA! Wytnij zachowaj!

NAPRAWY zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego

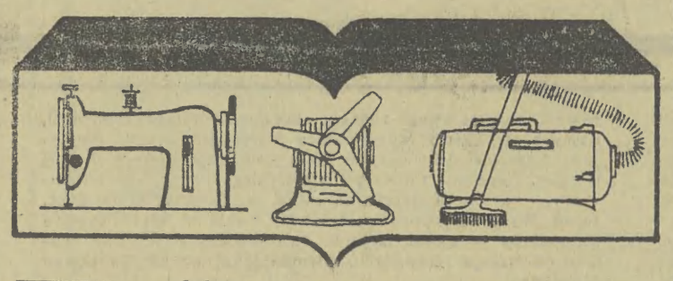

WP HW

odpłatne i gwarancyjne oraz ekspresowe, w ciągu 48 godzin — oferuje WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO w KRAKOWIE.

Na wykonane naprawy udziela gwarancji od 3 do 24 miesięcy.

Naprawy wykonują następujące specjalistyczne zakłady usługowe:

◆ pralki, lodówki, bojlery, drobny sprzęt gospodarstwa domowego

w KRAKOWIE:
— ul. Powstańców Śląskich 8, telefon 658-69
— ul. Komandosów 21, telefon 607-86
— os. Na Kozłówce 8
— ul. Wrocławska 62, telefon 391-09
— ul. Fałata 2, telefon 578-00
— al. Daszyńskiego 22, telefon 153-36 — **(dodatkowo piece akumulacyjne)**
— ul. Młyńska 8, telefon 192-51
— os. Kościuszkowskie 5, telefon 458-57 — **(tylko lodówki, pralki, wirówki)**
w MYŚLENICACH, ul. 3 Maja 16, telefon 214-65
w PROSZOWICACH, ul. Waryńskiego 15, telefon 241.

◆ drobny sprzęt zmechanizowany

— ul. Dzierżyńskiego 37, telefon 394-40
— os. XX-lecia PRL, pawilon 2, telefon 465-39
— os. Centrum D, bl. 8, telefon 433-96

◆ pralnice automatyczne

— ul. Powstańców Śląskich 8, telefon 658-69
— os. Kolorowe, pawilon, telefon 454-71 — **(dodatkowo pralki, lodówki, wirówki)**
— ul. Bronowicka 64 — **(dodatkowo pralki, lodówki, wirówki, piece akumulacyjne)**
— ul. Estery 20, telefon 226-86 — **(dodatkowo montaż pralnic i bojlerów)**
— al. Daszyńskiego 22, telefon 153-36 — **(tylko importowane)**
w MYŚLENICACH, ul. 3 Maja 16, telefon 214-65

◆ maszyny dziewiarskie i do szycia

— ul. Krasickiego 2, telefon 653-21

◆ regeneracja agregatów

— ul. Sadowa 9
— ul. Lubiańska — pawilon

◆ przewijanie silników

— ul. Poselska 18, telefon 266-84

◆ zapalniczki:

— ul. Powstańców Śląskich 8, telefon 658-69
— al. Daszyńskiego 22, telefon 153-36
PROSZOWICE, ul. Waryńskiego 15 — telefon 241.

UWAGA! Wytnij zachowaj! UWAGA! Wytnij zachowaj!

PRZETARGI

Państwowy Szpital Kliniczny w Krakowie, ul. Strzelecka 3/5, ogłasza że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie następujących robót w obiektach Państwowego Szpitala Klinicznego:

1) Klinika Chorób Wewnętrznych, ul. Kopernika 15
a) remont elewacji budynku — roboty tynkarskie
— termin rozpoczęcia robót — marzec 1977 r.
— termin zakończenia robót — czerwiec 1977 r.
— orientacyjny koszt robót — 400.000 zł
b) remont dachu wraz z wymianą ofasowań blacharskich,
— termin rozpoczęcia robót — marzec 1977 r.
— termin zakończenia robót — czerwiec 1977 r.,
— orientacyjny koszt robót — 250.000 zł,
c) remont sali wykładowej — roboty stolarskie.
— termin rozpoczęcia robót — czerwiec 1977 r.,
— termin zakończenia robót — wrzesień 1977 r.,
— orientacyjny koszt robót — 250.000 zł.
2) Klinika Chorób Wewnętrznych, ul. Kopernika 17,
a) remont kapitalny pomieszczeń dla potrzeb Kliniki Endokrynologii i Zakładu Anestezjologii — roboty budowlane, instalacji sanitarnych i elektrycznych oraz c. o.,
— termin rozpoczęcia robót — marzec 1977 r.
— termin zakończenia robót — grudzień 1977 r.,
— orientacyjny koszt remontu — 3.000.000 zł.
b) remont dachu, wraz z wymianą ofasowań blacharskich
— termin rozpoczęcia robót — marzec 1977 r.
— termin zakończenia robót — wrzesień 1977r.,
— orientacyjny koszt robót — 450.000 zł.
3) budynek poklasztorny — ul. Kopernika 19
a) wykonanie elewacji budynku poklasztornego wraz z kościołem św. Łazarza,
— termin rozpoczęcia robót — marzec 1977 r.
— termin zakończenia robót — czerwiec 1977 r.,
—orientacyjny koszt robót — 300.000 zł.
b) remont dachu — roboty blacharskie, dekarskie (wraz z kościołem św. Łazarza)
— termin rozpoczęcia robót — marzec 1977 r.
— termin zakończenia robót — czerwiec 1977r.,
— orientacyjny koszt robót — 400.000 zł.
c) wykonanie klatki schodowej wraz z szybem windowym — podworzec I budynku poklasztornego,
— termin rozpoczęcia robót — marzec 1977 r.
— termin zakończenia robót — sierpień 1977 r.,
— orientacyjny koszt robót — 100.000 zł.
4) kuchnia Państwowego Szpitala Klinicznego — Kopernika 19
a) remont i adaptacja pomieszczeń kuchni. roboty tynkarskie, roboty posadzkowe,
— termin rozpoczęcia robót — marzec 1977 r.
— termin zakończenia robót — sierpień 1977 r.,
— orientacyjny koszt robót — 100.000 zł.
b) roboty instalacyjne c. o. i wod.-kan.,
— termin rozpoczęcia robót — marzec 1977 r.
— termin zakończenia robót — sierpień 1977 r.
— orientacyjny koszt robót — 500.000 zł.
5) budynek — ul. Kopernika 26
a) roboty budowlane i instalacyjne,
— termin rozpoczęcia robót — marzec 1977 r.
— termin zakończenia robót — wrzesień 1977 r.,
— orientacyjny koszt robót — 300.000 zł
6) budynek poklasztorny — ul. Kopernika 19
a) wykonanie adaptacji pomieszczeń w umywalni szkła (po Aptece PSK) na zakład radiologiczny układu kostno-stawowego,
— termin rozpoczęcia robót — marzec 1977 r.
— termin zakończenia robót — czerwiec 1977 r.,
— orientacyjny koszt robót — 500.000 zł.
7) Klinika Dermatologiczna — ul. Kopernika 19 — wymiana instalacji c. o., c. w. i zimnej wody,
— termin rozpoczęcia robót — marzec 1977 r.
— termin zakończenia robót — czerwiec 1977 r.
— orientacyjny koszt robót — 250.000 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Przeglądać materiały oraz zapoznać się z warunkami przetargu można w Dziale Technicznym Państwowego Szpitala Klinicznego Kraków, ul. Kopernika 19a, telefon 155-51.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg", należy składać do dnia 22 marca 1977 roku, pod podanym wyżej adresem.

Oferta powinna zawierać oświadczenie oferenta co do przyjęcia świadczenia do wykonania, terminu jego wykonania oraz wartości świadczenia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu po dacie ukazania się ogłoszenia w biurze Działu Technicznego Państwowego Szpitala Klinicznego, ul. Kopernika 19a, o godz. 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

CECH RZEMIOSŁ DRZEWNYCH w KRAKOWIE

przyjmuje ZGŁOSZENIA do nauki

W ZAKŁADACH RZEMIEŚLNICZYCH, MŁODZIEŻY w wieku powyżej 14 lat,

w następujących zawodach:

stolarstwo, tokarstwo w drewnie, modelarstwo, pozłotnictwo.

Nauka zawodu trwa trzy lata. — Obok nauki praktycznej uczniowie uczęszczają do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Dokształcającej.

Oprócz wynagrodzenia uczniowie mają możność korzystania ze stypendium oraz innych form akcji socjalnej, jak obozy, wczasy, wycieczki itp.

Zgłoszenia przyjmuje **CECH RZEMIOSŁ DRZEWNYCH — w Krakowie, ul. SŁOWIAŃSKA 3, III piętro, w godzinach 9—15.**

K-1702

Mgr MIECZYSŁAWOWI GÓRNIAKOWI

Dyrektorowi Ekonomicznemu Zjednoczenia „Elektromontaż", byłemu Z-cy Dyrektora d. s. Ekonomicznych „Elektromontaż" Nowa Huta — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy „Elektromontaż" Nr 2 w Krakowie

Mgr MIECZYSŁAWOWI GÓRNIAKOWI

Dyrektorowi Ekonomicznemu Zjednoczenia „Elektromontaż" — składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Współpracownicy i przyjaciele ze Zjednoczenia „Elektromontaż"

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO Pewex

uprzejmie zawiadamia PT Klientów, że sprzedaż dywanów w Domu Handlowym przy ul. 18 Stycznia, **została zlikwidowana.**

DYWANY

w dużym wyborze

można kupić w sklepie przy ul. SZYMANOWSKIEGO 14.

K-1719

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „SPOŁEM" Oddział Gastronomii w Krakowie

poszukuje kandydatów

do prowadzenia zakładów gastronomicznych NA TERENIE MIASTA KRAKOWA na warunkach agencji zryczałtowanej i prowizyjnej.

Od agentów wymagana jest znajomość pracy w gastronomii. — Osoby karane sądownie nie mogą być zatrudnione.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela:

— Dział Spraw Osobowych w Krakowie, ul. Waryńskiego 4 — oficyna, parter, pokój nr 6.

K-1599

Mieszkańcy Nowej Huty!

Zakład Fryzjerski „FEMINA" w Nowej Hucie, os. Centrum C bl. 6 — poleca

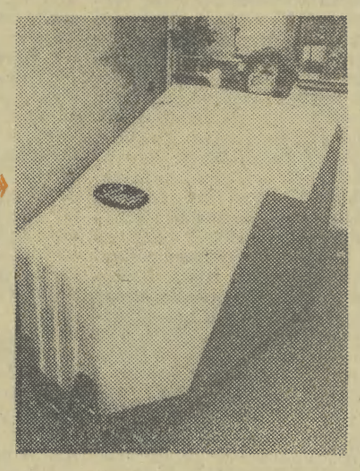

ZABIEGI w «BIO-SAUNIE»

- **które znakomicie polepszają samopoczucie fizyczne i psychiczne**
- **usuwają zmęczenie, łagodzą bóle reumatyczne**
- **usprawniają czynności układu krwionośnego, regenerują tkanki.**

Znakomite efekty jej działania uzyskuje się:

◆ przy otyłości
◆ przy zaburzeniach krążenia obwodowego
◆ przy przedwczesnym starzeniu się skóry
◆ przy objawach toksyczno-alergicznych.

Przed zabiegiem należy poddać się na miejscu kontrolnym badaniom lekarskim. — Działanie „BIO-SAUNY" jest doskonałe i daje rewelacyjne efekty.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE w GODZINACH 7—21.

Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy Oddział Usług Fryzjerskich „URODA"

UWAGA!

- zdjęcia legitymacyjne i reportażowe
- zdjęcia okolicznościowe (śluby itp.)
- powiększenia amatorskie czarno-białe i barwne
- obróbka filmów amatorskich czarno-białych oraz barwnych 8 mm i 2x8 mm
- obróbka filmów amatorskich negatywowych i pozytywowych ORWO-CHROM
- kopiowanie diapozytywów
- przeźrocza reklamowe

wykonuje nasz nowo otwarty ZAKŁAD USŁUGOWY FOTOGRAFICZNY w Skawinie, przy ul. M. Buczka, «pawilon»

Dla wygody Mieszkańców Krakowa otwarliśmy **punkt przyjmowania materiałów barwnych do obróbki — w Krakowie przy ul. SZPITALNEJ nr 20.**

Krótkie terminy! — ORWO-CHROM wywołujemy w ciągu 48 godzin. Obrabiamy również materiały KODACOLOR II i EKTACHROME. — Uprzejmie zapraszamy Szanownych Klientów do korzystania z naszych usług codziennie w godzinach od 9 do 17.

Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Krakowie

Mówi szef szkolenia PZLA L. Nitkowski:

Szukamy kandydatów na olimpijczyków

— Czy opracowano już plan przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie? — pytamy szefa wyszkolenia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki — LUDOMIRA NITKOWSKIEGO.

— Tak, przystąpiliśmy już nawet do jego realizacji. Chcielibyśmy do Moskwy wysłać liczniejszą niż zwykle ekipę olimpijską, chcielibyśmy, aby w każdej konkurencji wystąpił przynajmniej jeden nasz zawodnik, reprezentujący oczywiście odpowiednio wysoki poziom i mający szanse na zajęcie punktowanego miejsca. Trzon reprezentacji stanowić będą lekkoatleci doświadczeni, mający już na swoim koncie sukcesy na zawodach międzynarodowych. Ale obok nich wystąpi spora grupa młodzieży. Jesteśmy teraz na etapie poszukiwania kandydatów na Igrzyska Olimpijskie 1980.

— Jak te poszukiwania wyglądają?

— Przeprowadziliśmy weryfikację i w kręgu naszego zainteresowania znajduje się aktualnie około 1000 młodych zawodniczek i zawodników, którzy trenują w tzw. grupach specjalistycznych, działających przy poszczególnych klubach. Nawiązaliśmy ścisłe kontakty z ośrodkami terenowymi, byliśmy w klubach prowadzących sekcje specjalistyczne. Ustaliliśmy wspólnie z trenerami plany szkoleniowe dla tych zawodników, którzy są w kręgu naszego zainteresowania. Będziemy oczywiście kontrolować realizację tych planów, rozliczać z ich wykonania. Rozpoczęło się więc zakrojone na dość szeroką skalę szkolenie najbardziej utalentowanej młodzieży. Teraz tylko od trenerów i samych zawodników zależy, czy wykorzystają tę szansę.

— Niezupełnie. Przecież w wielu ośrodkach terenowych, m. in. w Krakowie, brak odpowiednich obiektów treningowych, brak hal, brak nowoczesnych stadionów, wyposażonych w tartan.

— To prawda. Stan bazy lekkoatletycznej jest niewystarczający. Potrzebne są nowe inwestycje. Zdajemy sobie z tego sprawę i dlatego wystąpiliśmy do Polskiej Federacji Sportu z postulatami rozbudowy — jeszcze przed IO w Moskwie — bazy dla królowej sportu. M. in. postulujemy, aby Kraków i Wrocław otrzymały nowe hale przeznaczone tylko dla lekkiejatletyki.

— A co z tartanem dla Krakowa?

— Uważamy, że w pierwszej kolejności tartanowe bieżnie powinny otrzymać Gdańsk, Wrocław i Katowice, taki też wniosek przedstawiliśmy PFS. Wydaje się nam, że sprawą bardziej istotną dla Krakowa jest w tej chwili hala lekkoatletyczna, która rozwiązałyby problem treningów zimowych. Nie wiemy jeszcze w jakim stopniu postulaty PZLA, dotyczące rozbudowy bazy, zostaną zaakceptowane i zrealizowane.

T.G.

Zwycięstwo ekipy Nowego Sącza

(CIĄG DALSZY ZE STR. 8) **ria Nędza,** która wyprzedziła drugą na mecie zawodniczkę o blisko 3,5 min. III była **Ewa Gąsienica-Franek** (N. Sącz).

SANECZKARSTWO — W Krynicy odbyły się ślizgi dwójek — ostatnia konkurencja zawodów saneczkowych. Złoty medal zdobyła para reprezentantów woj. jeleniogórskiego **Król i Krzywy.** Klasyfikacja województw w saneczkarstwie:

1. **woj. nowosądeckie — 32 pkt.,**
2. **woj. jeleniogórskie — 31 pkt.,**
3. **woj. bielskie — 30 pkt.**

Klasyfikacja klubowa:

1. **WCKS „Dunajec" Nowy Sącz — 63 pkt.,**
2. **MKS Duszniki Zdrój — 37 pkt.,**
3. **SKS Pszczyna — 21 pkt.**

JAZDA FIGUROWA NA LODZIE: — W Krynicy zakończyły się też zawody w jeździe figurowej na lodzie. Niestety — deszcz i odwilż nie sprzyjały zawodniczkom i zawodnikom.

Solistki: 1. **Dziekan** — (woj. krakowskie), soliści: 1. **Chlewicki** — (woj. bielskie), pary taneczne: 1. **Kawelczyk i Politański** — (woj. łódzkie), pary sportowe: 1. **Choniak i Gwinner** — (woj. bielskie).

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE — Z powodu odwilży i złych warunków atmosferycznych ostatnią konkurencję łyżwiarstwa szybkiego igrzysk młodzieży — bieg na 600 m chłopców przeniesiono do Nowego Targu na sztuczne lodowisko. Tam zadecydowano że chłopcy będą jeździć tylko na 4 okrążenia toru. Zwyciężył **Schubert** (Wrocław), który zapewnił sobie złoty medal w wieloboju łyżwiarskim.

HOKEJ — Ostatnią konkurencją igrzysk młodzieży szkolnej był finałowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Nowego Sącza oraz Katowic. W drużynie N. Sącza grali młodzicy Podhala, a Katowic GKS. **„Szarotki" pokonały groźnego przeciwnika po bardzo interesującej, ale nerwowej grze 7:5 (3:2, 3:1, 1:2).**

Oto ostateczna kolejność miejsc w turnieju hokejowym igrzysk: **1. Nowy Sącz, 2. Katowice, 3. Toruń, 4. Gdańsk, 5. Krosno, 6. Warszawa, 7. Opole, 8. Bydgoszcz.**

PUNKTACJA

Oto ostateczna punktacja medalowa VII Igrzysk:

1. **Nowy Sącz 93,5 pkt,**
2. **Bielsko-Biała 61,5 pkt,**
3. **Jelenia Góra 37,5 pkt,**
4. **Suwałki 23,5 pkt,**
5. **Legnica 11,5 pkt,**
6. **Wrocław 11,5 pkt,**
7. **Łódź 11 pkt,**
8. **Katowice 10,5 pkt,**
9. **Wałbrzych 7,5 pkt,**
10. **Kraków 5,0 pkt.**

Punktacja województw o „PUCHAR ZIMY":

1. **Bielsko-Biała 309,5 pkt,**
2. **Katowice 300,5 pkt,**
3. **Nowy Sącz 294,5 pkt,**
4. **Opole 292,5 pkt,**
5. **Kraków 267 pkt,**
6. **Krosno 265,9 pkt,**
7. **Warszawa 250,5 pkt,**
8. **Jelenia Góra 224,0 pkt,**
9. **Suwałki 213 pkt,**
10. **Wałbrzych 205,5 pkt.**

Jedna wygrana Wawelu

Piłkarze ręczni Wawelu podejmowali we własnej hali Spójnię Gdańsk. W sobotę po bardzo zaciętym pojedynku krakowianie wygrali 22:20 (11:10). Mecz był wyrównany, a o zwycięstwie gospodarzy zadecydowały ostatnie minuty. Najwięcej bramek dla Wawelu zdobyli: **Kozioł 6, Koper 6, Dyduch 4.**

Wczoraj Wawel grał dobrze tylko w I połowie, po przerwie wojskowi jakby stanęli w miejscu i Spójnia odniosła przekonywujące zwycięstwo 23:17 (8:9), a najcelniej strzelali: **Kozieł 5, Pajączkowski 4,** i **Koper 2.**

Wyniki: **Grunwald Poznań — Gwardia Opole 27:19 i 21:19, Pogoń Zabrze — Stal Mielec 18:16 i 25:22, Pogoń Szczecin — Anilana 21:26 i 23:21, Wybrzeże — Śląsk 26:34 i 23:22!**

Dwa punkty tarnowianek

Słaba postawa Cracovii

Słabo spisały się piłkarki ręczne Cracovii, które u siebie w meczach z Pogonią Szczecin zdobyły zaledwie dwa punkty. W sobotę — mimo nienadzwyczajnej gry — krakowianki zdołały odnieść zwycięstwo **18:12 (10:5),** gdyż przeciwnik prezentował się bardzo słabo.

Wczoraj szczecinianki zagrały nieco lepiej, a Cracovia zawiodła na całej linii. **Tak beznadziejnie grających piłkarek Cracovii nie widzieliśmy już dawno.** W zespole nic się nie kleiło, nic więc dziwnego, że niewiele lepsza **Pogoń wygrała 20:13 (8:6).** Najwięcej bramek dla Cracovii uzyskały w pierwszym meczu **Jaśkowiec 6,** Tobik 5, w drugim: **Tobik 4, Węgrzyn, Duda, Kapuścińska po 2.**

Połowiczny sukces odniosły piłkarki ręczne **SZS AZS Tarnów,** ale miały one groźnego rywala **— AZS Wrocław.** W sobotę tarnowianki przegrały **18:24 (8:12),** a najwięcej bramek uzyskała dla nich **Kamińska 5,** w niedzielę natomiast zagrały z olbrzymią pasją zwycięstwa i wygrały **21:18 (9:16),** a najcelniej strzelała **Galus 7.**

Pozostałe mecze **Start Gdańsk — AZS W-wa 10:18 i 18:14. Skra W-wa — Sośnica Gliwice 17:16 i 25:16. Ruch — AKS Chorzów 18:16 i 18:14.**

W tabeli prowadzi nadal Ruch.

Nie ma mocnych?

516 tys. widzów oglądało w minioną środę 12 pojedynków piłkarskich w ramach europejskich pucharów. Najwięcej widzów, bo aż 72 tys. zgromadził mecz w Monachium, najmniej kibiców (niespełna 20 tys.) zjawiło się w Budapeszcie na pojedynku MTK — Hamburger SV.

Jeszcze raz okazało się, że w piłce nie ma mocnych! Przegrała swój pojedynek BARCELONA, nie powiodło się aktualnemu liderowi ligi hiszpańskiej ATLETICO MADRYT, nie wykorzystały atutu własnego boiska BORUSSIA M-G i holenderski FEYENOORD, a także nasz ŚLĄSK WROCŁAW.

Wrocławianie nie potrafili znaleźć recepty na skomasowaną obronę Włochów, jak stwierdził po meczu trener W. ŻMUDA — jego podopieczni grali źle, zapominali o atakowaniu skrzydłami, nie próbowali zaskoczyć bramkarza włoskiego strzałami z drugiej linii. W rewanżu należy się liczyć, iż stroną atakującą będą Włosi. Po tym jednak co pokazali we Wrocławiu wcale nie stawiałbym ich w roli 100-procentowago faworyta, wszystko zależy od tego, jaką formę za 10 dni zaprezentuje w Neapolu Śląsk. Jeśli zagra skuteczniej niż we Wrocławiu, może sprawić polskim kibicom miłą niespodziankę.

W KLUBOWYM PUCHARZE EUROPY przed rundą rewanżową mamy nadal 4 niewiadome. Na pewno nie w pełni usatysfakcjonowani są kibice BAYERNU, który wygrał tylko 1:0 z Dynamo Kijów. Gospodarze grali bez Muellera, goście bez Onischenki i Wieriemiejewa, a Błochin (zmarnował w 21 min. znakomitą sytuację) nie był w pełni sił po kontuzji. Skromną zaliczkę zdobyło też ST. ETIENNE. LIVERPOOL — choć grał bez Keegena — bronił się dzielnie przez 79 min., a w 73 min. miał 100-procentową sytuację na zdobycie bramki (Case przestrzelił z kilku metrów. Dramatyczny mecz stoczyły lider Bundesligi — BORUSIA M-G z liderem ligi belgijskiej FC BRUEGGE. Goście nieoczekiwanie po 39 min. prowadzili 2:0! W 63 min. świetny Duńczyk Simonsen doprowadził do remisu, a pod koniec gospodarze byli w ciągłym ataku, m. in. strzał Vogtsa trafił w poprzeczkę. Wreszcie FC ZURICH pokonał DYNAMO DRESNO 2:1, a zwycięska bramka padła w ostatniej minucie.

W PZP dobry mecz rozegrał obrońca pucharu ANDERLECHT, który pokonał u siebie II-ligowy zespół angielski SOUTHAMPTON 2:0, a drugą bramkę dla gospodarzy zdobył jeden z najlepszych piłkarzy europejskich Rensenbrink. Dobrą pozycję wyjściową przed rewanżami mają HAMBURGER SV, który zremisował z MTK w Budapeszcie (Węgrzy wyrównali dopiero przed końcem z karnego) i mimo wszystko ATLETICO MADRYT. Hiszpanie przegrali tylko 1:2 w Sofii, choć gospodarze prowadzili już 2:0. Jednakże Argentyńczyk Ayala w 68 min. sprolongował nadzieje Hiszpanów na awans.

Wreszcie PUCHAR UEFA. Bardzo dobrze wystartowały angielski QUEENS PARK RANGERS (wygrał u siebie aż 3:0 z rewelacyjną drużyną grecką AEK ATENY) oraz lider ligi włoskiej JUVENTUS TURYN. Włosi grali w Magdeburgu i choć gospodarze mieli chwilami miażdżącą przewagę (stosunek rzutów rożnych 16:1 dla gospodarzy!) wygrali 3:1 (przy czym pierwszą bramkę strzelili już w 90 sek.). Rywal Wisły — RWD MOLENBEEK nie zawiódł swoich kibiców i zremisował 0:0 w Rotterdamie z FEYENOORDEM. BARCELONIE nie udało się wygrać w Bilbao z ATLETICO (goście prowadzili 1:0, ale potem gospodarze strzelili 2 bramki, w tym drugą z karnego), ale w rewanżu ona będzie faworytem.

16 marca pojedynki rewanżowe. Poznamy wówczas 12 półfinalistów.

(S)

Zwycięzcą slalomu specjalnego mężczyzn zaliczanego do PŚ, rozegranego w Sun Valley, został **Mahre** (USA) 1.47,15 przed Szwedem **Stenmarkiem** 1.47,24 i swym bratem — bliźniakiem — **Mahre** 1.47,64. Prowadzący po I przejeździe Austriak **Heidegger,** nie ukończył konkurencji.

Po zawodach w Sun Valley **Stenmark** objął prowadzenie w PŚ mając — **214 pkt.** Drugi jest

Morerod i Stenmark, prowadzą w PŚ

Austriak **Klammer — 195 pkt,** a trzeci **Heidegger — 184 pkt.**

Slalom specjalny kobiet, wygrała 16-letnia Francuzka **Pelen,** 102,50 przed Włoszką **Giordani** — 103,19, Austriaczką **Kaserer** — 103,36 i Szwajcarką **Morerod** — 103,60 sek. **Proell-Moser** miała w II przejeździe upadek.

Oto aktualna klasyfikacja PŚ alpejek:

1. **Morerod** 269 pkt,
2. **Proell-Moser** 226 pkt,
3. **Kaserer** 196 pkt.

STEFAN DZIEDZIC proponuje:

Puchar Polski w narciarstwie!

Nazwisko **STEFANA DZIEDZICA** dobrze jest znane sympatykom narciarstwa. Jeden z najwszechstronniejszych zawodników w historii tej dyscypliny sportu — biegacz, skoczek, dwuboista, a przede wszystkim świetny zjazdowiec, 6-krotny mistrz Polski, 6-krotny akademicki mistrz i wicemistrz świata, olimpijczyk, potem trener. Dzisiaj Stefan Dziedzic pełni funkcję wiceprezesa w Okręgowym Związku Narciarskim WFS w Nowym Sączu i z tej racji rozmawiamy z nim na temat aktualnych problemów naszego narciarstwa.

— Mówi się głośno, że kryzys w polskim narciarstwie nie został zażegnany, że nadal znajdujemy się w punkcie wyjściowym, a przecież od niesławnego lania w Innsbrucku minęło ponad rok czasu...

— Niestety, przykro to mówić, **ale w naszym narciarstwie trwa nadal wielka improwizacja. Klęska w Innsbrucku była tym ostatnim sygnałem alarmowym, że z polskim narciarstwem jest bardzo źle. Tymczasem nie wyciągnięto z tej lekcji prawidłowych wniosków, nadal brak jest np. jasno sprecyzowanej koncepcji szkoleniowej.** Bo niby zrezygnowano ze szkolenia centralnego, ale w zamian stworzono grupy specjalistyczne. Stare porzekadło mówi: „Nie ma złego, co by na dobre nie wyszło", może więc tegoroczny sezon, pełen eksperymentów, zweryfikuje system szkolenia?

W moim przekonaniu są dwa główne grzechy polskiego narciarstwa — wadliwa organizacja i niedopracowany system szkoleniowy. Idziemy bardzo wąskim frontem, zaplecze jest nader szczupłe, stąd możliwość wyboru zawodników do kadry czy reprezentacji szalenie ograniczona. Są obecnie konkurencje, że nie ma dosłownie w czym wybierać.

— Jakie widzi Pan wyjście z tej sytuacji?

— Musimy odbudować zaplecze, toteż cały wysiłek trzeba teraz skierować na pracę w klubach. Podstawą piramidy sportowej są — jak wiadomo — szkoły. Już tutaj trzeba dzieci uczyć jazdy i biegania na nartach. Tam, gdzie są ku temu warunki — np. w regionach górskich — każda szkoła powinna mieć co najmniej 30 par nart biegowych, tyleż skokowych i butów. Żeby proces szkoleniowy przebiegał prawidłowo, należałoby doprowadzić do takiej sytuacji, aby nauczyciel wf był równocześnie instruktorem narciarstwa. Na szkołach powinien spoczywać obowiązek organizowania w każdą wolną sobotę i niedzielę — imprez narciarskich. **Słowem — szkoły muszą przejąć podstawowe szkolenie, natomiast kluby powinny zająć się już wyselekcjonowaną młodzieżą.**

— Ale nasze kluby — mimo zapewnień władz sportowych — nadal borykają się z rozlicznymi kłopotami...

— Otóż to. **Nasze kluby zakopiańskie są słabiutkie, nie mają odpowiedniego zaplecza; przyponować czterema fachowcami, trzema trenerami i jednym instruktorem. Dzisiaj zajęcia prowadzi przeważnie jedna osoba, trener jest omnibusem, zajmuje się wszystkim: sprawami bytowymi, żywieniowymi, często nie staje czasu na szkolenie.**

Nadal źle jest ze sprzętem; nie tylko, że brakuje np. wyczynowych nart — ale zakłady w Krośnie robią buty nie pasujące do wiązań. Z kolei w klubach leżą narty, bo nie ma do nich wiązań. Komisja Sprzętu i Urządzeń PZN musi bezwzględnie opracować generalny plan zabezpieczenia narciarstwa w sprzęt. Musi to być program kompleksowy, z którego jasno wynikać będzie — co sami zrobimy w kraju, co kupimy za granicą.

— Często słyszy się opinie, że przyczyn kryzysu narciarstwa należy szukać w tym, iż koncentruje się ono tylko w trzech regionach: Zakopane, Bielsko i Dolny Śląsk.

— Na pewno należy rozwijać narciarstwo wszędzie tam, gdzie są ku temu warunki. Ale nie czarujmy się — **dominują i nadal dominować będą te 3 okręgi. Tutaj musi być skoncentrowany cały wysiłek szkoleniowy i organizacyjny.** W moim przekonaniu, **trzeba stworzyć odpowiednie ramy organizacyjne, aby doprowadzić do ostrej rywalizacji** tych okręgów. Rzucam więc projekt **— może wzorem Pucharu Świata należałoby zorganizować PUCHAR W POLSKIM NARCIARSTWIE?** Przykładowo — przez 2 dni zawodnicy startowaliby w Zakopanem, potem podobne imprezy odbyłyby się w rejonie Bielska i Dolnego Śląska. **Taka ostra rywalizacja najsilniejszych okręgów byłaby bez wątpienia najpełniejszym przeglądem polskiego narciarstwa, zmobilizowałaby działaczy i trenerów do intensywniejszej pracy. Na tej szerokiej bazie można by dokonać potem selekcji do kadry i drużyny narodowej.**

Rozmawiał:

ANDRZEJ STANOWSKI

CO, GDZIE, KIEDY?

7 marca, 1977 r. Tomasza, jutro Dzień Kobiet, Wincentego

TEATRY

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): K. Karpiński — Wesele w Ojcowie, F. Chopin: Divertissements — (scena operowa), **JAMA MICHALIKA** (Floriańska 45): Kabaret: „De Revolutionibus" — 20. Pozostałe teatry — nieczynne.

STUDENCKI TEATR FANTASTRON (Wybickiego 2): Teatr zdegradowany — wg. „Końcówki" S. Becketta — 20.

KINA

APOLLO (Solskiego 11): Powodzenia stary (fr. 15 lat) ****/000 — 16, 18, 10. DOM ŻOŁNIERZA** (Lubicz 48): niecz. **KIJÓW** (al. Krasińskiego 34): Płonący wieżowiec (USA 15 lat) ****/0000 — 13, 16.15, 19.30. KULTURA** (Rynek Gł. 27): Cenny łup (fr. 15 lat) */0000 — 9.30, 11.45, 13.45. Klute (USA 18 lat) *****/000 — 15.45, 18, 20.15. MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Ten cudowny piasek partyzanckich dróg (jug. 12 lat) */00 — 15.45, 18, 20.15. **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 50): Podróż Sindbada do Złotej Krainy (ang. b.o.) */000 — 11, 17.30, 19.30. Skarb na wyspie (rum. b.o.) */000 — 13, 15.30. **PASAŻ BIELAKA:** Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 10, 11, 15, 16, 17, Zindy — chłopiec z bagien (meks. b.o.) **/00 — 12, Francuski łącznik (USA 15 lat) *****/0000** — 18, 20, 22. **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): niecz. **ROTUNDA** (Oleandry 1): Zapis zbrodni (pol. 15 lat) *****/00** — 17, KWO: Teatr w NRD — 19, DKF: Pan Głowa (fr.), Giulietta i duchy (wł. 18 lat) — 20. **SFINKS** (os. Górali 5): Gdy nadchodzi wrzesień (ZSRR b.o.) **/00 — 16, 18, 20. **SZTUKA** (Jana 4): Barwy ochronne (pol. 15 lat) *****/00** — 13, 15.45, 18 (20.15 seans zamkn.). **ŚWIT D. SALA** (os. Teatralne 10): Trzęsienie ziemi (USA 15 lat) ****/0000** — 15.30, 18, 20.30. **ŚWIT M. SALA** (os. Teatralne 10): Werdykt (fr. 18 lat) *****/000** — 15, 17, 19. **ŚWIATOWID D. SALA** (os. Na Skarpie 7): Czarna karawana (ZSRR 12 lat) **/000 — 16, 18, 20. **ŚWIATOWID M. SALA** (os. Na Skarpie 7): Fortepian w powietrzu (węg. 15 lat) */0 — 15, 17, 19. **TĘCZA** (Praska 27): niecz. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Z przymrużeniem oka (fr. 18 lat) */00 — 10, 12.15, Nie ma dymu bez ognia (fr. 18 lat) *****/00** — 15.45, 18, 20.15. **UGOREK** (os. Ugorek): Mazepa (pol. 15 lat) ****/00** — 15, 17, Roztargniony (fr. 15 lat) ****/000** — 19. **WANDA** (Waryńskiego 5): Ptaki ptakom (pol. 12 lat) ****/00** — 16, 18, 20. **WARSZAWA** (Stradom 15): Policja dziękuje (fr.-wł. 18 lat) *****/000** — 13.30, 15.45, 18, 20.15. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Dagny (pol.-norw. 15 lat) */00 — 16, 18, 20. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Cyrk w cyrku (CSRS b.o.) */000 — 15.45, 18, 20. **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): Ogrody koralowe (pol. b.o.) — 17.15. **WISŁA** (Gazowa 25): Skazańcy (bułg. 15 lat) ****/00** — 13, Mściciel (USA 18 lat) */000 — 11, 16, 18, 20. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Od siedmiu wzwyż (USA 18 lat) */000 — 16, 18, 20.

PROSZOWICE — Syrenka: Płonący wieżowiec (USA 15 lat) ****/0000** — 19, **SKAWINA — Junak:** Znachor (pol. 12 lat) */0000 — 15, 17, 19, **WIELICZKA — Górnik:** Stara strzelba (fr. 18 lat) ****/0000** — 16.45, 19. Pozostałe — nieczynne.

WYSTAWY

WAWEL: Wystawa — **WAWEL ZAGINIONY:** (10—15.30), **KOMNATY** (niecz.), **SKARBIEC I ZBROJOWNIA:** (niecz.), **MUZEUM NARODOWE — SUKIENNICE:** (10—16), **SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): (10—16), **CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): (10—16), **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 4): (niecz.), **NOWY GMACH** (3 Maja 1): (niecz. do 15. III. br. z powodu wysyłki wystawy do Paryża), **HISTORYCZNE** (Szpitalna 21): Wystawa - DZIEJE TEATRU KRAKOWSKIEGO oraz wystawa czasowa - KRAKOWSKA SZKOŁA TEATRALNA 1946—1976 (niecz.), **Jana 12:** Wystawa MILITARIA (niecz.), **Franciszkańska 4:** (nieczynne). **ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Sztuka ludowa ze zbiorów Ferdynanda KIJAK-SOŁOWSKIEGO (14—18), **PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Wystawa **FAUNA EPOKI LODOWCOWEJ** — Zwierzęta egzotyczne, ptaki i owady (niecz.), **MUZEUM LENINA** (Topolowa 5): Stała wystawa LENIN W POLSCE (niecz.), **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (Wolnica 1): (10—18, wst. wol.), **MUZEUM MŁODEJ POLSKI — Rydlówka** (Tetmajera 26): (niecz.), **MUZEUM W PIEŚKOWEJ SKALE:** (niecz.), **KOPALNIA SOLI W WIELICZCE:** (8—12) **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE:** (niecz.), **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13): Wystawa Venus (9—21), **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): Wystawa malarstwa i rysunków ANTONIEGO WASILEWSKIEGO (niecz.), **GALERIA BWA** (Szczepańska 3a): Wystawa malarstwa Benona Liberskiego oraz W. Garbolińskiego: (niecz.), **GALERIA ZPAF** (Anny 3): Wystawa ŚWIAT, W KTÓRYM ŻYJEMY: (niecz.), **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): Wystawa malarstwa i grafiki Leszka MISIAKA: (11—19), **KLUB MPiK** (pl. Centralny): Wystawa malarstwa Krzysztofa KIWERSKIEGO (10—20), **GALERIA „B" DESA** (ul. Bracka 2): (15—21), **GALERIA DESA** (Jana 3): (14—20), **GALERIA PRYZMAT** (Łobzowska 4): (10—18), **SALON TPSP** (Nowa Huta, al. Róż 3): Wystawa malarstwa, rzeźby, tkaniny artystycznej i fotografiki GRUPY 10 z Ostrowca: (niecz.), **GALERIA DESA** (os. Kościuszkowskie 5): Wystawa Feliksa SZYSZKI: (11—19), **GALERIA SZTUKI** (Floriańska 34): (10—18), **MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA** (Franciszkańska 1): Wystawa: Radziecka poezja i proza wojenna (wybór literatury): (14—19), **BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA** (Michałowskiego 10): Wystawa — SIENKIEWICZ DAWNIEJ I DZISIAJ: (8.30—18), **KLUB MUZYKA** (Mikołajska 14): Wystawa jednego obrazu — A. CHWASTOWSKIEGO, rzeźby T. STASIAKA i grafiki — J. REBROW-BERDAK: (18—22), **GALERIA STU** (al. Krasińskiego 18): Pokaz — ODCISK — A. PORCZAKA: (14—20), **KDK POD BARANAMI** (Rynek Gł. 27): Wystawa twórczej grupy plastycznej przy KDK: (sala Lustrzana), **GALERIA 2** — Wystawa grafiki M. WALEWSKIEJ-SABELA: (14—19), **GALERIA „KRAMY DOMINIKAŃSKIE** (Stolarska 8): Wystawa malarstwa St. PUCHALIKA (otwarcie — 18).

GALERIA PRZEDS. ZMECH. ROBÓT INŻYNIERYJNYCH (pik. St. Dąbka 1): Wystawa J. Drużgały „ALIENACJA": (8—15).

KLUB ZNP (Szewska 20): Wystawa prac uczniów i nauczycieli Szk. Podst. Specjalnej nr 122.

KLUB GARNIZONOWY I ZPAP (Bitwy pod Lenino 1): Wystawa rysunków J. BARTKOWICZA: (10—12, 16—18).

MYŚLENICE — DOM GRECKI (Sobieskiego 3): Wystawa rzeźby ludowej Żywiecczyzny (niecz.).

SALON GIER SPORTOWO-ZRĘCZNOŚCIOWYCH (Pstrowskiego 12): (10—21).

SALON AUTOMATÓW ZRĘCZNOŚCIOWYCH „ZAKOPIANKA" — PLANTY: (10—20).

LAS WOLSKI — ZOO: (9—16).

SZPITALE DYŻURNE

CHIRURGICZNY: Prądnicka 35, **CHIRURGII DZIEC.:** Prokocim, **NEUROLOGICZNY:** Prądnicka 35, **UROLOGICZNY:** Prądnicka 35, **OKULISTYCZNY:** Witkowice, **LARYNGOLOGICZNY:** os. Na Skarpie 65.

MYŚLENICE (Szpitalna 2) — tel. 204-44 (całą dobę), **PROSZOWICE** (Kopernika 2) — tel. 251 (całą dobę).

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:

KRAKÓW: tel. 378-80 (8—22), tel. 240-93 (22—8).

DYŻURNE PRZYCHODNIE:

PRZYCHODNIA REJ. nr 5 (al. Pokoju 4) — tel. 181-80, 183-86 (18—22).

PRZYCHODNIA REJ. nr 6 (N. Huta, os. Jagiellońskie bl. 1) — tel. 469-15 (18—22).

PRZYCHODNIA REJ. nr 1 (Galla 24) — tel. 721-35 (18—22).

PRZYCHODNIA REJ. nr 2 (Kraszickiego Boczna 3) — tel. 613-55 (18—22).

PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA W MYŚLENICACH (15—20).

PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA I REJONOWA W PROSZOWICACH (Kościuszki 30) (15—20).

Wszystkie placówki udzielają porad ambulatoryjnych oraz przyjmują wizyty domowe w zakresie ogólnym, pediatrycznym, stomatologicznym i zabiegowym, (inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

INNE

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY — zamawianie wizyt domowych od 16 do 23.30, tel. 166-43, 583-43.

INFORMACJA O USŁUGACH: 565-88, 200-44 (7—18).

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: 107-65 (czynny 8—15).

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST, ul. Pawia 8. tel. 260-91 (czynne 8—18).

POMOC DROGOWA: tel. 417-69, 416-32 (czynna od 7 do 22), tel. 144-68 (czynna od 7 do 15).

TOWARZYSTWO ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA (Boh. Stalingradu 13) tel. 576-08 (czynne od 8 do 18).

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (16—22).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 611-42 (14—18).

TELEFON ZAUFANIA — MILICJA RADZI: 216-41 (czynny całą dobę).

POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1, wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy 330-55, Rynek Podgórski 2, 625-50, 657-57, al. Pokoju 7, 109-01, 105-73, Lotnisko Balice 745-69, N. Huta 422-22, 417-70, Proszowice 9, Myślenice 09, Skawina 09, Wieliczka 9, 537-60, Krzeszowice 9, 88, Jerzmanowice 384 tel. 48.

APTEKI

Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, Nowa Huta — Centrum A.

MYŚLENICE (Rynek 10) — tel. 22-77

SKAWINA (Ogrody 101) — tel. 430

WIELICZKA (os. Sienkiewicza bl. 24) — tel. 664.

RADIO

PROGRAM I
NA FALI 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

11.15 Mozaika polskich mel. 11.30 Opole na muz. ant. 11.55 Kom. o st. w:d. 12.25 Opole na muz. ant. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Kwadrans z Victorią Vincze. 13.15 Dom i my. 13.30 Przezorny zawsze ubezpieczony. 13.35 Wieś tańczy i śpiewa. 14.00 Tu radio kierowców. 14.03 Utw. popularne gra zesp. „Warszawskie Smyczki". 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytmy młodych. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 J. Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 16.00 Wiad. 16.05 Tu radio kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propoz. do listy przeb. 16.30 Aktualności kult. 16.35 Z dużych i małych płyt — aud. M. Skolarskiego. 16.55 Huta „Katowice" ma głos. 17.00 Radiokurier — aud. inf. Studia Młodych. 17.20 Parada polskiej pios. 17.40 Tydzień Kultury Języka — Język polski w szkole. 18.00 Muzyka i aktualn. 18.25 Tu radio kierowców. 18.33 Przeboje z Interstudia — plebiscyt 8 rozgłośni. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Warszawska Ork. PR i TV — dyr. S. Rachoń. 19.40 Muz. pocztówki z Francji. 20.05 Naukowcy rolnikom. 20.20 Katalog wydawn. 20.25 Dźwięk. plakat rekl. 21.30 Koncert życzeń. 21.05 Kron. sport. 21.15 „Scena i film" — aud. T. Dębskiego. 21.40 Z archiwum jazzu. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 600 sek. z H. Jankowskim. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. — aud. J. Waglewskiego. 22.45 Minirecital J. Strzeleckiej. 23.10 Koresp. z zagr. 23.15 „Muz. na estr. świata" — aud. J. Webera.

PROGRAM II
na fali 249 m oraz 67.67 MHz
DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.40, 21.30, 23.30.

11.35 Postęp, dom, nowoczesność — porady praktyczne dla kobiet w opr. K. Kocowej. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Aud. dla wsi (Kr). 12.15 Zesp. Tyg. z Bukowiny Tatrzańskiej. 12.25 „Biały kołnierzyk" — fragm. pow. M. Dżawachiszwili. 12.45 Partity G. Philippa Telemanna — I Partita B-dur na flet prosty, wiolę da gamba i klawesyn. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Śpiewa Chór PR i TV we Wrocławiu. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Ork. Szwajcarii Romańskiej dyryguje E. Ansermet: „Obrazki z wystawy" — Modest Musorgski. 15.00 Zawsze o 15 — progr. dla dziewcząt i chłopców. 15.40 Symf. Mozarta „Bez Meueta" — 38 Symf. D-dur KV 504. 16.10 „Len — roślina opłacalna". 16.20 PKO — twój bank, twój doradca. 16.25 Rodzinny tor przeszkód. 16.30 Mel. z Musicali. 17.00 Śpiewa chór Uniw. Kalifornijskiego. 17.20 „Bitwa pod Lenino" — rep. lit. J. Bieleckiej. 17.40 Rec. z nagr. Larrocha. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapr. do myślenia: Człowiek w miejscu pracy — Wielka rzecz: Satysfakcja! — aud. J. Białasika. 19.00 „Selva morale e spirituale' Monteverdiego w nagr. artystów szwajcarskich. 19.30 Notatnik kult. 19.40 Arcydzieła kameralistyki: F. Schubert — Kwintet fortep. A-dur op. 114. 20.15 F. Schubert — Rondo a-dur. 20.30 Konc. muz. operowej. 21.45 Wiad. sport. 21.55

SPORT

Brawo młodzież wiślacka!

Wisła—Legia 3:1

(OBSŁ. WŁ.) Sobotni mecz Wisły z warszawską Legią, zakończony zwycięstwem krakowian 3:1 (0:0) miał dwa oblicza. W I połowie, z wyjątkiem początkowych kilkunastu minut — gra była mało ciekawa, a oba zespoły stworzyły zaledwie kilka groźnych sytuacji podbramkowych. Rutynowany zespół Legii, w którym bardzo dobrze grał w tym okresie Deyna — umiejętnie zwalniał tempo gry i stosował z powodzeniem atak pozycyjny.

Gospodarze natarli wprawdzie z dużym impetem i mieli w początkowym okresie dwie znakomite sytuacje na strzelenie bramek (w 3 min. **Kapka** przestrzelił z kilku metrów, a w 15 min ten sam zawodnik fatalnie spudłował karnego podyktowanego za zatrzymanie piłki ręką przez Cypkę), ale potem ich akcje były chaotyczne. W końcowej fazie I połowy lepsze wrażenie robiła Legia, w 37 min. **Nowak** idealnie wypuszczony przez Deynę przegrał pojedynek w sytuacji sam na sam z Adamczykiem.

Po przerwie obserwujemy zupełnie inny mecz. Sytuacje zmieniają się jak w kalejdoskopie. W 53 min. długie podanie z prawej strony trafia do Kwapisza, który przy biernej postawie A. Szymanowskiego — strzela z woleja do siatki. Konsternacje na widowni, na szczęście Wiślacy nie załamują się. **Już 2 minuty później pada wyrównanie. Piękną akcją popisał się Wróbel, który uciekł po skrzydle i idealnie wyłożył piłkę Kapce, a ten nie zmarnował szansy.** Krakowianie są w ciągłym ataku — **w 65 min. po precyzyjnie bitym rzucie rożnym przez Wróbla, Iwan zdobywa dla Wisły prowadzenie. W 73 min. popisową akcję rozgrywa Nawałka i młody Krupiński strzela trzecią bramkę dla gospodarzy.** Goście próbują kontratakować, dogodnych sytuacji nie wykorzystują jednak **Białas i Kwapisz.**

W sumie zwycięstwo Wisły zasłużone. **Jest ono w głównej mierze zasługą młodzieży wiślackiej, która nie załamała się prowadzeniem gości i w trudnych momentach poderwała zespół do walki.** Legia rozczarowała, zbyt dużo błędów popełnili zwłaszcza jej obrońcy.

Po meczu powiedzieli — *A. STREJLAU: nasz zespół w I połowie dobrze realizował założenia taktyczne. Po zdobyciu prowadzenia piłkarze Legii zupełnie niepotrzebnie przeszli do ofensywy i mam o to pretensję przede wszystkim do doświadczonych zawodników. Nie umniejsza to jednak sukcesu Wisły, a zwłaszcza świetnej postawy jej młodych piłkarzy.*

A. BROŻYNIAK: Cieszę się, że mam w zespole tak bojowych i ambitnych piłkarzy, którzy walczą do samego końca. To właśnie entuzjazm i bojowość młodych zawodników poderwała zespół do walki.

WISŁA: Adamczyk — **A. Szymanowski, Maculewicz** (od 53 min. **Pawlikowski**), **Płaszewski, Gazda — H. Szymanowski, Nawałka, Kapka — Lipka** (od 46 min. **Krupiński**), **Iwan, Wróbel.**

LEGIA: Sobieski — **Topolski** (od 81 min. **Milewski**), **Cypka, Szczeszak, Jagiełło — Tumiński, Deyna, Ćmikiewicz — Nowak, Kwapisz, Białas.** Żółte kartki: **Jagiełło i Iwan. (ANS)**

Z meczu Wisła — Legia. Z lewej — Wróbel w pojedynku z Ćmikiewiczem, z prawej — Krupiński atakuje bramkę Sobieskiego. Fot. W. KLAG

VII Zimowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej zakończone

Zwycięstwo ekipy Nowego Sącza

Przez sześć dni młodzi sportowcy z całego kraju ubiegali się o medale w VII ZIMOWYCH IGRZYSKACH MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Konkurencje rozgrywane były na skoczniach i trasach Zakopanego, hokeiści walczyli w Nowym Targu, saneczkarze i łyżwiarze figurowi w Krynicy. Ten wielki przegląd zaplecza polskiego sportu wygrała w punktacji medalowej reprezentacja NOWEGO SĄCZA przed reprezentacją Bielska, a Kraków zajął 10 miejsce. Uroczyste zamknięcie igrzysk odbyło się w sobotę w hali lodowej w Nowym Targu.

Oto wyniki ostatnich konkurencji:

NARCIARSTWO — W biegu rozstawnym chłopców na dystansie 4×5 km po dramatycznej walce zwyciężyli reprezentanci **Bielska-Białej** zaledwie o 1,8 sek. przed Nowym Sączem. Wyniki: Trzecie było Krosno, a V — N. Sącz II.

W piątek rozdano ostatnie medale w narciarstwie alpejskim. Na stoku Kotelnicy odbył się slalom specjalny chłopców i dziewcząt. W slalomie dziewcząt faworytka **Małgorzata Tlałka** z Nowego Sącza musiała uznać wyższość reprezentantki Bielska-Białej. **Krystyny Bortko.** Wśród chłopców najszybciej przejechał slalom zawodnik Jeleniej Góry **Artur Romanowski, P. Szybkowski** z N. Sącza był 5, a jego kolega **J. Pacholarz** — 6.

W bardzo złych warunkach odbyła się w Kirach ostatnia konkurencja biathlonu — bieg indywidualny dziewcząt na dyst. 5 km ze strzelaniem. Klasę dla siebie stanowiła reprezentantka Nowego Sącza, zakopianka Ma(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

Puchar Polski w boksie

Ze zmiennym szczęściem walczyły w bokserskim Pucharze Polski nasze zespoły. **Hutnik** stoczył w Krakowie aż 2 pojedynki, wygrał z **Błękitnymi Kielce** po zawziętym pojedynku **10:8** (w w. piórkowej **Talar** z Hutnika i **Tomasik** z Błękitnych zostali zdyskwalifikowani) oraz zremisował **z Avią Świdnik 10:10.**

Dobrze spisała się **krakowska Wisła,** która wysoko pokonała na własnym ringu **Victorię Wałbrzych 16:4,** nie powiodło się natomiast **Metalowi Tarnów,** który poniósł porażkę w **Legnicy** z tamtejszą **Miedzią 6:14.**

II liga siatkówki

W II lidze siatkówki mężczyzn **Unia Tarnów** podejmowała u siebie **Resurię z Łodzi.** W sobotę wygrali tarnowianie **3:1 (6:15, 15:6, 15:10, 15:10),** a w niedzielę natomiast lepsi okazali się łodzianie **3:1 (15:9, 15:6, 13:15, 17:15).**

Alpiniści wybrali władze PZA

W Zakopanem obradował Zjazd delegatów Polskiego Związku Alpinizmu, zrzeszającego kilkadziesiąt klubów wysokogórskich i speleologicznych z całego kraju. Pierwsza kadencja Polskiego Związku Alpinizmu (który powstał przed 3 laty z przekształcenia dawnego Klubu Wysokogórskiego) wykazała, że reorganizacja polskiego ruchu wysokogórskiego przyniosła dalszy rozwój alpinizmu. W latach 1974—1976 nasi wspinacze zanotowali wiele sukcesów: Polacy zdobyli po raz pierwszy szczyty ośmiotysięczne w Karakorum; ubiegłoroczna wyprawa narodowa na K2 (8611 m — drugi co do wysokości szczyt świata) była o krok od sukcesu, na nowej, niezwykle trudnej drodze, wiodącej północno-wschodnią granicą K2.

Zjazd wybrał nowy zarząd PZA. Funkcję prezesa powierzono **Andrzejowi Paczkowskiemu.**

Remis Nadwiślanu

W Krakowie rozegrano międzynarodowy mecz w bilardzie **Nadwiślan** podejmował drużynę **Aubau — Börde z Magdeburga,** mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym **12:12.** Najwięcej punktów dla Nadwiślanu zdobyli: **Suder i Jeż po 4, Frankowski** (miał najlepszą serię 74 pkt) i **Sikliński po 2.**

Turnieje zadecydują

W ostatnich w tym sezonie meczach ligowych przed własną publicznością koszykarze Wisły Kraków zmierzyli się z ostatnim zespołem ekstraklasy — wrocławską Gwardią. Jak było do przewidzenia, dwa łatwe zwycięstwa odnieśli wiślacy.

W sobotę „Wawelskie Smoki" wygrały 115:75 (51:35). Najwięcej punktów dla Wisły zdobyli: **Dolczewski 20, Międzik 13, Kwiatkowski i Seweryn po 16, Langosz 13,** dla Gwardii: **Gołda 26, Czajkowski 16, Walonis 10.**

Mecz bez historii. Krakowianie przewyższali pod każdym względem wrocławian. Zespół Gwardii, w szeregach którego występuje jeden z najwyższych koszykarzy naszej ekstraklasy 19-letni Marek Gołda (208 cm wzrostu), poza ambicją nie mógł niczym zaimponować.

Mecz rewanżowy wygrali także wiślacy 112:86 (62:40). Najwięcej punktów dla „Wawelskich Smoków" zdobyli: **Dolczewski 22, Gardzina 21, Langosz 20, Seweryn i Ładniak po 14.** Dla Gwardii: **Czajkowski 26, Gołda 20, Gromadowski 12.**

Koszykarze ekstraklasy zakończyli kolejną rundę rozgrywek. Teraz czekają ich turnieje we Wrocławiu i Łodzi, które zadecydują o ostatecznym układzie tabeli. T.G.

Wybrzeże — Lech 95:89 i 87:92, Śląsk — Spójnia Gd. 87:80 i 82:80, Start — Górnik Wałb. 110:85 i 104:93, Polonia W-wa — Lublinianka 88:69 i 98:59, ŁKS — Resovia 74:68 i 98:94.

1. Śląsk	44	80	3945—3418
2. Wisła	44	75	4324—3827
3. Resovia	44	74	3944—3513
4. Lech	44	73	4028—3792
5. Polonia	44	73	3731—3583
6. Wybrzeże	44	73	4016—3694
7. ŁKS	44	63	3578—3573
8. Start	44	62	3480—3622
9. Spójnia	44	60	3320—3514
10. Górnik	44	59	3871—3740
11. Lublinianka	44	54	3019—3740
12. Gwardia	44	46	3303—4241

Nadal trzy punkty przewagi Wisły nad ŁKS-em

W meczach o mistrzostwo ekstraklasy koszykarek spotkały się w Krakowie mistrzynie Polski — Wisła z zespołem wicemistrzowskim — warszawską Polonią. Pojedynki nie dostarczyły jednak emocji ani nie stały na wysokim poziomie. Nadspodziewanie łatwo wygrały mistrzynie.

W sobotę wiślaczki wygrały 78:54 (31:29). Tylko w pierwszej połowie toczyła się wyrównana walka. Podopieczne trenera L. Miętty grały niezbyt skoncentrowane, co wykorzystały warszawianki. Po przerwie zdecydowaną przewagę miały już mistrzynie

Najwięcej punktów dla Wisły zdobyły: **Berniak 20, Biesiekierska i Wojtal po 12, Kaluta i Starowieyska po 8,** dla Polonii: **Kalińska 22, Juzaszek 9, Pertowska i Młynarczyk po 8.**

Jeszcze mniej ciekawe było spotkanie rewanżowe, jako że wiślaczki od pierwszych minut miały przygniatającą przewagę. Wicemistrzynie nie potrafiły tym razem nawiązać równorzędnej walki, prezentując koszykówkę na słabym poziomie. Nic więc dziwnego, że krakowianki wygrały bardzo wysoko, **bo aż 98:52 (62:31).**

Najwięcej punktów dla Wisły zdobyły: **Iwaniec 16, Berniak 15, Kaluta 14, Biesiekierska Wiśniewska i Wojtal po 12, Starowieyska 8.** Dla Polonii: **Kalińska 27, Młynarczyk 11, Gwóźdź 6.** T.G.

AZS W-wa — AZS Poznań 59:68 i 64:82, Olimpia Poznań — Olsztyn 75:62 i 65:72, Spójnia Gd. — Lech 79:70 i 86:64, Włókniarz Białystok — ŁKS 79:80 i 80:103.

1. Wisła	41	78	3635—2568
2. ŁKS	41	75	3383—2894
3. AZS Poz.	41	70	3388—3058
4. Spójnia Gd.	41	67	3155—2963
5. Lech	41	64	3198—3003
6. Polonia	41	63	2915—2925
7. Olimpia	41	52	2792—3283
8. Stomil	41	51	2713—3148
9. AZS W-wa	41	48	2544—3144
10. Włókniarz	41	47	2666—3403

II liga koszykówki

II liga koszykówki kobiet: AZS Kraków — Widzew 43:48 (17:25) i 52:65 (26:30), SZS AZS MDK Warszawa — Korona 54:56 (30:25) i 69:63 (43:39), SZS AZS Rzeszów — Hutnik 48:71 (18:37) i 72:62.

II liga koszykówki mężczyzn: Piotrcovia — AZS Kraków 81:48 (37:26) i 71:68 (63:63, 26:30), Start Łódź — Korona 72:84 (36:43) i 75:93 (38:46). W tabeli prowadzą AZS W-wa i Korona.

I liga

Stal Mielec — Widzew 1:0 (0:0). Bramkę w 63 min. zdobył **Szarmach.**

Odra — GKS Tychy 1:1 (1:0). Bramki: dla Odry — **Borzęcki** w 38 min., dla Tych — **Potrawa** w 62 min.

Zagłębie — ROW Rybnik 3:0 (1:0). Bramki: **Narbutowicz** (10 min.), **Mazur** (52 i 54 min.).

Ruch — Górnik Zabrze 0:1 (0:1). Bramkę zdobył w 29 min. **Radecki.**

ŁKS — Lech 0:0. Mimo olbrzymiej przewagi (ŁKS egzekwował 21 rzutów rożnych!) łodzianie tylko zremisowali. B. słaby mecz rozegrał **Terlecki,** w Lechu najlepszy bramkarz **Turek.**

Arka — Śląsk 2:0 (0:0). Bramki: **Kwiatkowski** w 61 min. i **J. Kupcewicz** w 84 min.

Szombierki — Pogoń 0:1 (0:1). Bramkę zdobył w 13 min. **Babij.**

1. ŁKS	25:9	27—12
2. Pogoń	23:11	25—17
3. Śląsk	22:12	26—20
4. Stal	21:13	23—16
5. Zagłębie	20:14	19—17
6. Widzew	19:15	27—24
7. Wisła	18:16	24—15
8. Legia	18:16	24—22
9. Górnik	18:16	18—20
10. Arka	16:18	20—22
11. Ruch	15:19	23—27
12. Szombierki	15:19	20—24
13. Odra	14:20	20—21
14. ROW	10:24	19—30
15. GKS Tychy	10:24	15—26
16. Lech	8:26	16—27

Hutnik — Cracovia 0:0

W towarzyskim meczu piłkarskim **Hutnik** zremisował u siebie z **Cracovią 0:0.** Mecz toczył się w anormalnych warunkach, co uniemożliwiało prowadzenie normalnej gry.

◆ **W kolejnym meczu eliminacyjnym piłkarskich MŚ (strefa azjatycka) Hongkong pokonał Tajlandię 2:1 (0:0). W tabeli prowadzi Hongkong — 5 pkt. przed Singapurem i Malezją — po 3 pkt.**

ZEBRANIE SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

Zebranie plenarne sędziów piłki nożnej odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w Instytucie Obróbki Skrawaniem, ul. Wrocławska Boczna 37 a.

„Lajkonik"

I los.: 20, 45, 19, 17, 32, **dod. 42**
II los.: 34, 27, 38, 39, 19, **dod. 41**
Końc. band. po 20 zł: 39514, 9514, 514.
Końc. band. po 10 zł: 514.

Toto-Lotek

I los.: 11, 19, 29, 31, 36, 48, **dod. 32**
II los.: 2, 16, 20, 29, 31, 34

„Karolinka"

I los.: 15, 35, 8, 14, 43, **dod. 6.** Końcówka 04264.
II los.: 39, 36, 45, 38, 16, **dod. 30** Końcówka 09402.
III los.: 22, 45, 8, 33, 16

Sensacja w Łodzi

W sobotę i niedzielę piłkarze ekstraklasy rozegrali 17 kolejkę spotkań. Nie obyło się bez niespodzianek. Największą stanowi bezbramkowy remis lidera, ŁKS na własnym boisku z „czerwoną latarnią" tabeli — Lechem. Nie powiodło się w Gdyni naszemu reprezentantowi w ćwierćfinale PZP — Śląskowi. Wrocławianie przegrali 0:2 i stracili pozycję wicelidera. Na II miejsce awansowała Szczecińska Pogoń, po drugim tej wiosny zwycięstwie.

Identycznymi wynikami zakończyły się mecze Ruchu i Górnikiem Zabrze oraz Stali Mielec z Widzewem, przy czym Ruch przegrał na własnym boisku, a bramka Szarmacha wzbogaciła mielczan o dalsze dwa punkty.

Ambitnie odrabiają stracone jesienią punkty piłkarze wicemistrza Polski — GKS Tychy. Tyszanie wywalczyli punkt w Opolu. Drużyna GKS Tychy zrównała się punktami z ROW, który przegrał z Zagłębiem Sosnowiec 0:3.

Piłkarze ekstraklasy zdobyli w 17 kolejce 14 bramek. Najwięcej padło w meczu w Krakowie, wygranym przez Wisłę 3:1. Krakowianie awansowali na 7 pozycję, do 3 drużyny w tabeli dzieli ich 4 pkt. Za tydzień Wisła gra w Tychach. Trudny mecz, ale jeśli krakowianie myślą o nawiązaniu kontaktu z czołówką — nie mogą tracić punktów.

Za tydzień rewanże w Oświęcimiu

Dwa zwycięstwa hokeistów Cracovii

Dobrze wystartowała w barażowym pojedynku o wejście do I ligi hokeja na lodzie drużyna Cracovii. Krakowianie wygrali u siebie pierwsze dwa pojedynki z Unią Oświęcim, w sobotę 6:4 (2:0, 2:0, 2:4) i wczoraj 4:3 (0:0, 3:3, 1:0). Za tydzień w Oświęcimiu rozegrane będą dwa mecze rewanżowe. Jeśli Cracovia przywiezie z wyjazdu choćby 1 punkt, ona awansuje do ekstraklasy, w przypadku 2 wygranych Unii odbędzie się dodatkowy 5 mecz w Nowym Targu.

W sobotę Cracovia wygrała dość pewnie, choć może końcowy wynik sugeruje zaciętą walkę. Już w I tercji po celnych strzałach **Michny** (goście grali w osłabieniu) i **Pawlika** (po pięknym zagraniu z Migaczem) Cracovia prowadziła 2:0, również druga odsłona upłynęła pod znakiem przewagi hokeistów krakowskich (bramki zdobyli w 22 min. **Migacz** i 28 min. **Siedlarczyk**). Kiedy na początku III tercji gospodarze strzelili najpierw 5 bramkę (41 min. **Migacz**) a potem szóstą (46 min. **Siedlarczyk**) wydawało się, że Unia poniesie wysoką porażkę. Goście walczyli jednak ambitnie do końca, w 48 min. krążek odbił się od Stożka i było już 6:1, między 56—58 min. goście zdobyli jeszcze 3 bramki **(Maj, Kotyra i Bryniczka).**

Wczorajszy pojedynek był szalenie emocjonujący i dramatyczny. W I tercji krakowianie nie wykorzystują kilku dogodnych sytuacji, w II tercji pada aż 6 bramek w kolejności: 24 min. **Frasik,** 27 min. **Ryczek** i 29 min. **Jarnot** dla gości, 37 min. **Pawlik,** 39 min. **A. Liput,** 39 min. wyrównuje **Michno.**

W ostatniej tercji obie drużyny stawiają wszystko na jedną kartę. Częściej atakuje Cracovia, ale zawodnicy zawodzą w sytuacjach podbramkowych. W 55 min. **Datkiewicz** wygrywa pojedynek sam na sam z Kotyrą, w kilkadziesiąt sekund później w kolosalnym zamieszaniu Stryczek strzela zwycięskiego gola! **W obu spotkaniach Cracovia była drużyną nieznacznie lepszą, grała bardziej inteligentnie, miała w swoich szeregach większe indywidualności. Unia pokazała szybki, dynamiczny, ale trochę chaotyczny hokej.**

(ANS)

115 m na Wielkiej Krokwi!

Ostatnią konkurencją **III Zimowej Spartakiady Klubów Gwardyjskich** był konkurs skoków na Wielkiej Krokwi w Zakopanem. Rozegrany został w trudnych warunkach podczas odwilży, która sprawiła że śnieg był mało nośny. W tych warunkach tylko skoczkowie mający bardzo mocne wybicie liczyli się w walce o zwycięstwo. Wielką klasę wykazali skoczkowie NRD. Mistrz NRD na dużej skoczni — **Meissinger** w drugim skoku uzyskał znakomitą odległość 115 m.

KALEJDOSKOP

Z DALEKOPISU

◆ **W Tokio zakończyły się MŚ w łyżwiarstwie figurowym. Złoty medal wśród solistów wywalczył Kowalew (ZSRR) przed Hoffmannem (NRD) i Sano (Japonia). W tańcach zwyciężyli: Moisiejewa—Minenkow (ZSRR), przed Thompson—Maxwell (W. Bryt.) i Liniczuk—Karponosow (ZSRR).**

◆ W Chojnicach zakończył się pierwszy Grand Prix Polski w tenisie. Wygrał go Dobrowolski (Zagłębie Wałbrzych), który pokonał w finale Drzymalskiego (Polonia Bydg.) 6:4, 7:6.

◆ **Przez dwa dni na torze w Inzell (RFN) rozgrywane były wyścigi motocyklowe na torze lodowym o mistrzostwo świata. Po raz trzeci z kolei tytuł mistrzowski zdobył reprezentant ZSRR Tarabenko przed Samuelssonem (Szwecja) i Kundrą (CSRS).**

◆ **W Olsztynie zakończył się przedostatni turniej gr. A w I lidze siatkówki mężczyzn. W najciekawszym meczu ZAS Olsztyn wygrał z Płomieniem 3:1. W tabeli prowadzi Płomień 30 pkt przed AZS Olsztyn 26, Resovią 18, Gwardią Wr. 15 i Avią 14.**

◆ **Reprezentant ZSRR — I. Garanin wygrał narciarski Bieg Wazów. Garanin pokonał 86 km trasę z Saelen do Mora w czasie 4:30.34. Na starcie stanęło 10 740 narciarzy.**

Polscy hokeiści udali się do Tokio

W niedzielę do Tokio na Hokejowe MŚ gr. „B" wyjechała reprezentacja Polski. W składzie naszej drużyny znalazło się 20 zawodników: **Tkacz, Wojtynek, Marcinczak, Słowakiewicz, Warzecha, Potz, Szewczyk, Janiszewski, Krawczyk, Ziętara, Chowaniec, Jaskierski, Jobczyk, Kokoszka, Zabawa, Nowiński, Wojtczak, Włodarczyk, Pytel i Dziubiński.** Z ekipą wyjechali trenerzy — **Kurek i Nikodemowicz** oraz sędzia **Zagórski.**

Po usunięciu Cruyffa... rezygnacja

Sędzia piłkarski, Hiszpan Melero, który „odważył się" usunąć z boiska piłkarza Barcelony, Holendra Cruyffa złożył oficjalną rezygnację z dalszej kariery sędziowskiej. Hiszpański Związek Piłkarski zaakceptował wycofanie się R. Melero. Fanatyczni kibice Cruyffa i Barcelony, której jest kapitanem, nadsyłali liczne listy z pogróżkami pod adresem sędziego Melero i jego rodziny. Cruyff został przez związek odsunięty od gry w 3 spotkaniach ligowych, a R. Melero... obawia się krwawej zemsty rozwścieczonych fanatyków piłkarskich.

Śmierć na torze

Podczas wyścigu formuły I na torze Kyalami o „Grand Prix" Afryki na 23 okrążeniu defekt samochodu Włocha Zorziego spowodował, że zatrzymał się on na poboczu toru. Samochód stanął w płomieniach a w jego kierunku natychmiast ruszyli mechanicy. Przebiegający przez tor komisarz sportowy nie zauważył nadjeżdżającego z dużą szybkością Pryca (W. Bryt.) i dostał się pod koła jego samochodu ponosząc śmierć. Zginął także Pryce, który, próbując uniknąć wypadku, stracił panowanie nad wozem i zginął w jego szczątkach. Wyścig toczył się dalej, a jego zwycięzcą został Lauda na „ferrari". II był Scheckter (RPA) na „wolf", III — Depailler (Fr.) na „tyrrellu", IV — Hunt na „melaren".

8 miejsce Łuszczka w Falun

Na zawodach w Falun dobrze spisał się **ŁUSZCZEK.** W biegu na 30 km zajął 8 miejsce z rezultatem 1.37.05,20 godz. Wygrał Fin **Mieto** 1.35.37,09 godz. Gębala był 31. W dwuboju klasycznym wygrał **Winkler** (NRD) 441 pkt., **Kawulok** był 12 — 380,62 pkt., a **Zarycki** 20 — 336,74 pkt. Sztafety: kobiet 4×5 km i mężczyzn 4×10 km wygrały zespoły radzieckie.

Fibak — dwukrotnie w finale

W. FIBAK dwukrotnie wystąpi w finale turnieju WCT w Monterrey. W finale gry pojedynczej Fibak grać będzie z **Gerulaitisem** (USA). W półfinale Polak zwyciężył **Scanlona (USA) 6:4, 6:1.** W drugim półfinale Gerulaitis wygrał z Drysdale (RPA) 6:1, 6:3.

Po raz drugi w finale turnieju w Monterrey **Fibak** wystąpi wspólnie z Australijczykiem **Case** w grze podwójnej. Przeciwnikami Fibaka i Case będą Amerykanie Scanlon i Martin.

W zagranicznych ligach

Liga angielska: Liverpool wygrał u siebie z Newcastle 1:0, a wicelider **Ipswich** zwyciężył na wyjeździe Arsenal — aż 4:1. W derbach **Manchesteru** lepszy był **United** zwyciężając City 3:1. **W lidze RFN** sensacje! — lider **Borussia M-G** przegrała w Essen z Rotweiss 0:1, **Eintracht Brunszwik** też przegrywa i to na własnym boisku z Hamburger SV 0:1, **Bayern** pokonany w Koeln 0:3! W tabeli prowadzi **Borussia** i **Eintracht** po 31 pkt, ale **Schalke 04** (pokonało Tennis Borussię 3:1) ma 29 pkt. **W Szkocji, Celtic** mimo porażki z Aberdeen 0:2 ma 5 pkt przewagi nad Rangersami. **W NRD** prowadzi **Carl Zeiss Jena** 24 pkt. przed **Dynamo Drezno** 23 pkt.

KIEDY 2 METRY?

Na zawodach halowych podczas mistrzostw NRD w Berlinie mistrzyni olimpijska i rekordzistka świata w skoku wzwyż — **ROSEMARIE ACKERMAN** skoczyła w drugiej próbie 195 cm! Jest to wynik lepszy od jej poprzedniego rekordu halowego o 1 cm. Ackermann, która skacze stylem przerzutowym jest wielką faworytką przed Halowymi Mistrzostwami Europy w San Sebastian. Kto wie może już niedługo przekroczy „zaczarowaną" granicę 2 metrów?

Z OSTATNIEJ CHWILI

◆ **W hali w Toronto zakończył się trójmecz lekkoatletyczny z udziałem reprezentacji USA, Kanady i ZSRR. Wyniki: USA — ZSRR 159:120, USA — Kanada 181:97, ZSRR — Kanada 153:125,5. Najlepsze wyniki: trójskok — Haynes (USA) 16,84; w dal kobiet — Jones (Kanada) 6.33.**

◆ Morerod (Szwajcaria) wygrała w Sun Valley slalom gigant zaliczany do PŚ.

◆ **Wyścig kolarski „Open" Dookoła Korsyki wygrał francuski zawodowiec Ovion. Z Polaków w klasyfikacji generalnej nikt nie uplasował się w pierwszej dwudziestce, na ostatnim etapie Szozda był 10.**

◆ Piłkarze Napoli, z którymi Śląsk rywalizuje o miejsce w półfinale PZP zremisowali w Mediolanie z AC Milan 1:1. W tabeli Napoli zajmuje IV miejsce — 20 pkt. Prowadzi Torino — 29 pkt.

◆ **Na zawodach gimnastycznych o „Grand Prix" Paryża — Szajna zajął III miejsce w wieloboju wspólnie z Węgrem Magyarem — po 54,60 pkt. Zwyciężył Krysin (ZSRR) — 56,30 pkt. W wieloboju kobiet Matraszek była VI — 36,90 pkt.; zwyciężyła Piłatowa (ZSRR) — 38,20 pkt.**

LUDZIE I REKORDY

Adam Ogorzałek

Brakujące ogniwa

Przy dolnej stacji wyciągu narciarskiego w Suchej Dolinie spotkałem Adama Smotera, przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Nowym Sączu. Zabraliśmy się na jeden oreszyk i po drodze na szczyt gawędziliśmy o różnych planach młodej organizacji, która szuka możliwości rozszerzenia swego działania wśród dziewcząt i chłopców Sądecczyzny. Rozmawiając również o sporcie młodzieżowym wyjechaliśmy na górę, zapięliśmy klamry u butów i właśnie mieliśmy poszusować w dół, kiedy podjechał Jacek Czerniuk, mój znajomy z nart i pochwalił się, że w Piwnicznej powstał klub sportowy „Ogniwo".

Przyzwyczaiłem się do tego, że kluby działają raczej w dużych ośrodkach miejskich, więc ta wiadomość zaintrygowała mnie i umówiliśmy się w redakcji na rozmowę. Jacek przyszedł razem z trenerem, Andrzejem Górko oraz z... pucharem, który młodzi narciarze z Piwnicznej zdobyli w pierwszym od razu starcie na Magurze.

Dowiedziałem się, że prezesuje im dyrektor Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, Alojzy Dulak, że patronuje całemu przedsięwzięciu Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej mające siedzibę w Nowym Targu oraz Rada Główna Kultury Fizycznej i Turystyki „Ogniwo", że środki na działalność tego międzyzakładowego klubu znalazły się ponadto w Urzędzie Miejsko-Gminnym oraz w Wojewódzkiej Federacji Sportu. Wymieniam wszystkich, którzy pospieszyli z pomocą inicjatywie miejscowych zapaleńców, bo zbyt często powtarza się u nas nieprawdziwe twierdzenie, że tylko w wielkich ośrodkach przemysłowych są jeszcze potentaci skłonni łożyć na rozwój sportu.

Na bazie gminnej szkoły zbiorczej, w której na dobrym poziomie uprawia się od lat koszykówkę pod okiem Leszka Życzkowskiego, a także na bazie szkoły w Kosarzyskach, gdzie z kolei nie brakuje utalentowanych narciarzy — powstały dwie sekcje nowego klubu. Piłka nożna będzie się z kolei rozwijać w oparciu o ubogi finansowo Ludowy Zespół Sportowy, który nie miał dotychczas wystarczającego wsparcia materialnego.

Klub będzie skupiał młodzież z całej okolicy. Tereny dla uprawiania narciarstwa są tu znakomite, mecenasi nie poprzestali na obietnicach, więc pewnie już w przyszłym sezonie pojawią się wyniki godne odnotowania. Sam jakt, że grupa ludzi zakrzątnęła się wokół idei stworzenia ośrodka sportowego i zgromadziła środki potrzebne na sprzęt i instruktorów — jest wart zauważenia.

Ileż bowiem jest takich miejscowości, gdzie chętnych do uprawiania sportu nie brakuje, ale skazani są oni na własne siły...

Z przyjemnością przeczytałem równocześnie w „Trybunie Ludu" wypowiedź Jana Mulaka, sławnego trenera, który wyszkolił sporą gromadę rekordzistów świata w lekkoatletyce, a teraz po latach pracy z wyczynowcami zwraca się do rodziców z pożytecznym i pięknym apelem: „Z dziećmi na boiska".

Mulak zauważa, iż zaniedbaliśmy sport młodzieżowy, który może być narzędziem wychowania i kształtowania nie tylko fizycznego, ale również społecznego. Sport uprawiany przez najmłodszych jest ważny, bo stanowi zaplecze wyczynu. Ale jeszcze istotniejsze są zapomniane trochę jego walory wychowawcze. Cieszy to, że wielu rodziców prowadzi swe dzieci na obiekty sportowe. Ideałem wszakże byłaby taka sytuacja, że rodzice nie tylko zachęcają dziecko do pójścia na boisko czy pływalnię, lecz razem z nim sami ćwiczą. Sport może być znakomitą płaszczyzną prawdziwego partnerstwa dorosłych i młodzieży.

W łańcuchu zjawisk, które tworzą polski sport, brakuje kilku ogniw. Propozycje Mulaka i inicjatywa kolegów z Piwnicznej to właśnie próby rozszerzenia podstaw piramidy, na których może się rozwinąć wyczyn — tak przez nas lubiany, tak widowiskowy — ale ze społecznego punktu widzenia mniej istotny, bo obejmujący zbyt wąskie grono osób. Kilka, najlepszych nawet, „stajni wyścigowych" nie rozwiąże problemu umasowienia w narodzie kultury fizycznej.